

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
KATOWICE, SOBIESKIEGO 11

Polonia

WYCHODZI 7 RAZY W TYGODNIU

TELEFON KATOWICE
№ 34-981

WYDAWCA: ŚLĄSKIE ZAKŁADY GRAFICZNE I WYDAWNICZE „POLONIA” SP. AKC. W KATOWICACH. ZAŁOŻYCIELI I NACZELNY REDAKTOR WOJCIECH KORFANTY. REDAKTOR ODPOWIEDZ. AUGUSTYN PUSTELNIK

Ofenzywa powstańców na Saloniki

Generalowie wojsk rządowych nie chcą walczyć

Sofja, 8. 3. Tel. wł.

Według wiadomości, nadchodzących z nad granicy grecko-bułgarskiej, walki między powstańcami a greckimi wojskami rządowymi, rozgrywają się obecnie już niedaleko granicy. Najzaciekniejsze walki rozgrywają się niedaleko miasta Poroi, w odległości około 20 km. od granicy bułgarskiej. Oczekują, że w niedługim czasie poczną przekraczać granicę bułgarską pierwsz uchożący greccy. Komunikacja kolejowa Saloniki - Demir-hissar jest w dalszym ciągu w rękach powstańców. Według dalszych wiadomości, w okolicy Kavali zbuntowany okręt wojenny usiłował wysadzić wojsko, został jednak przez samoloty rządowe odkryty i zmuszony do odwrotu.

Budapeszt, 8. 3. PAT.

Sądzą tutaj, że sytuacja Grecji jest bardzo krytyczna. Rząd jugosłowiański, jak twierdzą, zgromadził wojska, które mają strzec granicy bułgarsko-greckiej od strony Grecji. Rząd rumuński na życzenie rządu greckiego wstrzymał transporty do Grecji środków żywności.

Białogród, 8. 3. PAT.

„Politika” w artykule wstępnym omawiając rozgrywkę się w Grecji wypadki, twierdzi, że bez względu na rezultat tych wypadków, rola polityczna Venizelosa jest skończona. Artykuł ten jest tembardziej znamienity, że „Politika”, jak dotychczas, popierała zawsze Venizelosa.

W Macedonii

Sofja, 8. 3.

Na głównym froncie macedońskim doszło do zacieklonych walk, w czasie których poległo po obu stronach 600 żołnierzy, a 2.000 zostało rannych. Wojska rządowe wzięły do niewoli 700 powstańców, w liczbie tej 200 oficerów. Jeńców oddano do obozów koncentracyjnych w Sparcie i Trikalisi.

We wschodniej Tracji trwa nadal ostrzeżenie zajętych przez powstańców miast: Sares, Drama i Cavalla przez eskadry wojskowych sił lotniczych. Poza temi miastami powstańcy opanowali również część Epirusu. Raport dowódcy wojsk rządowych, operujących w zachodniej Tracji donosi o walnym zwycięstwie, odniesionem nad powstańcami w tej części kraju.

Sofja, 8. 3. Tel. wł.

Połączenie telefoniczne Sofia — Saloniki jest przerwane. Poselstwo greckie w Sofji usiłowało bezskutecznie porozumieć się z rządem w Atenach. Według wiadomości z pogranicza, nocy ubiegłej przedostał się z Macedonii do Bułgarii około 500 uchodźców. W okolicy miejscowości Ceres toczy się podobno już od 8 godzin bardzo ciężka bitwa.

Ateny, 8. 3. (PAT.)

Minister finansów wydał rozporządzenie, aby we wszystkich miastach, które zagrożone są przez powstańców, miejscowe oddziały banków państw posłane banknoty. W dwóch miejscowościach zarządzenie to już wykonano. Spalone banknoty opiewały na sumę 150 mli. drachm.

Zainteresowanie zagranicy

Ateny, 8. 3. (PAT.)

Kontrtorpedowiec francuski „Verdun” przybył do Pireus. Oczekiwane jest przybycie krążownika „Foch” i krążownika „Tourville”.

Londyn, 8. 3. (PAT.)

Okręt wojenny brytyjski „Royal Sovereign” przybył do zatoki Faleron w Atenach. Okręt ma bronić interesów obywateli brytyjskich, gdyby zaszła tego potrzeba.

Ateny, 8. 3. (PAT.)

Posel brytyjski, Watarlow, odwiedził premiera Tsaldarisa i wyraził mu ubolewanie spowodowane ostatnimi wypadkami w Grecji, dając przytem wyraz życzeniu,

aby ład zapanował w kraju jaknajszybciej i możliwie bez przelewu krwi.

Rzym, 8. 3. (PAT.)

Według oświadczeń z kół miarodajnych rząd włoski śledzi z największą

uwagą wydarzenia w Grecji. Badane są zarządzenia, jakie ewentualnie mogłyby być powzięte dla ochrony interesów włoskich w Grecji.

Ofenzywa powstańców

Berlin, 8. 3. PAT.

N. B. I. donosi z Budapesztu: Dziennik budapeszteński otrzymał wiadomość o niezwykłym zaostrzeniu się sytuacji w Grecji. Według tych informacji, wojska powstańcze zajęły już całą Trację. Miasta Dedagacz, Xanti, Seres, Guemuerdzin i Kawalla są w rękach powstańców, którzy maszerują obecnie na Saloniki. W godzinach popołudniowych wojska powstańcze po dłuższym przygotowaniu artyleryjskim, przystąpiły do sforsowania rzeki Strumy. Według doniesień prasy węgierskiej z Białogrodu, położenie wojsk rządowych w Grecji uważane jest tam za bardzo poważne. Flota powstańcza udaje się dotrzeć do wybrzeży Macedonii. Zdaniem kół jugosłowiańskich, przedłużanie się wojny domowej w Grecji może mieć poważne następstwa międzynarodowe i zagraża pokojowi na Bałkanach. Liczą się powszechnie z tem, że w razie zwycięstwa powstańców, Venizelos zerwie pakt bałkański. Dalej donoszą dzienniki, że w Atenach doszło do zaburzeń komunistycznych. Policja użyła broni palnej. Jest wielu rannych. Trzech generałów zwró-

cilo się do premiera, by wszczął rokowania z powstańcami.

Wiedeń, 8. 3. Tel. wł.

Przypuszczają tu, że Venizelos, jeżeli powstańcy zostaną w Macedonii pobici, ogłosi Kretę państwem niezależnym i zwróci się w tej sprawie do Ligi Narodów.

Jeżeli natomiast Venizelos w Grecji zwycięży, to przypuszczalnie wypowie pakt bałkański, wywołując tem samym międzynarodowy konflikt.

Nadeszła tu niesprawdzona jeszcze i mało zresztą prawdopodobna pogłoska, jakoby dowódca wojsk rządowych, gen. Kondylis, dostał się do niewoli w czasie gwałtownego natarcia powstańców na Saloniki.

Rzym, 8. 3. Tel. wł.

Z Brindisi donoszą, jak by gen. Plastiras zamierzał przedostać się do Grecji i pertraktować w tej sprawie z pewnym lotnikiem, któremu miał obiecać 50.000 lirów.

Rząd włoski przeciwny jest wyjazdowi gen. Plastirasa, którego przybycie do Grecji nie przyczyniłoby się do uspokojenia rozruchów.



Saloniki, gdzie przebywa głównodowodzący wojsk greckich, wlnych rządowi, gen. Kondylis.

Groźba powikłań bałkańskich

Mówią o pokoju, gromadzą wojska

Genewa, 8. 3. PAT.

Bułgarska „aide memoire” wręczona przez delegata Bułgarii, Antonowa, sekretarzowi Ligi, Avenolowi, zwraca uwagę, że zarządzenia wojskowe tureckie w Tracji mogą budzić obawę Bułgarii. Turcy koncentrują swe siły zbrojne w Tracji, a na uwagę Bułgarii odpowiedzieli, że są to zarządzenia przeciwko ewentualnemu desantowi na wybrzeżu dardaneelskim. Obecnie siły wojskowe tureckie w Tracji zostały jeszcze powiększone. W Adrianopolu formują się nieregularne oddziały zbrojne, które w razie zatargu będą oddane pod dowództwo oficerów. Wszystkim żołnierzom i oficerom w Tracji, cofnięto urlopy. Mówi się o otwarciu o możliwości ofenzywy, w której wyniku Bułgaria byłaby okupowana w ciągu 24 godzin.

Genewa, 8. 3. PAT.

Poinformowany o kroku delegata Bułgarii, Antonowa, wobec Sekretarjatu Generalnego Ligi Narodów, przedstawicieli Turcji, Kemal Husun, udał się do Avenola. Krok Antonowa i półurzędowe wyjaśnienie Bułgarii, wywarły w pierwszej chwili wrażenie niespodzianki. Kola tureckie oświadczają, że rząd turecki nie żywi wobec Bułgarii żadnych złych zamiarów i uważa obawy, wysunięte przez Sofję, za niesłuszne. Kola bułgarskie oświadczają, że krok bułgarski ma na celu

przynajmniej narazić tylko wywołanie przyjaźnej wymiany zdań, która położyłaby kres położeniu, wydajacemu się nie normalnem ze stanowiska Bułgarii.

„Ideologia Legionu Młodych”

Łuck, 8. 3. Tel. wł.

W Łucku odbywała się akademja z okazji 5-cio lecia „Legionu Młodych”. Na akademji tej wygłosił przemówienie rektor organu Legionistów z Warszawy, niejaki Laskowski. Ów Laskowski oświadczył bez zająknięcia, że Legion Młodych wytknął sobie jako cel „walkę z wszystkimi międzynarodówkami, które wchodziły w całość Polski. Do tych międzynarodówek, należą Komintern i Kościół Katolicki”.

Zrobił się wielki skandal. Oświadczenie Laskowskiego było zbyt mocne i zbyt niedorzeczne, nawet jak na gust naczelnika wydziału bezpieczeństwa województwa łuckiego, Jasińskiego, który nakazał przerwanie dalszych uroczystości.

Szczególny kłopot sprawiło wystąpienie Laskowskiego wojewodzie wołyńskiemu, Józefskiemu, który musiał ogłosić za pośrednictwem PATa specjalny komunikat, w którym tłumaczy się, dlaczego objął protektorat nad „akademją Legionu Młodych”.

Tragedje szkolne

Przedstawiciel sanacyjnego Związku Nauczycieli w Sejmie wystąpił z protestem przeciw zwalaniu na barki nauczycielstwa szkół powszechnych licznych obowiązków polityczno-społecznych, nie mających nic wspólnego z właściwym jego terenem działania. Półoficjalna „Gazeta Polska” w „niedyskretych” protestach przeciw obarczaniu szkoły wiejskiej nadmiarem wymagań biurokratycznych i finansowych (coraz to nowe podręczniki, zeszyty, przybory, składki itd.), stwierdzając przytem, że wobec nędzy wsi koszty tych wymagań aż nazbyt często ponosi przy całym swoim ubóstwie nauczyciel.

Umyślnie powołujemy się na stanowisko sfer prorządowych, aby w sprawie tak ważnej i tak bardzo już zaognionej, jaką jest niedola nauczycielstwa polskiego, nikt tu nas posadzić nie mógł o uprzedzenia, o stronniczość.

U podstaw sanacyjnego systemu rządzenia tkwi się zdaje najgłębsza nieufność do obywateli wogóle, do nauczycieli w szczególności. Stąd ten mur narzucanych zgóry programów, przepisów, ciężarów i zobowiązań, który dźwignięto dokoła nauczyciela, w którym zamknięto go, jak w ciasnej, więziennej klatce. Staje się wtedy „bezpieczny”, „pewny”, — ale to, co stanowi istotę powołania pedagogicznego, — swobodna twórczość wychowawcza i kształcąca, stopniowo zamiera. Ginie z braku powietrza i ruchu. Bo, gdzie człowiek, kręci się wciąż w kółko po wyznaczonym zgóry torze, jak ślepy koń w kieracie, tam nie może być mowy o ruchu samorządnym i swobodnym, o rozwoju inicjatywy i uzdolnień, o pracy naprawdę radosnej i twórczej.

To też ogromna większość nauczycieli, zaprzęgnięta do kieratu, bardzo szybko rezygnuje z wszelkich dalszych i głębszych aspiracji indywidualnych i zawodowych. Najlepszym udaje się, — nawet w tych warunkach, — dokonać czegoś dobrego, ale kosztem takich wysiłków i ofiar, że z roku na rok ludzie ci wyczerpują się i marnieją.

Z drugiej strony, i na to chcemy tutaj zwrócić szczególną uwagę: przy pa-nujących obecnie systemie wymagań mechanicznych i formalnych, nauczyciele dobrzy i najlepsi załamują się i gina, ale zato, niestety, nierzadko wślizgują się i prosperują żli, a czasem nawet najgorli. Ci łatwi i chętnie stosują się do form biurokratycznych, ponieważ osłaniają nimi własną wewnętrzną swą nicość. Są arcylolajni i nad wyraz usłużni dla władzy. Zato biorą nieraz odwet na dzieciach, uważając się szkole za ich „władzę”, i ufając widocznie, że służbowość w stosunku do zwierzchności pokryje wszelkie ich braki, błędy i winy.

Ich to „działalność” rzuca plamy na dobre, świetlane dotąd imię nauczyciela polskiego, obarczając niesłusznie ogół odpowiedzialnością za wykroczenia cieni-niejszych jednostek.

Na tle demoralizującego poczucia bezkarności pewnego typu nauczycieli dochodzi czasem wprost do tragedji. Oto wypadek, który poseł ludowy, A. Langier, opowiedział w Sejmie (cytuje dosłownie według tekstu, ogłoszonego w „Zielonym Sztandarze”):

„We wsi Biskupie, pow. Konińskiego, nauczyciel Józef Ilczyński, bardziej agitator niż nauczyciel, posiadał w szkole na przechowanie karabiny, należące do „Strzelca”. Otóż ten nauczyciel 9-letniej uczennicy szkoły powszechnej we wsi Biskupie, Zofji Wawrzyniakównie, za zgubienie gumki kazał klęczeć i trzymać rączkami karabin. W dniu 4 listopada 1934 r. za jakąś inną przewinę nauczyciel Ilczyński kazał tej samej dziewczynce klęczeć przez godzinę przy studni przed

Sejm przyjął ustawy gospodarcze i podatkowe

szkołą bez czapki i płaszcza. Gdy przechodzący do pracy w majątku Biskupie Stanisława Tomalakówna i Helena Klimowiczówna i robotnik Jan Folke, widzieli kłęczącą dziewczynę przy studni, jak się trzęsła z zimna, Klimowiczówna kazała dziecko opuścić miejsce kary, bo się może przeziębić, jednak dziecko, obawiając się nauczyciela, nie usłuchało wezwania. W następnym dniu też samą dziewczynkę nauczyciel wypędził z klasy i kazał jej przez godzinę kłęczeć w sieni z karabinem.

Po kilku dniach dziecko rozchorowało się i umarło.

Można sobie wyobrazić rozpacz rodziców i oburzenie mieszkańców wsi Biskupie.

Niewiadomo nam, czy w sprawie tego okropnego wypadku zarządzone śledztwo i jakie były jego wyniki. P. Langer nie o tem nie wspominał. Przeciwnie: zaczął i skończył tę opowieść wskazaniem na straszne skutki bezkarności.

Na co niepodobna nie zwrócić uwagi, to na fakt, że ta przerażająca historia przeliznęła się po słuchaczach i czytelnikach bez żadnego głębszego poruszenia opinii. Przeoczenie? Czy tak już daleko posunięte oświecenie?

Dalecy jesteśmy od uogólniania tego rodzaju wypadków. Nadużycia i występki indywidualne zdarzają się zawsze i wszędzie. Znaczenia ogólnego nabierają jednak wtedy dopiero, kiedy pozostają bezkarne, bo wtedy torują drogę następcom i naśladowcom.

Dlatego opinia nie może nie domagać się odpowiedzi na pytania:

Czy w sprawie sadystycznych kar, wymierzanych przez nauczyciela Ilczyżna 9-letniej dziewczynki i w sprawie przyczyn jej śmierci przeprowadzono śledztwo — i z jakim rezultatem?

Trudno sobie przecież wyobrazić, by człowiek, zdolny do takiego znęcania się nad bezbronniemi dziećmi, jak ten p. Ilczyżny, mógł w dalszym ciągu sprawować funkcje nauczyciela i wychowawcy.

L. P.

Unja międzyparlamentarna

Warszawa, 8. 3. PAT.

Specjalna komisja ustrojowa Unji Międzyparlamentarnej obradowała nad sprawami technicznymi funkcjonowania systemu parlamentarnego. Ze spraw zasadniczych omawiana była kwestja prawa wyborczego dla kobiet, która, jak wiadomo, nie wszędzie doczekała się pomyslnego załatwienia, ze względu na specjalne warunki wewnątrzno-polityczne w różnych krajach. Dalej komisja Unji debatowała nad wielopartyjnością i jednopartyjnością w ustroju parlamentarnym. Kwestja ta ma doniosłe znaczenie przedewszystkiem dla stabilizacji rządów, zaszczepiając się jednocześnie z całokształtem spraw ustrojowych danego państwa.

Mussolini hawł się w telegramy

Budapeszt, 8. 3. PAT.

Węgierskie Biuro Korespondencyjne donosi, że premier Goemboes otrzymał od premiera Mussoliniego następujący telegram:

„Pozdrawiam Waszą Ekszelencję z okazji nowego dowodu zaufania, okazanego Mu przez Jego Ekszelencję regenta i przesyłam serdeczne życzenia dalszej owocnej pracy dla dobra Węgier, potwierdzając me uczucie serdeczności i przyjaźni. (—) Mussolini.”

Na telegram ten premier Goemboes wysłał następującą odpowiedź:

„Serdeczne słowa, jakie Wasza Ekszelencja zechciał mi przesłać, wzruszyły mnie głęboko. Pracując stale nad realizacją wielkich ideałów narodu węgierskiego, czuję się szczególnie, mogąc liczyć również w przyszłości na cenną przyjaźń W. Ekszelencji. (—) Goemboes.”

Złoto węgierski

Budapeszt, 8. 3. PAT.

Ukazało się rozporządzenie rządowe, nakazujące zgłaszanie zapasów złota. Wszystkie osoby, zamieszkałe na Węgrzech, podobnie, jak wszystkie osoby prawne i przedsiębiorstwa, mające siedzibę na Węgrzech, obowiązane są zgłaszać do Węgierskiego Banku Narodowego, w terminie do 20 marca stanowiące ich własność, lub znajdujące się w ich posiadaniu zapasy złota wszelkiego rodzaju z wyjątkiem biżuterji i przedmiotów sztuki.

Ostrożność rządu hiszpańskiego

Oviedo, 8. 3. PAT.

Opracowany ostatecznie plan zapobieżenia nowym zamachom rewolucyjnym, przewiduje stworzenie w Asturji bazy lotniczej i wybudowanie 7 koszar dla gwardji cywilnej, której dotychczasowa liczba ma być podwojona.

Zamieszki w Havanie

Havana, 8. 3. PAT.

Zastrajkowali tu urzędnicy kilku ministerstw. Przejeżdżający przez miasto meznany samochód, był ostrzeliwany ogniem karabinu maszynowego z innego samochodu. Dwie osoby zostały zabite a kilkanaście odniosło rany.

Warszawa, 8. 3. Tel. wł.

Na piątkowym posiedzeniu Sejmu, marszałek zawiadomił najpierw o zrzeczeniu się mandatów poselskich przez posłów Polakiewiczza i Ponikowskiego. Sejm uznał mandaty tych posłów za wygasłe. Następnie poseł Terlikowski z B. B. referował ustawę w sprawie majątków pozostałych po byłych ziemstwach i gubernialnych komitetach zarządzających. Wszystkie te majątki mają przejść w ręce samorządu powiatowego miejskiego lub gminnego. Ustawę przyjęto w

Ustawa o odsetkach

Następnie poseł Holyński z B. B. referował ustawę o odsetkach od zaległych podatków. Referent zaznaczył, że nie jest to nowa ustawa, tylko zmiana dotychczasowych przepisów. Rządowy projekt ustawy obniża odsetki do 0,75 proc. miesięcznie i wprowadza odsetki ulgowe 0,4 proc. miesięcznie. — Poseł Holyński przedstawił szczególne znaczenie tych ulg.

W dyskusji poseł Langer z Klubu Ludowego oświadczył, że przewidziane w projekcie Odsetki w wysokości 9 proc. rocznie są

drugim i trzecim czytaniu.

Następnie zabrał głos poseł Tebinka z B. B., który referował ustawę o popieraniu rozwoju Gidyń. W dyskusji zabrał głos poseł Lewandowski z Klubu Narodowego, który skarżył się na wyzysk, uprawiany przez niektóre firmy gdyńskie, naprzykład Unilever (olejarnia), oraz Luszczarskie ryżu. Przywileje tych firm należałoby ukończyć. Ustawę przyjęto większością głosów w drugim i trzecim czytaniu.

za wysokie. Ważnem jest zagadnienie zaległości, sięgających ponad 1 miliard złotych. Zaległości drobnego rolnictwa, rzemiosła i handlu wynoszą najwyżej 300 milj. złotych. Natomiast zaległości wielkiego przemysłu i obszarników wynoszą 700 milj. zł. Byłoby rzeczą niemożliwą skreślenie tych zaległości wielkimi kapitałami. Można słabym spłatę ich rozłożyć ohooby na 10 lat, ale zobowiązania wobec państwa winne być przez wielki kapitał zapłacone. W głosowaniu ustawę przyjęto w drugim i trzecim czytaniu.

Nowela o biletach skarbowych

Poseł Holyński referował następnie nowelę do ustawy o wypuszczeniu biletów skarbowych. Nowela ta podnosi sumę emisji biletów skarbowych do kwoty 300 milj. zł, oraz skreśla postanowienia co do ograniczenia ter-

minu ich płatności do jednego roku.

W dyskusji poseł Rymar z Klubu Narodowego oświadczył, że jego Stronnictwo głosować będzie przeciwko tej ustawie. Ustawę przyjęto w drugim i trzecim czytaniu.

Sprawa cukru skrobiowego

Poseł Psarski z B. B. referował projekt ustawy o opodatkowaniu cukru skrobiowego. Projekt nakłada 15 zł. podatku od 100 kg. cukru skrobiowego t. zn. syropu kartolanego i glukozy.

Poseł Grützmacher z Klubu Narodowego oświadczył, że ten podatek nie jest wcale tak bardzo drobnym. Referent oświadczył, że cukrownictwo buraczane nie obawia się konkurencji cukru skrobiowego i glukozy. Obóz rządzący twierdzi, że to jest drobiazg i, że

to pozostanie bez wpływu, tymczasem cyfry nie są tak niewinne, jak przedstawia je referent. Podatek ma wynosić 15 zł. od centnara. wskutek czego cena wzrośnie o 15 proc. Fabrykanci, którzy już dziś robią bokami przerzuca ten ciężar na dostawców surowca i cenę za ziemniaki spadnie. Tyle się mówi o trosce o rolnictwo, a ustawa temu przeczy. Rząd, jak myśliwy „fuksiarz” jednym strzałem położył trzy sztuki: przemysł cukierniczy, syropiarnie i rolnictwo.

T. Masaryk - bojownikiem demokracji

Uroczystości 85-lecia urodzin prezydenta

Praga, 8. 3. Tel. wł.

W dniu obchodu 85 rocznicy urodzin prezydenta Masaryka, przedstawiciele rządu i parlamentu czechosłowackiego udali się na Hradczyn, by złożyć mu życzenia. Sędziwy solenizant, dziękując za dowody pamięci i życzliwości, wygłosił krótkie przemówienie, w którym powiedział m. in.:

„Zawsze byłem przekonany, że demokracja jest jedyną formą rządu, która nam odpowiada, zarówno narodowi, jak i państwu, jak wreszcie naszemu położeniu geograficznemu. Temu zdaniu pozostaję wierny również i dzisiaj. Wiecie panowie dobrze, że nasza demokracja posiada pewne błędy i, że musimy ją pogłębić i poprawić w wielu kierunkach, ale sądzę, że dokonamy tego. Położenie Europy i świata jest bardzo poważne, za poważne, ażebyśmy mogli pozwolić sobie na eksperymenty, jakich życzyliby sobie niektórzy niecierpliwi. Znajdujemy się w istotnem sercu Europy, to nakłada na nas pewne obowiązki. Nie możemy wyrzec się rozważ i ostrożności. Każde państwo rozwiązuje swoje żywotne zagadnienia na swój własny, jemu odpo-

wiadający sposób. Jeżeli chodzi o nas, to wytyczną naszą są pokojowa polityka zagraniczna i szczerą demokracja w zakresie polityki wewnętrznej. Życzę panom powodzenia i błogosławieństwa Bożego w Waszych zadaniach i proszę, ufajcie w moją współpracę.”

W części oficjalnej uroczystości, która odbyła się przed południem, poza przedstawicielami rządu i izb ustawodawczych wziął udział korpus dyplomatyczny, oraz delegacja armji czechosłowackiej, pod przewodnictwem ministra spraw wojskowych, Bradacza.

Pozatem w całym kraju odbyły się obchody ku czci sędziwego kochanego prezydenta. W obchodach tych wzięły udział organizacje społeczne, garnizony wojskowe i liczne rzesze obywateli. Do kancelarii cywilnej napłynęły liczne depesze z kraju i z zagranicy. Z Paryża donoszą, że na ratuszu miejskim wywieszono flagę czechosłowacką, a prezydent Rady Miejskiej nadesłał do Pragi depeszę z życzeniami. Specjalne uroczystości odbyły się na uniwersytecie Ljofskim.

Francja w trosce o siłę zbrojną

Posiedzenie Rady Gabinetowej

Paryż, 8. 3. PAT.

Pod przewodnictwem premiera Flandina odbyło się w pałacu Matignon posiedzenie rady gabinetowej. W posiedzeniu nie wzięli udziału przebywający poza Paryżem ministrowie Laval i Regnier, oraz minister sprawiedliwości Pernot, zatrzymany w Izbie Deputowanych. Ze względu na nieobecność tych ministrów, a zwłaszcza ministra Laval, nie powzięto żadnej decyzji w sprawie efektywów francuskich, która była głównym przedmiotem obrad. Niemniej jednak po ekspozycji ministra wojny gen. Maurin dokonano pierwszej wymiany poglądów na ten temat. Sprawa ta będzie jeszcze raz rozważana na posiedzeniu rady ministrów, które odbędzie się pod przewodnictwem prezydenta Lebruna.

Zdaniem kół politycznych, fakt, iż pomimo pewnych sugestji, kongres partji radykalnej nie został przyspie-

szony, świadczy o tem, że ministrowie partji radykalnej zgodni są w sprawie efektywów z innymi członkami gabinetu.

„Liberte” twierdzi, że posiedzenie rady gabinetowej pozwoliło premierowi Flandinowi na ustalenie w porozumieniu z innymi członkami gabinetu stanowiska, jakie rząd zajmie wobec interpelacji sen. Lemery w sprawie dwuletniej służby wojskowej.

Według „Journal des Debats” minister Herriot po posiedzeniu rady gabinetowej oświadczył, iż rząd prawdopodobnie zgodzi się na oznaczenie terminu podjęcia dyskusji nad interpelacją sen. Lemery. Wydaje się jednak prawdopodobne, że termin ten nie będzie zbyt bliski, a w międzyczasie minister wojny złoży w izbie projekt, domagający się przedłużenia czasu służby wojskowej.

Poseł Mikołajczyk z Klubu Ludowego zapowiedział również głosowanie przeciwko ustawie. Nowy podatek ten bowiem będzie przerzucony albo na producenta cukierków, albo na producenta cukierków. Jeżeli rząd uważa, że fabrykanci za dużo zarabiają, to niech zmusi ich do obniżenia ceny cukru. Kiedy matka dziecka polskiego wygotuje namiastkę cukru, to jest syrop, egzjekutor konfiskuje to i nie pozwala, aby dziecko polskie żywiło się namiastką, którą w Anglii świnie się objadały. Bynajmniej nie chcę bronić tych, którzy jedzą cukierki w kraju, w którym ludzie nie mają chleba, ale w naszym interesie leży, aby wszystko robić w kierunku wzmożenia spożycia. Import pomarańcz podcina zbyt cukierków, na których wyrób zużywa się duża ilość cukru i mleka.

Opodatkowanie cukru skrobiowego jeszcze bardziej przyczyni się do obniżenia spożycia cukierków wyrabianych na cukrze skrobiowym, co w rezultacie odbije się na rolniku.

Kilka dni temu pszczelarze polscy dowiedzieli się, że kilogram cukru dla pszczoł, który kosztował po 40 gr., będzie odtąd kosztował 85 gr. Widzimy, gdzie został ulokowany nowy podatek. Być może, że w oczach dyrektora cukrowni, który do niedawna zarabiał 300.000 zł. rocznie (aluzja do referenta ustawy posła Psarskiego), suma półtora miliona złotych podatku wydaje się rzeczą drobną, ale konsekwencje dla rolnika będą dotkliwie.

Mówi się u nas o uproszczeniu systemu podatkowego, a tymczasem ciągle przedłuża się dotychczasowy system przez nakładanie nowych podatków i podateczków. W ostatnich latach rząd i większość sejmowa obciążały ludność długim szeregiem nowych podatków i opłat. Podwyższono cenę zapalek, nałożono na samorządy ciężar dostarczania mieszkańcom nauczycielom, zwiększono opodatkowanie cukru, octu, wina, miodu, energii elektrycznej, żarówek, gazu, wprowadzono podatek wyrownawczy, podwyższono opłaty stemplowe i sądowe, wprowadzono opodatkowanie biletów autobusowych, pojazdów mechanicznych itp. Przy tych wielkich ciężarach, jeżeli obywatel chce czegośkolwiek od administracji, to musi uiścić opłaty stemplowe. Jeżeli chce posyłać dziecko do szkoły, to się mu mówi: najpierw wybuduj szkołę. Chcesz sprawiedliwości — płać wyższe opłaty sądowe. System tego rodzaju jest za drogi. Nic dziwnego, jeżeli w tym systemie trzeba wydawać tak wiele na polację, na konfidentów i na fundusze dyspozycyjne, celem przekupywania sumień. System ten posyła młodych ludzi na emeryturę i rodzin idźnikowskich, Ruszczywskich, Kondziolków i innych podobnych, którzy kradną pieniądze publiczne. Za to trzeba cały ciężar podatków przerzucać na społeczeństwo. Jest to system pogotowia do ściągania ostatniej skóry z obywatela.

W głosowaniu przyjęto ustawę w drugim i trzecim czytaniu.

Kwas węglowy

Poseł Psarski referował następnie projekt ustawy o opodatkowaniu kwasu węglowego. Poseł Mazur z Klubu Narodowego zaznaczył, że podatek wynosi 28 proc. ceny rynkowej kwasu. Produkcja kwasu węglowego w Polsce jest skartelizowana. Kiedy na Śląsku polskie przedsiębiorstwo chciało otworzyć wytwórnię kwasu węglowego i sprzedawać go po cenie 8 zł. za 10 kg, to wówczas kartel zawarł umowę z fabrykami maszyn, potrzebnych do produkcji wspomnianego kwasu, uzyskując zawieszenie dostaw tych maszyn na terytorjum Polski na 6 lat. Wskutek tego, oczywiście, akcja polskiego przedsiębiorstwa konkurencyjnego speliła na niczem. W ten sposób kartel poza normalnym zyskiem zarabia 2 milj. zł. rocznie i nikt się tem nie interesuje. Należy przystąpić do wnikienia za kulisy kartelow w Polsce, ale tego rząd dzisiejszy nie uczyni. Zrobi to dopiero rząd, który wyjdzie z woli narodu.

Ustawę przyjęto w drugim i trzecim czytaniu.

Poseł Duch referował nowelę do ustawy o podatku dochodowym. M. in. referent zaznaczył, że nowelizacja artykułu 21 ma zapobiegać uchylaniu się od opodatkowania dochodów przez osoby prawne, mające pewne stosunki gospodarcze zagranicą, jeżeli przez różne manipulacje wykazują one zyski mniejsze od tych, jakich należałoby oczekiwać. Niektóre spółki, działające w Polsce dzięki stosunkom zagranicą, mogą się tak urządzać, że przy znacznej nawet rentowności nie wykazują wcale zysków. W roku 1928 spółki zagraniczne w Polsce wykazywały tylko 12 milj. zł. zysku, co wynosi 1,8 proc. zaangażowanego kapitału. Jest to rentowność zbyt mała w porównaniu do polskich spółek.

Ustawę przyjęto w drugim i trzecim czytaniu.

Poseł Schimmel referował zmianę przepisów o opłatach stemplowych. Projekt przyjęto w drugim i trzecim czytaniu.

Głosowanie nad konstytucją 13 bm.

Warszawa, 8. 3. Tel. wł.

Posiedzenie Sejmu zostało wyznaczone na dzień 13 bm., t. j. na środe o godz. 16. Ponieważ w dniu 13, względnie 26 każdego miesiąca obóz sanacyjny zwykły dokonywać ważnych posunięć politycznych, przeto istnieje przypuszczenie, że w dniu 13 marca przegłosowany zostanie ponownie projekt ustawy konstytucyjnej, który, jak wiadomo, w dniu 26-go stycznia 1934 został przyjęty przez B. B. Porządek dzienny posiedzenia Sejmu nie został jeszcze ogłoszony.

W obawie przed spodziewanymi niespodziankami

Anglia powiększa swe zbrojenia

(Od londyńskiego korespondenta „Polonii”).

Londyn, w marcu 1935 r.
Organizacja pokoju na trwałej podstawie jest głównym celem brytyjskiej polityki zagranicznej. Jeśli zbrojenia niemieckie prowadzone będą w obecnym tempie, obawy sąsiadów Trzeciej Rzeszy wzrosną i pokój będzie zagrożony. Takie ostrzeżenie rzucił pod adresem Trzeciej Rzeszy premier MacDonald, w wigilię niedoszłej do skutku podróży Sir J. Simona do Berlina. Premier MacDonald otwarcie przyznał, że poświęcenie, jakie zrobiła Anglia w dziedzinie ograniczenia zbrojeń, zawiodły. W wypadku napadu nie mogłaby dziś Anglia zabezpieczyć dowozu żywności drogą morską i obronić ludność przed atakiem powietrznym.

Projektowana w deklaracji londyńskiej z 3 lutego konwencja lotnicza oznacza pod inną nazwą sojusz W. Brytanii z Francją w obliczu fantastycznego wzrostu sił lotniczych Trzeciej Rzeszy. Dyplomacja brytyjska wychodzi z założenia, że 5 punktów londyńskiej umowy: projektowana konwencja lotnicza, ograniczenia zbrojeń, powrót Niemiec do Ligi i przystąpienie Trzeciej Rzeszy do paktu wschodniego i rzymskiego (gwarancja niezawisłości Austrii) stanowią ostatnią próbę przyjaznego porozumienia się Londynu i Paryża z Trzecią Rzeszą. Jeżeli ta próba zawiedzie, rozpocznie się samobójczy wyścig zbrojeń.

Wiedeń mlaśno ich marzeń

Rząd brytyjski jest świadom celów, ku którym zmierza Hitler. Wiedeń — mówią nad Tamizą — pozostaje mlaśnem marzeń Hitlera i Goeringa, jako godna stolica nowego imperium niemieckiego, rozciągającego się od „Bałtyku po Morze Śródziemne, od Morza Północnego po Bosfor”. Niemiecki „puce” w Austrii i ekspansja na wschód Europy leżą w planach polityki zagranicznej Trzeciej Rzeszy. Militarystyka całego społeczeństwa niemieckiego, wojskowy trening młodzieży, maksymi min. propagandy Goebbelsa w rodzaju „stworzymy żołnierzy z niemowląt w kołyskach”, popieranie organizacji hitlerowskich wśród mniejszości niemieckich w krajach bałtyckich, w Rumunii i Jugosławii, rozbudowa w całych Niemczech przemysłu zastępczego (Ersatz-Industrie), w celu zastąpienia przywożonych dziś przez Rzeszę surowców, niezbędnych dla celów wojennych, to wiązanka faktów dośkonale znanych Sir John Simonowi.

Pakt wschodni

W Anglii rozumieją pobudki wrogości stosunku Trzeciej Rzeszy do paktu wschodniego. Angielscy obserwatorzy taktyki Berlina sądzą, iż Niemcy walczą przeciw paktowi wschodniemu, bo pragną zachować sobie prawo do jakichś napadów we Wschodniej Europie (aneksja Ukrainy). Nad Tamizą zapamiętano słowa Goebbelsa, iż „rewolucja niemiecka z 1933 roku przedstawia tylko pierwszy krok ku przewrotowi europejskiemu, który doprowadzi do zdobycia przez Trzecią Rzeszę przewagi w całej Europie”.

W ręku polityków angielskich znajdują się ściśle dane o działalności hitlerowskiej w Rumunii (w szczególności wśród mniejszości niemieckiej w Transylwanii) i w państwach bałtyckich. Sir John Simon jest poinformowany, iż Rosja, Słowacja, Litwa, Łotwa i Estonia czują się poważnie zagrożone, w razie odrzucenia przez Trzecią Rzeszę projektowanego przez Francję paktu wschodniego. Jest rzeczą jasną, iż po ustaleniu wspólnej linii działania anglo-francuskiego na kontynencie, bezpieczeństwo we Wschodniej Europie leży dziś tak samo w interesie Anglii, jak bezpieczeństwo w Zachodniej Europie. Sir J. Simon jest rzecznikiem rozszerzenia paktów o nieagresję na całą Europę, zabezpieczenia pokoju regionalnymi paktami wzajemnej pomocy, stąd w rozmowach z kanclerzem Hitlerem miał zamiar zbudować drogę do polepszenia stosunków między Trzecią Rzeszą a Rosją sowiecką w interesie pokoju europejskiego.

W kołach politycznych twierdzą, iż Sir John Simon przedstawił miał kanclerzowi Hitlerowi formułę kompromisowa, a mianowicie projekt paktu nieagresji pomiędzy Rosją sowiecką, Polską, Niemcami, Czechosłowacją i państwami bałtyckimi. Pakt ten zostałby uzupełniony i wzmocniony w razie potrzeby paktami wzajemnej pomocy pomiędzy państwami wschodniej Europy, przyczem te paktów nie musiałby obejmować wszystkich państw zainteresowanych. (Według

projektów Francji, pakt wschodni miał być układem o zabezpieczeniu granic i wzajemnej pomocy w razie ich naruszenia przez napad).
Simon chciałby uzyskać jasną odpow-



Po ogłoszeniu angielskiej Białej Księgi kanclerz Hitler nie może mówić. Ciagle tylko... krzyczy.

wiedź Trzeciej Rzeszy, jak się ustosunkuje ostatecznie do paktu wschodniego i układu rzymskiego, dwu ogniw w organizacji pokoju w polaci Europy na wschód od Renu.

Program wojskowy Rzeszy

W Anglii wiadomo, iż Trzecia Rzesza rozłożyła na trzy lata program budowy strategicznych dróg, łączących przemysłowe okręgi z granicami Rzeszy, że w tym czasie przemysł zastępczy („Ersatz-Industrie”) ma rozwiązać jedno z najważniejszych zagadnień na drodze przygotowań Trzeciej Rzeszy do konfliktów zbrojnych: zapewnić ciągłość produkcji zamiastek surowców, jak miedzi, niklu, nafty i tkanin.

Sześciu partnerów jest zaangażowanych w wielkiej grze, która ma zadecydować o trwałości pokoju w Europie: Anglia, Francja, Włochy, Niemcy, Sowieci, i dwa bloki Małej i Bałkańskiej Ententy. Zarówno tempo, jak i scena tej gry, ciagle się zmienia, ale jej cel pozostaje ten sam: doprowadzenie do powszechnej konwencji ograniczającej wyścig zbrojeń i ostatecznej organizacji pokoju na zasadzie bezpieczeństwa dla każdego państwa.

W rozmowie z jednym z posłów konserwatywnych usłyszeliśmy opinie, iż gabinet MacDonald wskazuje palcem, że Trzecia Rzesza ponosi odpowiedzialność za zwiększenie budżetu obrony narodowej Anglii, opierał się na przesłance, iż „zbrojeń niemieckich nie można uważać za podyktowane jedynie względami na obronę. Są one prowadzone z myślą o użyciu rozbudowanej armii i lotnictwa hitlerowskiego do wykonania planów, godzących w pokój europejski”.

Tragiczny dokument

W kulisach Izby Gmin omawiają żywo „Białą Księgę”. Konserwatyści spod

znaku Baldwina są zadowoleni z kursu, jaki obrat premier MacDonald, liberałowie i Partia Pracy określały deklaracje MacDonald jako „tragiczny dokument” ostatecznego niepowodzenia wysiłków, zmierzających do ograniczenia zbrojeń europejskich. W zapowiedzianej na poniedziałek ogólnej debacie w Izbie Gmin, nad obroną narodową, opozycyjna Partia Pracy zgłosi ponownie wniosek o wyrażenie votum nieufności rządowi.

Postanowienie gabinetu MacDonald wzmocnienia sił obronnych W. Brytanii zarówno na lądzie, jak i w powietrzu i na morzu, powzięte zostało w porozumieniu z rządami Dominjonów. Pierwszą linię obroną W. Brytanii stanowi obecnie lotnictwo. Lord Londonderry, min. lotnictwa, zapowiada w przedłożonym preliminarzu, iż w ciągu 3 lub 4 lat W. Brytanja zajmuje dopiero trzecie miejsce wśród pierwszych potęg powietrznych świata (po Rosji sowieckiej i Francji). Do końca bieżącego roku zwiększy Anglia swą flotę powietrzną o 25 nowych eskadr, lub 150 płatowców. Dozbrojenie powietrzne Anglii rozłożone zostało na cztery raty. Liczebnie siła obronna Anglii w powietrzu wyraża się 1023 samolotami plus 150, które znajdują się w budowie. Dla obrony wybrzeży W. Brytanii służy obecnie 635 samolotów bojowych, za dwa lata — według programu — cyfra ta zwiększona zostanie do około 900 samolotów.

Budżet wojskowy

W roku 1935 zamierza Królewski Korpus Lotniczy zwiększyć swój budżet o 3 miliony funtów (75 milj. zł.) do poziomu ponad 20 milionów funtów (przeszło pół miliarda zł.). Budżet wojskowy armii lądowej przedłożony przez min. wojny lorda Hailshama ma w bieżącym roku ulec zwiększeniu o 100 milj. zł. (4 milj. funtów) do poziomu miliarda 100 milj. zł. (43,5 milj. funtów). Jest to o 25 milionów złotych mniej, niż w budżecie armii z 1925 r. Angielska armia terytorjalna w dniu 1 stycznia 1935 r. liczyła w czynnej służbie 7.030 oficerów i 123.456 żołnierzy. Do zaciągu ochotniczego zgłosiło się w ciągu roku ubiegłego blisko 25 tysięcy ludzi.

Provizorium przedłożone przewiduje zwiększenia korpusu oficerskiego na stopie pokojowej o 963, w tem 200 oficerów w ciągu roku bieżącego. M. in. zadaniem armii lądowej, będzie obrona lądowa przeciw atakom powietrznym od strony Kanału Angielskiego. Lord Hailsham przedłożył szczegółowy plan techniczny współpracy armii lądowej z Królewskim Korpusem Lotniczym w wypadku napadów powietrznych. Preliminarz zwiększa również pozycje budżetowe na motoryzację armii, która poczyniła duże postępy w Anglii.

Stan armii rezerwowej w początku finansowego roku 1935-36 wyniesie około 113 tysięcy ludzi. Budżet floty brytyjskiej zwiększony zostanie w stosunku podobnym do budżetu lotniczego.

W. Brytanja pragnie kontynuować rokowania o wzmocnienie systemu zabezpieczającego pokój z Trzecią Rzeszą na podstawie deklaracji londyńskiej z 3 lutego, jednakże już dziś przystępuje do rozbudowy obrony narodowej Anglii na wypadek spodziewanych niespodzianek.

Albion.

Z dnia

Niedopuszczalny teror moralny

Podczas obrad Senatu nad budżetem ministerstwa Oświecenia Publicznego, senator Siciński podkreślił znaczenie charakteru i potrzeb jego kształcenia, szczególnie u młodzieży.

„Na kształtowanie charakteru wieny, — powiada sen. Siciński — iż wpływa głównie czynnik moralny. Ale w praktyce kształcenie charakteru przez niektóre sfery rządowe jest zupełnie inaczej pojmowane. Jak nazwać z punktu widzenia pedagogicznego fakt, zaszyły świeżo w Krakowie przy wyborach do „Bratniaka”, gdzie korporacji młodzieży akademickiej „Silesia” za podpisanie listy wyborczej młodzieży narodowej, zagrożono telefonicznie po przyjacielsku, że jeśli „Silesia” nie wycofa swego podpisu, wszyscy członkowie korporacji stracą stypendja, które pobierają z wojew. Śląskiego.

Czy to nie pacy charakteru — czy tą metodą robi się „elitę” państwowotwórczą dla przyszłości Polski?”

Ciekawem byłoby stwierdzenie, kto groził akademikom korporacji „Silesia” odebraniem stypendjów, pobieranych z województwa Śląskiego. Ten który dopuścił się teroru względem młodzieży, wydał sobie świadectwo ubóstwa moralnego i w oczach uczciwych ludzi zasługuje na pogardę. Sądymy, że nazwisko tego „państwowca” stwierdzimy, aby go stawić pod przęgierz opinii publicznej.

pojmują inaczej, lecz również w własnym obozie natrafiała na niepokonalne przeszkody. „Czynnik miarodajny” w państwie skompromitował p. p. Sławka, Makowski, Cara i ich posłusznych satelitów za ich pomysł utworzenia nowej szlachty orderowej. A nie była to jedyna kompromitacja. Ale „Not kennt kein Gebot”, — przymus nie zna prawa. Konstytucję muszą uchwalić nie przebiegając w środkach, bo inaczej mimo pełni władzy, rozsypać się musi dziwaczny potwór, zrodzony z małżeństwa karpia z utuczoną indyczką.

Wielu było współpracowników nad tem dziełem. Nietylko p. p. Sławek, Car i Makowski, którzy swoje natchnienia czerpali z herezyl, szerzących się na wschodzie i na zachodzie od nas, ale akuszerowała przy narodzinach tego nieudanego dziecka także kancelaria sejmowa, potem kancelaria senacka, a głównymi akuszerami byli konserwatyści sanacyjni, wodzący rej w Senacie. Wielką kompromitacją dla rodziców jest główny akuszer, sen. Rostworowski Wojciech. Konstytucja imienia Wojciecha Rostworowskiego jest największą kompromitacją i brzydkim znamieniem na twarzy tego noworodka. Muzealny przedstawiciel ginącego świata tworzy dzieło postępu! To pierwsza zemsta obrażonego prawa!

Wszyscy mówcy opozycyjni energicznie bronili autonomii Śląska. Przrzeczenie z roku 1920, dane ludowi śląskiemu, jest wiążące i musi być podtrzymane, powiada jeden. Lud śląski zaufania nie zawiodł i nie można wprowadzać zmian jednostronnych, woła drugi. Niedopuszczalny jest sposób zmiany autonomii śląskiej przy pomocy przepisów końcowych, oświadczając trzeci, bo byłoby to niedotrzymaniem słowa Rzeczypospolitej.

Projekt Konstytucji utrwała stan walki wewnętrznej w społeczeństwie, twierdzi opozycja. Przedstawiciel sanacji, p. Car, na to wszystko oświadcza: „Nie mam ani zamiaru, ani chęci, odpowiadać na zarzuty mówców opozycyjnych. „Not kennt kein Gebot”. Ale obrażone poczucie prawa się mści. A nawet wybitni sanatorzy, jak prof. prawa Peretiatkowicz, zwolennik tego projektu, przyznaje, że narusza on idee praworządności, że profesor pociesza się tylko tem, że czyni to w mniejszym stopniu, niż inne dyktatury w Europie. Chwila uchwalenia nowej Konstytucji będzie chwilą narodzenia walki o jej rewizję. Obrażone prawo się pomści, a należy prosić Boga, aby ta zemsta nie wyrządziła niepowetowanej szkody Rzeczypospolitej.

NOWA KONSTYTUCJA

Onegdaj sanatorzy w Komisji Konstytucyjnej załatwili się z dyskusją i poprawkami Senatu do projektu nowej Konstytucji. Spodziewać się należy, że lada dzień wysuną projekt Konstytucji na pełne posiedzenie Sejmu i tam uchwalą ją ostatecznie, jako rzecz konieczną dla sanacji, podobnymi sposobami, jak uchwalili tezy p. Cara, które nazwali projektem Konstytucji. „Not kennt kein Gebot” — przymus nie zna prawa — powiedział b. kanclerz Bethmann Hollweg, gdy w 1914 r. obwieścił światu naruszenie neutralności Belgii. Ciężko za ten czynizm władców Rzeszy odpokutował naród niemiecki, bo obrażone prawo zawsze, prędzej czy później, się mści.

Opozycyjni mówcy raz jeszcze, w słowach dosadnych, oskarżali sanację o nieposzanowanie przepisów obowiązującej Konstytucji, regulaminu obrad sejmowych, o przywłaszczenie sobie przez Senat inicjatywy ustawodawczej, oraz o brak lojalności przy uchwalaniu tez p. Cara, gdyż uchwalenie doszło do skutku drogą zaskoczenia. Przez blisko lat 9 sanacja wytyczała swe siły nad „naprawą” naszego ustroju państwowego. Próbowala dokonać naprawy takiej, jaką uznaje według jej widzimisie, za najlepszą. Żo pomieszało jej się dobro publiczne z dobrem obozu sanacyjnego, nikogo to nie dziwi po 9-letnich doświadczeniach. Napotykała na trudności nietylko ze strony tych, co dobro publiczne



W.J. LOCKE Opuszczeni

POWIEŚĆ

przekład autoryzowany z angielskiego



11)

— Zachwycająco! — uśmiechnęła się przyjaciółka, wysoka, skromnie ubrana młoda kobieta, o jakieś cztery lata starsza od lwony, energiczna w obyciu i sympatyczna. Strój jej, składający się z bluzki, źle leżącej, szarej spódnicy, przepasanej żółtym skórzanym paskiem i marynarskiej czapeczki, klócił się z wytwornym wyglądem lwony, wyleganej od czubka kapelusika do nosków brązowych pantofelek. Panna Vicary robiła wrażenie nauczycielki, któremu to zawodowi byłaby się prawdopodobnie poświęciła, gdyby nie to, że natura obdarzyła ją wspaniałym głosem.

— Chciałam powiedzieć, że cudnie być tylko z tobą! — ciągnęła lwona. — Zdała od mężczyzny.

— Mężczyźni są okropni! — zauważyła sucho Geraldyna. — Dziwię się, że tak dużo z nimi przestajesz!

— Co ja mogę na to poradzić? Sami za mną chodzą! Ach, wołałabym, żeby to były same kobiety! Byłoby daleko przyjemniej!

Geraldyna wybuchnęła śmiechem. — Ty gasko! Nie chciałabyś prześleć, żeby kobiety kochały się w tobie tak, jak mężczyźni!

— Ale ja nie chcę, żeby się we mnie kochali! — zawołała lwona. — To takie niemądre! Ja się w nich nie kocham!

— To czemu ich zachęcasz? Zawsze ci to mówię.

— Jestem dla nich tylko uprzejma. Nic więcej.

— Ba! Ba! Moja droga! Powinnaś ich trzymać z daleka.

— Co to znaczy z daleka? — zapytała żałośnie lwona. — Nigdy nie wiem, co to jest „zbliska”, a co „zdaleka” z mężczyznami. Dlatego wołałabym mieć do czynienia z kobietami. O! Dino, jak mi z tobą dobrze! Chciałabym mieć dużo przyjaciółek, żeby mieć z kim rozmawiać, gdy ciebie nie ma. Ty jesteś moją jedyną, prawdziwą przyjaciółką.

— Ty, kochana kruszyno! — wzruszyła się Geraldyna. — Nie rozumiem, dlaczego kobiety do ciebie nie ciągną, ale rozumiem, dlaczego mężczyźni tak się w tobie kochają. Nawet kanonik stracił głowę.

— Och, co też ty wygadniesz! — wykrzyknęła lwona, oblewając się rumieńcem.

— Bóg mi dał rozum, moja droga! Umieć patrzeć! — odparła przyjaciółka. — Nie przyjmowałabym go na twoim miejscu.

— Przecież to wielka uprzejmość, że taki człowiek raczy u mnie być.

— I ciebie jedną wyróżniać z półśrodków wszystkich śpiewaczek koncertowych w Londynie dla miłości sztuki, co?

— Ależ, Dino, to mój dawny przyjaciel! On mi tylko wyrządza przykłągę.

— Żeby cię zobowiązać, kochan prostoto! Na twoim miejscu nie zadowalałabym się również ani z Vandeurem, ani z tym nowym protegowanym, skompromitowanym kuzynem kanonika.

— Wiesz, mnie się kiedyś zdawało, że między tobą i Vanem coś było? — wyrwała się o tyle niewinnie, o ile nie do rzeczy lwona.

— Głupstwa mówisz! — odrzuciła panna Vicary i, po chwili milczenia, wstając z pośpiechem dodała. — Przestajesz się na tym chłodnym wietrze, a pewnie nie włożyłaś pod spód nic ciepłego.

Zadawała sobie samowolnie trud strzeżenia lwony przed przeciągami i innymi sposobnościami do zaziębienia.



starając się nadmiarem troski odrabiać lekkomyślność przyjaciółki z okresów samodzielności, gdy nie miała jej na oczach. Ten rodzaj niedorzeczności jest wśród kobiet dość częsty. Nawet kobiety genialne mają wielką skłonność do zbytecznego nakładu energii.

Traf chciał, że pomimo macierzyńskiej opieki Geraldyny, lwona znalazła się w parę dni później w łóżku z zaziębionym gardłem. Choć niedomaganie było lekkie, działa ją strach. Wiedziała, że miała delikatne gardło i zawsze drżała o to, że mogłaby stracić głos.

— Co on mówi? — zapytała żałośnie, gdy Geraldyna wróciła z krótkiej narady z doktorem. — Czy mi to zaszkodzi na głos? O! powiedz, Dino!

— Jak będziesz mówić, to zaszkodzi! — rzekła surowo przyjaciółka. Ale, poniekawszy surowości, usiadła na łóżku i półty pocieszała i pieściła lwonę, póki jej jako tako nie uspokoiła.

— Naturalnie! Nie wystąpisz tutaj w przyszłym tygodniu. No, nie martw się... Szkoda główki...

— A co będzie z koncertem w Fulminsterze dla kanonika? Muszę do tego czasu wyzdrowieć, Dino!

— Ma się rozumieć, że wyzdrowiejesz! — odparła Geraldyna. — Masz kilka tygodni czasu. Zresztą niech się kanonik wynosi do Jerycha!

— Dlaczego tak przeciwko niemu powstajesz? — zapytała lwona.

— Niepodoba mi się, że on cię tak ciągle nachodzi.

lwona zachichotała:

— Dino, czyś ty czasami nie zadrosna?

Panna Vicary nie zdołała odpowiedzieć, gdyż weszła gospodyni z kolumną dla lwony. Zajął się więc rozstawianiem na tacy półmisek z potrawami i talerzy, lecz wyraz jej twarzy świadczył o bardzo niedobrych przeczuciach.

ROZDZIAŁ V.

„IUA KOMICZNA.

Garderoba męskiego chóru była pełna napół ubranych mężczyzn, dziwacznie uszmiłkowanych i uwasionych. Powietrze, rozgrzane od pomyków gazowych, zbierało się pod niskim, pocieriałym sufitem i gestniało nad toaletami ściennymi. Cuchnęło zaduchem, tytuniem i żółtym mydłem. Wszędzie wałały się ubrania, fluste fartuchy, otwarte torby, butelki piwa niedopite szklanki. Do podniesienia kurtyny brakowało pięciu minut. Opóźnieni śpiewacy śpieszyli się okropnie wchodzić sobie nawzajem w drogę i kląć siarczyście.

Joyce słończył się ubierać.

Jaki cały chór, był ucharakteryzo-

wany na mandaryna. Miał kapelusz, zieloną szatę, warkocz i długie, opuszczone wąsiska. Nie mając chwilowo nic do roboty, stał oparty o toaletę, z założonymi rękami, ze wzrokiem, wbitym nieprzytomnie w przestrzeń.

— Nasz kolega ma kieszka minę! — zauważył ubierający się obok chórzysta, odwracając się od lustra i zapinając kimono.

— Przepraszam, co takiego, McKay? — zapytał Joyce, który drgnął, jak obudzony.

— Pytam, co kolega dziś taki smętny? — odpowiedział tamten.

— Zamysliłem się! — odparł Joyce.

— Widzę, że to nieprzyjemne zajęcie.

— Nie widzisz, że o niej myślę? — wtracił drugi chórzysta. — Zakończani zawsze jednakowi.

— Radzę ci, przestań myśleć o swojej i machnij na nią ręką! — odciął się Joyce, gdyż rzekomo małżeńskie awantury żartownisia były oddawna przedmiotem drwin całej trupy.

McKay ryknął śmiechem, inni, którzy słyszeli całą rozmowę, zawtórowali mu i żartowniś cofnął się zmieszany.

— Dosoliłeś mi! — rzekł McKay.

— No, co ci jest?

— Nic mi nie jest! — odparł wymijająco Joyce.

— Jeździłem dziś żaglówką z Blakiem, jego magnifika i dwiema koleżankami! — ciągnął McKay. — Gdyby nie morska choroba, byłibyśmy się ubawili, że to ha! A ty nic nie robiłeś?

— Nie! Co tu jest do roboty?

— Southpool? Przecież tu można mieć wiele rozrywek. Pomimo późnej pory, radbym był, gdybyśmy odwiedzili jeszcze inne nadmorskie miejscowości.

— Nie uważam, żeby ta, czy inna miejscowość robiła różnicę. Życie jest wszędzie jednakowe.

— Pewnie, jeżeli obijać się samotnie. Dlaczego się nie postarasz o stałe towarzystwo?

— Męskie, czy kobiece? — zapytał Joyce, bo w trupie było tyle par, co w arce Noego.

— Co wolisz... Płacisz — nie, nie płacisz, — wybierasz bez pieniędzy. Ale ja bym ci radził trzymać się od kobiet z daleka. Nigdy niewiadomo, kiedy się obróci przeciwko tobie i podrapia — kocice. Czemu się ostatecznie po nich spodziewać? Ja skończyłem z nimi oddawna...

(Ciąg dalszy jutro.)

Program Radiowy

SOBOTA, 9 MARCA 1935 R.

Katowice. 6.30 Audycja poranna 7.30 Wskazówki praktyczne 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Wiadomości meteorologiczne. 12.05 Muzyka salonna. 12.50 Chwilka dla kobiet 13.00 Płyty. 14.45 Koncert. 15.30 „Sowiecka miłość” — humoreski rosyjskie. 15.45 Koncert solistów 16.30 Skrzynka pocztowa tematyczna 16.45 Recital fortepianowy. 17.10 Najnowsze piosenki. 18.00 „Wesoła audycja dla dzieci” 18.30 Skrzynka pocztowa Ciochki dla dzieci 18.45 Płyty. 19.25 Wiadomości sportowe. 19.35 Artyści i pieśni. 20.00 „W rytmie muzyki naszych czasów” — wesoła audycja z Wiednia. 21.00 „Walc w różnych formach”. 22.30 „Na wesołej lwowskiej fali”. 23.05 Wieczór taneczny

Warszawa (1339,3 m) 6.30 Aud. poranna. 8.00 Audycja dla szkół. 12.05 Muzyka salonna. 13.00 Rosyjska muzyka symf. (płyty). 14.45 Koncert zespołu salonnego. 15.30 „Sowiecka miłość”. 16.45 Koncert solistów z Poznania. 16.45 Recital fortepianowy. 17.10 Najnowsze nagrania na płytach. 18.00 „Wesoła audycja dla dzieci” ze Lwowa. 18.45 Marsze 19.35 Transm. z Krakowa. 20.00 Transmisja z Wiednia. 21.00 „Walc w różnych formach”. 22.30 „Na wesołej lwowskiej fali”. 23.05 Wieczór taneczny

Kraków (293,8 m) 6.30 Transm. z Warsz. 11.57 Transmisja z Warszawy. 13.00 Wzajemki z oper (płyty). 13.45—17.10 Transm. z Warsz. i Poznania. 17.10 Najnowsze płyty. 17.50 Transm. z Warsz. i Lwowa. 18.45 Płyty. 19.35 Recital śpiewaczy. 19.50 Transm. z Warsz. i Wiednia. 22.15—24.00 Transm. z Warsz. i Lwowa.

Łódź (224 m) 6.30 Transm. z Warsz. 12.03 Transm. z Warsz. 14.00 Płyty. 14.45—18.40 Transm. z Warsz. i Poznania i Lwowa. 18.45 Muzyka (płyty) 19.30—22.00 Transmisja z Warszawy. Krakowa i Wiednia. 22.15 Transm. z Warszawy i Lwowa.

Poznań (348,6 m) 6.30 Transm. z Warsz. 12.57 Transmisja z Warszawy 14.00 Koncert muzyki lekkiej. 14.45 Transm. z Warsz. 15.45 Koncert solistów. 16.30—18.30 Transm. z Warsz. i Lwowa. 18.45 Płyty. 19.30—22.00 Transm. z Warsz. Krakowa i Wiednia. 22.15 Transm. z Warsz. i Lwowa.

KONCERTY ZAORANICZNE.

Wrocław (318,8 m) godz. 6.35. 12.00. 16.00. 20.10.

Mediolan (368,6 m) godz. 11.30. 17.03. 19.00.

Praga (470,2 m) godz. 10.15. 12.35. 15.55. 20.00.

Wiedeń (806,8 m) godz. 6.10. 16.20. 20.00. 22.40.

Budapeszt (559,5 m) godz. 13.30. 17.45. 20.50.

NIEDZIELA, 10 MARCA 1935 R.

Katowice. 9.00 Audycja poranna. 10.00 Ska. orki. Symfonia medokochana. 10.30 Nabożeństwo z klasztoru OO. Franciszkanów w Panewniku. 12.03 Wiadomości meteorologiczne. 12.15 Koncert chórów. 13.00 Testy wyobraźni — komedia Moliera „Mizantrop”. 13.15 Pracek muzyczny z Filharmonii Warsz. 14.00 Zespół salonn. 14.45 Płyty. 15.00 „Uprawa i pielęgnowanie lak”. 16.15 Piosenki. 16.25 Skrzynka pocztowa 15.35 Stuchawsko wesołe. 16.00 Koncert solistów 17.00 Koncert orkiestry wiejskiej. 17.40 Dla dzieci starszych: „Bajka”. A. Mickiewicza. 17.50 „Uśmiechnięta słuchanka”. 18.00 Muzyka lekka. 19.05 Artyści i pieśni — płyty. 19.25 „Bery i bolki ślaskie” 20.00 Muzyka lekka. 21.00 „Łoża Szyderców”. 21.45 Wiadomości sportowe. 22.15 Koncert orkiestry. 23.05—24.00 Muzyka taneczna.

DLACZEGO APARAT RADJOWY NIE DZIAŁA?

(—) Pytanie to jest źródłem kłopotów dla każdego radioluchacza. Podajemy tutaj kilka sposobów naprawy odbiornika detektorowego w zakresie możliwości każdego słuchacza. A więc — aparat nie działa, gdyż:

— Antena uziemiona, podnieść rączką przelącznika antenowego ku górze.

— Iglą nie dotyka do kryształka, dosunąć igłę do kryształka i wyszukać czuły punkt.

— Wtyczka antenowa lub uziemienie odłączone od odbiornika, włączyć je do odpowiednich gniazd.

— Jedną z wtyczek słuchawkowych odłączyć od odbiornika, włączyć ją do odpowiedniego gniazda.

— Zle nastawiony przełącznik falowy, przekręcić gałkę przełącznika na odbierany zakres fal.

— Nadłamanie sznurów lub obluźnianie się śrubek we wtyczkach słuchawkowych, sprawdzić słuchawki na innym odbiorniku, który działa dobrze (naprzykład u sąsiada), a po stwierdzeniu uszkodzenia oddać je do naprawy.

— Nadłamanie w przewodach antenowych, uziemiaczom lub brak kontaktu z wtyczkami bądź ze śrubkami przełącznika antenowego, sprawdzić przewody i wtyczki.

— Uszkodzenie odbiornika, sprawdzić najpierw na innej antenie, a jeżeli nie będzie działać, oddać go do naprawy.

Tyle w wypadku zupełnego milczenia odbiornika. Gdy aparat wprawdzie działa, ale audycje słychać za cicho, to zapewne:

— Iglą dotyka kryształka w nieczułym punkcie, wyszukać punkt czuły.

— Skala strojeniowa przekreślona na niewłaściwe położenie, nieodpowiadające odbiorowi stacji, dostroić odbiornik do odbieranej fali.

— Stary kryształ (znieczuony) wymienić na nowy lub wyjąć z detektora i odłupać jego kawałek w celu odsłonięcia czułej powierzchni.

— Zadługa lub zakrótka antena, skrócić antenę lub złożyć dłuższą.

Audycje wprawdzie słychać dobrze, ale w słuchawkach poze słowami prelegenta i tonami muzyki słychać nieprzyjemne trzaski. Trzaski pochodzą z tego, że:

— Antena lub doprowadzenie dotyka dachu, sprawdzić i naciągnąć antenę lub doprowadzenie.

— Nadłamanie sznurów słuchawkowych lub słaby kontakt z wtyczkami bądź z gniazdkami odbiornika, sprawdzić sznury przy poruszaniu nimi lub uodkręcać śrubki w wtyczkach, bądź poróżnić ich konce przy pomocy noża.

— Zbliżająca się burza (b. silne trzaski), uziemić antenę.

Sigella
NAJSZLACHTNIEJSZY
WOSK DO FRTEROWANIA

PRZY REUMATYZMIE
ARTRYTYZMIE — SKLEROZIE
SOK CZOSNKU
APTEKA MAZOWIECKA
WARSZAWA — MAZOWIECKA 10
PROSPEKT BEZPŁATNIE

POD WŁOS...

Swiństwo

Sprawa, którą teraz tu poruszamy, jest bardzo przykra. Tak przykra, że doprawdy trudno jest o niej pisać spokojnie. Mianowicie, jak nam donosi jeden z naszych czytelników, w Wielkiej Dąbrowie zdarzył się następujący wypadek:

„Niewidomy inwalida-powstańca, posiadacz kłosa tytoniowego, wykupił patent na rok bieżący o dwa dni zapóźno i z tego powodu został skazany na 10 złotych grzywny z zamianą na 1 dzień aresztu. Nie mógł jednak tych 10-ciu złotych zapłacić i dlatego musiał pójść do więzienia. Policja więc zabrała go z domu i odprowadziła do więzienia w Chorzowie.

Po odbytej karze zwolniono go, ale cóż, on jako niewidomy nie mógł sam iść do domu i dlatego zwrócił się do zarządu więzienia z prośbą, by go ktoś odprowadził. Na to jednak mu oświadczone, że to zarządu więzienia nie obchodzi i bez większych ceregieli wyprowadzono biedaka na ulicę, gdzie go zostawiono na lasce losu.

Zapytuje się więc Szanownej Redakcji, czy jest jaka ustawa, któraby przewidywała, co należy robić z niewidomym, który opuszcza mury więzienia?”

Czytelnik nasz jest, jak z powyższego go widać, legalistą i pyta się, czy taka kwestia jest prawnie uregulowana.

Otóż proszę Pana — nie. Prawnicy jest uregulowanych mnóstwo kwestyj. Jest uregulowane naprzykład, co trzeba robić, gdy się człowiek rodzi, gdy gdzieś zaczyna mieszkać, gdy się przeprowadza, gdy płaci podatki, gdy służy w wojsku, gdy umiera — ale gdy opuszcza więzienie i gdy do tego jest niewidomym, to to nie jest uregulowane i rzeczywiście — to nikogo nie obchodzi.

Jest to może dziwne, ale niestety tak jest. Wprawdzie każdemu obywatelowi przysługują wzajemnie za spełnianie przez niego liczne obowiązki, również i pewne prawa, ale zaliczenie się niewidomym obywatelom po wyjściu z więzienia, nie zostało zaliczone w poczet jego praw. Aczkolwiek pójście do więzienia zostało zaliczone w poczet jego obowiązków.

Dlatego też niewidomy inwalida wojenny mógł nawet wpaść pod auto, czy pod tramwaj i nikt za to nie ponosiłby prawnej odpowiedzialności.

Oczywiście Pan napewno się spyta: — No dobrze, ale czy to jest po ludzku? Czy można tak z biednym ślepem postępować, gorzej niż z psem? Czy można donuszać, by niewidomy szedł sam z Chorzowa do Wielkiej Dąbrowki? Czyż nie mógł go tam odprowadzić policjant, jeśli go tu przyprowadził? Czy ci ludzie z zarządu więzienia mają serca z kamienia?”

Naturalnie proszę Pana, że Pan się tak spyta a razem z Panem każdy uczciwy człowiek.

Tylko, że tam w Chorzowie powiedzą pewnością na to: „— Ech, głupie sentymenty...”

Bo proszę Pana, w takich sprawach trzeba mieć do czynienia z LUDZMI.

Niejak X.

Zycie gospodarcze

Polska jest krajem rolników i rzemieślników

Dnia 7 bm. rozpoczął się w Warszawie zjazd Rady Związku Izb Rzemieślniczych R. P., który obradować będzie przez trzy dni.

Po zagajeniu obrad zjazdu zabrał głos min. H. Rajchman.

Rzemiosło — mówił min. Rajchman — zajmuje wybitne miejsce w strukturze gospodarczej społeczeństwa i całego kraju. Jest to wielki rezerwuar sił produkcyjnych, ugruntowany na

pracy i kapitale krajowym. Wielka siła żywotna leży w tem, że człowiek przechodzi tam łatwiej od szczybli początkowych na wyższe. Najlepsi przemysłowcy w Polsce, to właśnie ci, którzy weszli ze szkoły rzemiosła: z tej szkoły wynieśli na inny teren gospodarczy swą indywidualność twórczą, artystyczną swą wytrwałość, ciepłość w tworzeniu i budowaniu. Niezmiennie charakterystyczną cechą rzemiosła jest

jego odporność w okresach najcięższych kryzysów politycznych i gospodarczych. Największą chlubą rzemiosła jest i powinno być, że te straty ponosi ono na własny rachunek i dzięki swej strukturze nie powinno być i nie jest ciężarem dla państwa.

W tej chwili rzemiosło wkracza na nowy szczebel rozwoju. Proszę Panów, musimy sobie zdać sprawę z tego, że główną rolą samorządu jest praca nad doskonaleniem rzemiosła polskiego, nad podniesieniem jego poziomu zawodowego. W poszukiwaniu nowych dróg gospodarczych dla naszego rzemiosła mają obecnie rzemieślnicy w Polsce nowy instrument, t. j. samorząd, powołany nową ustawą.

Przyszłość oczywiście pokaże, w jakim stopniu i jaką rolę będzie mogła ta organizacja spełnić. Organizacje rzemieślnicze nie mogły być, ani średniowiecznym cechem, ani nie mogą zbliżać się do współczesnych karteli gospodarczych. Mają one bowiem swoją swoistą, własną strukturę gospodarczą. Naczelnym, niezmiennym kanonem systemu cechowego jest wspólne dążenie do dobrej produkcji, do dobroci towaru.

Proszę Panów, chcę szczerze Panom powiedzieć, że trudno znaleźć właściwą formę pomocy (mam tutaj na myśli pomoc państwową). Najprostszą formą pomocy państwa dla rzemiosła byłaby pomoc kredytowa. To jest zagadnienie, którego rozwiązanie jest obecnie troską państwa, i co do którego mamy nadzieję, że właściwe organa państwa znajdą zadowalające rozwiązania.

Wracając do zagadnienia Izb Rzemieślniczych, które w nowym składzie zostały w roku ub. powołane do życia, muszą one ujawnić żywą inicjatywę i nie ograniczać się do obowiązków formalno-prawnych, lecz podejmować działalność w zakresie prac, o których powyżej wspominałem.

Następnie zabrał głos prezes Związku Izb Rzemieślniczych, który wskazał, iż rzemiosło zajmuje ważniejsze miejsce w życiu gospodarczym Polski, niż cały przemysł. Polska jest w pierwszym rzędzie krajem rolniczym, potem krajem rzemieślniczym.

Obecnie ludzie przekonują się coraz bardziej do wytwórczości rzemieślniczej, która nierzadko pod pewnymi względami górę nad produkcją fabryczną. Gospodarczo, rzemiosło okazało się w okresie przesilenia bardzo pomocne. Wzrasta kapitał i pracę warstwa rzemieślnicza nie podaje się hasłom wywrotowym.

W dziedzinie rzemiosła panuje wolna konkurencja, a rzemieślnicy na równi z całym życiem gospodarczym Polski odczuwają boleśnie skutki działalności karteli przemysłowych. Rzemiosło nie żąda przywilejów, ale zwrócenie w prawach z innymi warstwami społecznymi.

Następnie zabrał głos dyrektor Związku Izb Rzemieślniczych, B. Sikorski, który podkreślił konieczność skutecznej propagandy na rzecz rzemiosła w społeczeństwie. W najbliższym czasie w Warszawie, a później w miastach wojewódzkich powstaną wystawy prób i wzorów wyrobów rzemieślniczych, które będą prowadzić również sprzedaż tych wyrobów. Ustawodawstwo rzemieślnicze powinno objąć także kilkudziesięciu tysięcy rzemieślników.

Dalsze referaty wygłoszone na zjeździe dotyczyły poszczególnych potrzeb rzemiosła. W sobotę, 9 bm. zjazd rady Związku Izb Rzemieślniczych zostanie zakończony.

213,45, 214,45, 212,45 Sztokholm 129,00, 129,65, 128,35, Oslo 125,50, 126,13, 124,87, Kopenhaga 111,55, 112,10, 111,00, Gdańsk 173,00, 173,43, 172,57, Holandia 359,40, 360,30, 357,50.

Waluty:
Dolar prywatny 5,22. Tendencja niejednolita.

Pożyczki polskie w Nowym Jorku:
Pożyczka dolarowa 77,125, Pożyczka Dillona 93,50. Pożyczka stabilizacyjna 124,125. Pożyczka warszawska 71,00. Pożyczka śląska 74,00.

Stan zatrudnienia w kopalniach węgla

Według ostatnich danych statystycznych na 1 stycznia r. b., w kopalniach węgla kamiennego na terenie całej Polski zatrudnionych było 75.108 robotników, z tego w Zagłębiu Górnośląskim 48.554, w Zagłębiu Dąbrowskim 19.769, oraz w Zagłębiu Krakowskim 6.758 robotników.

W ciągu grudnia przepracowano ogółem w kopalniach węgla 1.432.015 dniówek zwykłych i 53.897 nadliczbowych. Przeciętnie na jednego robotnika przypada 18.72 dniówek zwykłych, 0,7 ponadliczbowych i 3,28 straconych dniówek.

Przeciętny dzienny zarobek robotnika wynosił 8,25 zł. Mężczyźni zarabiali przeciętnie dziennie 8,37 zł., zatrudnieni pod ziemią 8,72 zł., w tem górnicy 10,80 zł., zatrudnieni na powierzchni 7,67 zł., kobiety 3,38 zł., młodociani 2,07 zł.

Wydatki i dochody kolei

Wydatki eksploatacyjne Polskich Kolei wynosiły w okresie pierwszych 10-ciu miesięcy ub. r. 646.223 tys. zł., w tem wydatki kolei normalnotorowych 638.529 tys. zł. i kolei wąskotorowych 7.694 tys. zł. Dochody wyrażały się sumą 743.952 tys. zł. Dochody kolei normalnotorowych wynosiły 737.825 tys. zł., w tem przewóz osób 173.842 tys. zł., przewóz towarów 7.748 tys. zł., przewóz towarów i pocztę 494.836 tys. zł., inne dochody 61.399 tys. zł. Dochody kolei wąskotorowych wynosiły 6.127 tys. Kolej zatem dały zysku ok. 97 mld. złotych. Zysk ten zużyto na inwestycje.

Projekt ustawy o świadczeniach w naturze

Rząd zgłosił w Sejmie projekt ustawy o świadczeniach w naturze. Świadczenia te nie są dla społeczeństwa polskiego rzeczą nową. Ustawa wprowadzona już w roku 1921 wprowadziła świadczenia w naturze na rzecz dróg gminnych, a wykorzystywana była również na cele utrzymywania dróg powiatowych i wojewódzkich oraz na cele melioracji wodnych.

Przy dotychczasowym jednak ujęciu świadczeń w naturze, świadczenia te były często rozkładane pomiędzy zainteresowanych w sposób niesprawiedliwy. Nierównością rozdziału świadczeń na cele publiczne ma zapobiec właśnie projektowana ustawa. Wprowadza ona obowiązek dostarczania świadczeń w naturze, na niektóre cele publiczne, w szczególności w zakresie melioracji wodnych, uzasadnia interes budowy i utrzymania dróg, wznoszenia budynków gminnych i gromadzkich. Podstawy wymiaru powyższych świadczeń przyjęte w zasadzie zostały takie same, jak wypracowane już przy świadczeniach drogowych w naturze.

Natomiast wprowadzono nowe przepisy, zmierzające do usunięcia tych wad i braków, jakie doświadczenia wykazały dotychczas w szarwarku drogowym. Osoby fizyczne i prawne, które nie mogą lub nie chcą ponieść świadczeń w naturze, będą mogły zastąpić te świadczenia świadczeniami pieniężnymi lub też dostawą odpowiednich materiałów. Sposoby wymiaru i

poboru świadczeń regulować będzie rozporządzenie ministerjalne.

Projekt ustawy przewiduje, że świadczenia w naturze polegają na dostarczaniu niewykwalifikowanej robocizny pieszej i zaprzęgowej. Stwierdzenie, że dostarczanie podyktowane jest interesem publicznym, należy do wojewodów. Obowiązek świadczeń w naturze obciąża osoby fizyczne i prawne w gminach miejskich i miastach niewydziałonych w stosunku do opłaconych przez nie podatków gruntowego, dochodowego, od nieruchomości lub przemysłowego.

Obowiązek świadczeń w naturze może obciążać jedynie w celu wykonania robót publicznych na obszarze tej gminy, w której znajduje się obiekt podatkowy z tem zastrzeżeniem, że do robót melioracyjnych można pociągnąć osoby tylko z tych grup, które z wykonania robót odnoszą korzyści materialne, a do robót przy wznoszeniu budynków, służących na cele szkół powszechnych, można pociągnąć tylko tych, którzy znajdują się w obwodzie szkolnym, jaki mają obsłużyć wznoszone budynki. Dostarczanie robocizny zaprzęgowej wolno wymagać jedynie od tych, którzy zawsze ją posiadają. Zamiast dostarczania robocizny można ująć w gotówkę wartość pieniężną, obliczoną według specjalnych norm. Wysokość tej równowartości ustalają rady gminne lub miejskie na rok kalendarzowy z góry.

Wymiar 226 milj. — wpłynęło 158 milj.

Składki na Ubezpieczenia Społeczne

Jak wynika z dokonanych ostatnio obliczeń, w ciągu pierwszych 10-ciu miesięcy 1934 r. ogólna suma składek ubezpieczeniowych, wymierzonych na obszarze całego państwa, wyniosła 226.188.460 zł., z czego na ubezpieczenie na wypadek choroby przypada 64.770.877 zł. na ubezpieczenie emerytalne robotników 55.109.496 zł., na ubezpieczenie pracowników umysłowych 62.925.379 zł., (ubezpieczenie emerytalne i na wypadek braku pracy), oraz na ubezpieczenie od wypadków 23.382.708 zł.

W tym samym okresie wpływy zakładów u-

bezpieczeń społecznych wyniosły ogółem 158.435.043 zł., z czego na ubezpieczenie na wypadek choroby 59.268.222 zł., na ubezpieczenie emerytalne robotników 38.418.868 zł., na ubezpieczenie pracowników umysłowych 44.549.173 zł., oraz na ubezpieczenie od wypadków 16.198.782 zł.

Na 226 milj. wymierzonych składek Zakłady Ubezpieczeń ściągły zaledwie 158 milionów! Dobrze to świadczy o wypłacalności pracodawców.

NOTOWANIA GIEŁDOWE

URZĘDOWA CEDULA
GIEŁDY ZBOŻOWEJ I TOWAROWEJ W KATOWICACH
z dnia 8 marca 1935 r.
Ceny rozumieli się za 100 kg. partiet wagon Katowice, w handlu hurtowym, ładunkach wagonowych.

Nazwa towaru	Kursy ustalone na podstawie:		Ceny ustalone na podstawie:	
	Cent tranzak.	Cent tranzak.	Cent tranzak.	Cent tranzak.
Ziarno	16.—	15.75	16.—	15.75
Pszonica jednolitą	19.25	19.—	19.50	19.50
Pszonica zbierana	—	18.50	19.—	19.—
Owies jednolitą	18.—	18.50	17.75	18.25
Owies zbierany	17.—	17.—	17.—	17.50
Jęczmień na kaszo	18.—	18.25	18.—	18.75
Jęczmień pastewny	—	17.75	18.—	18.—
Fasola biała	—	24.—	24.75	24.75
Fasola krasa	—	23.—	23.75	23.75
Łubin żółty	—	12.50	13.50	13.50
Łubin niebieski	12.25	11.50	12.25	12.25
Oroch Victoria	—	45.—	48.—	48.—
Oroch polny	—	30.—	33.—	33.—
Maka ziemniaczana superior	—	25.—	25.50	25.50
Mak	—	43.—	46.—	46.—
Hreczka	—	22.—	23.—	23.—
Kukurydza	—	23.50	24.50	24.50
Maka pszenna g. IA 0-20%	32.—	32.50	32.—	32.50
Maka pszenna g. IB 0-45%	—	31.—	31.50	31.50
Maka pszenna g. IC 0-55%	—	29.—	29.50	29.50
Maka pszenna g. ID 0-60%	27.—	27.50	28.—	28.—
Maka pszenna g. IE 0-65%	26.50	26.75	26.50	27.—
Maka pszenna g. IID 45-65%	—	18.—	19.—	19.—
Maka pszenna g. IIIA 65-70%	—	17.—	18.—	18.—
Maka pszenna g. IIIB 70-75%	—	16.—	17.—	17.—
Maka żyt. Ia do 55%	25.—	24.50	25.—	25.—
Maka żytnia Ib do 65%	24.—	24.10	24.—	24.50
Maka żyt. II 55-70% siłkowa	18.—	17.75	18.25	18.25
Maka żyt. II 60-70% siłkowa	17.—	16.75	17.25	17.25
Maka żyt. III razowa do 95%	—	19.25	20.25	20.25
Maka żytnia IV polędzina	—	14.—	14.50	14.50
Otręby pszenne grubo z przem. standard.	—	11.50	12.25	12.25
Otręby pszenne średnio	—	11.—	11.75	11.75
Otręby żytnie	10.75	11.—	10.50	11.—
Kuchy hlane	—	18.—	18.50	18.50
Kuchy rzepakowe	—	12.50	13.—	13.—
Kuchy słonecznikowe 43-44%	—	14.50	15.50	15.50
Srut słonecznikowy 34-36%	—	15.—	16.—	16.—
Srut sojowy	—	21.—	21.50	21.50
Srut z pestek palmowych 19-21%	—	13.—	16.—	16.—
W tem 1% tłuszczu	—	4.25	4.75	4.75
Słoma prasowana	—	9.75	10.75	10.75
Słano łakowe	—	10.50	11.—	11.—
Słano koniaryna	—	—	—	—
Neolona	—	—	—	—
Konieczna czerwona	—	—	—	—

bez kanian	—	150.—	170.—
Konieczna biała bez kanian	—	90.—	120.—
Konieczna szwedzka bez kanian.	—	250.—	300.—
Konieczna 26ta bez kanian	—	85.—	100.—
Rajgras angielski	—	100.—	125.—
Tymotka	—	75.—	100.—
Soradela	—	14.75	15.75
Wyka	—	28.—	30.—
Peluszka	—	32.—	34.—
Buraki eckendorfskie 26te	—	150.—	170.—
Buraki eckendorfskie czerwone	—	155.—	175.—
Ogólny obrót: 1.415 ton. Uspokojenie: spokojne.			

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA
z dnia 8 marca 1935 r.
Ceny partiet Poznań.
Ziarno cena tranzakcyjna tranz. 165 ton 15.50. Ziarno cena tranzakcyjna tranz. 30 ton 15.45. Jęczmień 710 -725 gr. 18.50-18.75. Jęczmień 680-690 gr. 17.50-18.00. Owies 14.75-15.25. Otręby żytnie 10.75-11.25. Łubin niebieski 11.25-11.75. Makuch rzepakowy 12.75-13.00 Makuch słonecznikowy 19.25-19.75. Soradela 14-15. Reszta notowań bez zmiany Uspokojenie spokojne.
Tranzakcje na odmiennych warunkach: żyta 671 ton pszenicy 1006 ton, maki żytnie 53.5 tony, maki pszennej 122.5 tony, otrąb żytnich 286 tony, otrąb pszennych 73 ton, otrąb jęczmieńskich 37 ton, owsa 75.25 tony, jęczmień 105 ton, grochu Wiktorja 35 ton, łubinu niebieskiego 10 ton, łubinu 26tego 12.5 tony, soradeli 8 ton, konieczny czerwony 1.2 tony.

NOTOWANIA WARSZAWSKIEJ GIEŁDY
z dnia 8 marca 1935 r.
Papieru państwowego:
3 proc. poz. budowlana 46,10-46,15. 4 proc. poz. inwestyc. seryjna 115,00. 5 proc. poz. konwersyjna 69,00. 5 proc. poz. kolejowa 63,75. 4 proc. poz. dolarowa 53,85-53,75. 7 proc. poz. stabilizac. 72,50-73,00. 7 proc. L. Z. Państw. Banku Rolnego 83,25. 8 proc. L. Z. Państw. Banku Rolnego 94,00. 7 proc. L. Z. Banku Gospod. Krajow. 83,25. 8 proc. L. Z. Banku Gospod. Krajow. 94,00. 7 proc. oblig. Banku Gospod. Krajow. 83,25. 8 proc. oblig. Banku Gospod. Krajow. 94,00. 4 i pół proc. L. Z. Ziemięski Kredyt. 54,00-54,50.
Akcje:
Bank Polski 92,00 Częstocice 30,50. Warsz. Tow. Fabryk Cukru 32,50. Starachowice 14,75 do 15,25.
Dewizy:
Belgia 123,85, 124,16, 123,54. Londyn 25,03, 25,16, 24,90. Nowy Jork kabel 5,24,50, 5,27,50, 5,21,50. Paryż 34,97,50 35,06, 34,49. Praga 22,11, 22,16, 22,06. Szwajcaria 172,10, 172,53, 171,67. Włochy 44,25, 44,47, 44,13. Berlin

Notatki z nauki i sztuki

Z MIĘDZYNARODOWEGO KONKURSU SKRZYPCOWEGO.

5 bm. w 3-cim dniu odbywającego się pod wysokim protektorem p. Prezydenta Rzeczypospolitej Międzynarod. Konkursu im. Wieniawskiego grali: Ernest Berger (Rumunia), Stanisław Tawroszewicz (Warszawa), Mary Luisa Sardo (Italia) oraz Wacław Niemczyk (Paryż), popołudniu zaś Rosa Mas (Hiszpania), 12-letni Józio Chasyd (Warszawa) i Ljerkko Spiller (Jugosławia).

Niektóre produkcje były wprost rewelacyjne pod względem wysokości poziomu wirtuozowskiego wykonawców trudnego i obfitego obowiązkowego programu konkursu.

W środę, dnia 6 marca, rozpoczęły się audycje o godz. 11 rano. Grali: Villem Qunapun (Estonja), Tamas Magyar (Węgry) i Kazimierz Koszeliński (Lwów), popołudniu zaś od godz. 2: Miecio Szwałbe (Paryż), Judif Nejmar (Warszawa), Sigismund Gaspar (Węgry) i laureatka III. Nagrody Międzynarodowego Konkursu w Wiedniu, 15-letnia paryżanka Ginette Neveu.

KONCERT KOMPOZYTORSKI KAROLA SZYMANOWSKIEGO W SZTOKHOLMIE.

6. III. odbył się w stolicy Szwecji koncert komp. Karola Szymanowskiego z udziałem rękosty pod dyktando Wiklunda. Kompozytor polski odniósł wspaniały sukces.

O ZDROWIE MAS

Legenda o wysportowaniu Anglików — Wygoda i spokój — Walka z hałasem

Londyn, w marcu.

Każdy współczesny młodzieniec marzy o tem, by można o nim powiedzieć, że jest wysportowany, jak Anglik. Tymczasem dziś już nawet Anglik nie wierzy, by mógł być wzorem dla młodzieńców reszty świata. Bo oto, czego dowiadujemy się z ust byłego profesora uniwersytetu oksfordzkiego, L. P. Jacks:

„W dziedzinie zdrowotności mas Niemcy wyprzedziły Anglię o 5 lat. Niemcy posiadają 10 milionów sportowców obojga płci, podczas gdy w Anglii jest ich zaledwie pół miliona. 90 procent mieszczuchów angielskich można śmiało nazwać „cielesnymi analfabetami“. Prawie połowa ochotników do armii angielskiej z ubiegłego roku została odesłana do domów jako fizycznie niezdolna do służby wojskowej. Szczegółowe badanie lekarskie członków klubów sportowych młodzieży wykazało, że 20 procent tej młodzieży nie odpowiada normalnym wymaganiom. Angielski świat lekarski został temi cyframi poprostu zaskoczony i postanowił dążyć do zmiany tego niekorzystnego stanu fizycznego młodzieży angielskiej. Aby dojść do celu jak najkrótszemi drogami, lekarze zabrali się przedewszystkiem do dziewcząt angielskich, wychodząc ze słusznego założenia, że ambicja młodzieńców pchnie ich do szlachetnego współzawodnictwa z dziewczętami. Stworzono przeto kobiece stowarzyszenia pod hasłem rozwoju zdrowia i piękna fizycznego i zwerbowano już 60 tysięcy członkiń.

Cyfrы, podane przez prof. L. P. Jacks, są tem więcej zadziwiające, że w Anglii czyni się wszystko, aby udogodnić młodzieży miłe spędzenie weekendu. I tak zarząd północno - wschodnich kolei angielskich otwiera w nadchodzącym sezonie letnim wypożyczalnie specjalnych wagonów, w których, oprócz saloniku, jadalni i kuchni będzie 6 oddzielnych przedziałów sypialnych. Hotele, jakie zarząd kolei posiada w różnych miastach, dostarczają zawsze wycieczkowiczom świeżych artykułów do kuchni i dbać będą o wszelkie ich wygody.

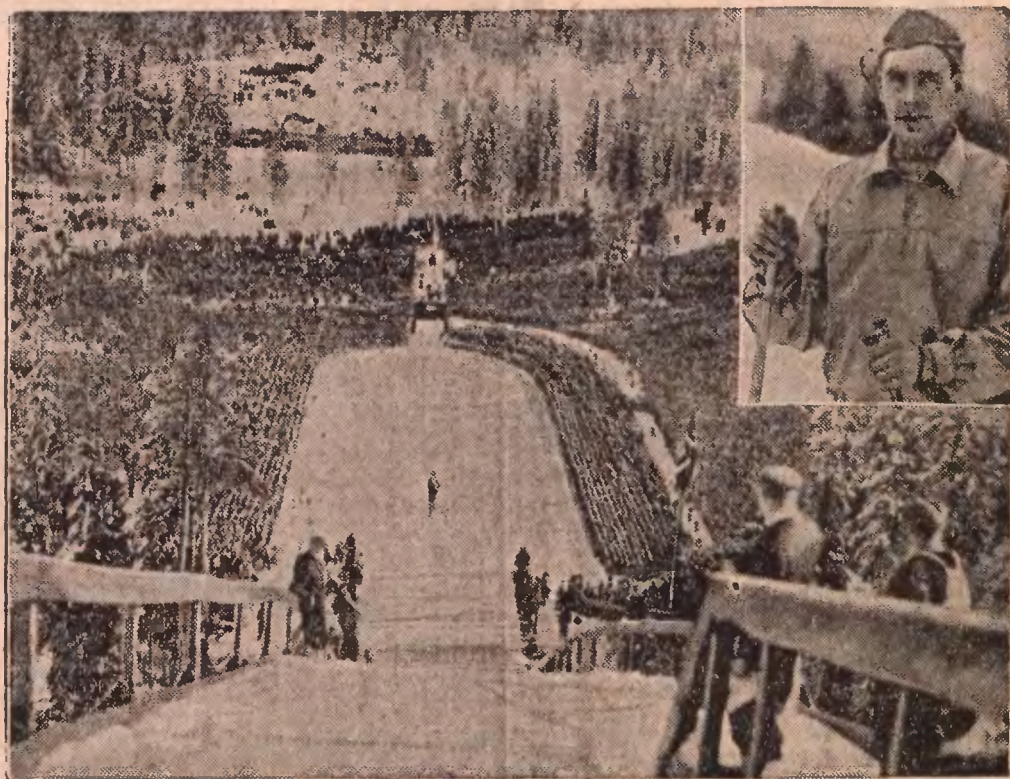
Wysilki Anglików idą jednak nietylko w kierunku zapewnienia sobie spokoju podczas week-endu, ale i na codzień. Istniejąca „Liga do walki ze zgiełkiem“, która wyważyła już zakaz używania klaksonów samochodowych w godzinach nocnych, przygotowała na bieżący miesiąc „Wystawę antyzgiełkową“, która ma uczyć obywateli zamilowania do spokoju. Walka ze zgiełkiem ma się rozciągać nietylko na ulice, ale i na dom. W przyszłości ma się więc budować domy, zabezpieczone przed odgłosami z sąsiedniego mieszkania, z boku, z dołu, czy z góry, a drzwi mają się tak zamykać, by nie wywoływały trzasku. Takie drzwi mają się także przyczynić do przyswojenia dobrych manier, bo jakże tu trzasnąć drzwiami w złości, gdy one i tak nie trzaskają.

Lidze antyzgiełkowej przychodzi w pomoc medycyna. Lekarz domowy księcia Walji opublikował np. następujące

zdarzenie: Lekarz obserwował śpiące w porze zakazu używania klaksonów zdrowe dziecko. Nagle wypadł z za rogu ulicy samochód sportowy, a jego właściciel wbrew zakazowi nacisnął klakson, który zawył przeraźliwie. Dziecko nie zbudziło się wprawdzie, ale jego oddech, dotąd głęboki i spokojny, stał się nieregularny.

Jasne oblicze dziecka nachmurzyło się i dziecko zaczęło się niespokojnie rzucać, jakby chciało uciec od zgiełku.

— Zgiełk jest jednym z największych wrogów ludności miast! — kończy lekarz. — Cena, jaką płacimy naszym zdrowiem co dnia w mieście, jest nieobliczalna.



Na Holmenkollen koło Oslo w obecności norweskiej pary królewskiej i 60.000 widzów odbyły się zawody o nieoficjalne mistrzostwo świata w narciarstwie. Zwycięstwo w kombinacji odniósł Oddbjörn Hagen (w rogu).

TAJEMNICA ZIMNEGO ŚWIATŁA

Czy istnieje zimne światło? Wystarczy spojrzeć na fosforującego żuczka, na świecącego robaczka świetojąńskiego — pierwszy świecący i niegrzejący ogień.

W życiu praktycznym nie znaleźmy dotychczas światła, które nie wydzielaloby ciepła. Ciepło i światło, światło i ciepło, zdawało się, że te dwa zjawiska są od siebie nieodłączne.

Angielski chemik, prof. Haldan, obliczył że nasze lampy żarowe dają znacznie więcej światła, niż nam się to wydaje. 95 proc. wydzielonych jednak przez nie promieni zamienia się na energię cieplną i marnuje się, pozostając niewidoczną dla ludzkiego oka. Nawet najlepsza, najoszczędniejsza żarówka marnuje wiele energii świetlnej.

Od samego początku naszej cywilizacji obserwujemy zresztą to zjawisko: światło nigdzie nie występuje samo, zawsze towarzyszy mu ciepło. Tak było już wtedy, kiedy człowiekowi udało się po raz pierwszy rozpałcić ogień.

Wzór zimnego światła daje człowiekowi, mądrzejsza od niego, przyroda.

Laboratorium elektryczne w Ameryce w Shenectady od dłuższego już czasu pracuje nad wydarcie przyrodzie tej tajemnicy. Obecnie udało się podobno inżynierowi Baltonowi, pracującemu w tem laboratorium wynaleźć sposób wytwarzania zimnego światła.

Specjalnej komisji ekspertów zdemontrował niedawno, inż. Balton, skonstruowaną przez siebie lampę, która daje bardzo jasne światło i nie wydzielą zupełnie ciepła.

Zimne światło świecących bakterij, posłużyło już zresztą niejednemu raz za przykład uczonemu chemikowi i elektrykowi.

Profesor Molisch np. skonstruował przy pomocy świecących bakterij lampę, dającą zupełnie zimne światło. Toż samo udało się francuskiemu uczonemu, profesorowi Foubin, który oświecił salę paryskiego Instytutu Oceanicznego całym szeregiem lamp bakteryjnych.

Dziś więc jesteśmy znacznie bliżej tajemnicy zimnego światła, niż kiedykolwiek.

Gazy i płyny trujące jako broń zwierząt

Najnowsza broń wojenna, to jest trujące gazy i ciecze, od najdawniejszych czasów używana jest w świecie zwierzęcym jako środek obrony.

Mir japońscy, należące do działu tyśiąconogów, wydzielają ze swych ciał najrozmaitsze ciecze, które zapachem i skutkami działania przypominają kreozot, kamforę, wodę królewską (w której jedynie, jak wiadomo, rozpuszcza się złoto) i kwas pruski. Oleiste te ciecze wydzielane w razie konieczności obrony z licznych por grzbietowych, odstraszały zawsze zbliżające się zwierzęta większe, a zabijały małe.

Niektóre tyśiąconogi z okolic tropikalnych wystrzykują z siebie nawet na znaczną odległość strumienie cuchnącej cieczy, której zapach i człowiekowi daje się we znaki, piekąc dotkliwie przez czas dłuższy w oczach i w nosie; gdzie zaś padnie na skórę kropla, tam powstają zielone plamy, mocno piekące i nabiegające purpurowo.

Z pomiędzy chrząszczów, niektóre wydzielają kwas pruski, inne zaś oleistą ciecz o zapachu opium: brachynus, zwany „bombardjerem“, strzela ku nieprzyjacielowi chmurami lotnego jadu; termity bryzgają zjadliwą cieczą ze swych silnie rozwiniętych głów; gasienica pewnej przadki broni się strumieniem kwasu mrowczego, wyrzucanymi z widełek ogonowych.

Śrośród kregowców wymienić należy,

wszelkie jadowite węże, posiadające, jak wiadomo, z przodu paszczy zęby, naciśkające w chwili kęsania gruczoły jadowite; spośród tych gadów należy wyróżnić afrykańskiego aspisę, który nietylko zjadliwie kąsa, ale i pluje na odległość trucizną, powodującą u człowieka niebezpieczne pęcherze i stany zapalne skóry.

Meksykańska jaszczurka wystrzykuje z oczu krwisto-czerwone lzy dotkliwie palące. Również i nasze salamandry i ropuchy wyszcząją z licznych na całym ciele gruczołów pienistą cieczę, odstraszając nieprzyjaciół.

Najwyższy jednak wysiłek w tym kierunku uczyniła przyroda u znanych z pięknych futerek amerykańskich skunksów. Komu zdarzyło się być trafionym strumieniem ohydnej cieczy, jaką skunksy tryskają ze specjalnych gruczołów na odległość dwóch do trzech metrów, ten nieszczęsny musi z towarzysztwa na czas dłuższy uciekać, zanim zdola wywietrzeć. Pies, który raz już w życiu miał do czynienia ze skunksem, zoczywszy go zdaleka po raz drugi, zmyka czempredej, chowając ogon pod siebie i skomla żalostnie.

Kto wie, czy wojenny sposób skunksów nie okazałby się i dla techniki ludzkiej najbardziej zgodnym z zasadą unięskodliwiania, a nie zabijania nieprzyjaciół.

Z bliska i z daleka

EMIGRACJA POLSKA W 1934 R.

W ciągu r. 1934 wyemigrowało z Polski 42.593 osoby — z tego do Ameryki Północnej 2.836, do Południowej 3.019 — do Palestyny 12.685. W tymże roku powróciło do Polski ogółem 33.883 osób, z tego z Ameryki Północnej 926 — z Południowej 838 — i z Palestyny 207.

SPADEK LICZBY TURYSTÓW WE FRANCJI.

Prasa francuska bije na alarm spowodu katastrofalnego spadku liczby turystów, przybywających na krótszy lub dłuższy pobyt do Francji. I tak, gdy w roku 1929 odwiedziło Francję 1.911.000 osób, to w roku 1934 cyfra ta wyniosła zaledwie 750.000. Zwłaszcza znacznie spadła liczba gości amerykańskich, a według obliczeń towarzystw okrętowych liczba pasażerów ze Stanów Zjednoczonych spadła z 562.000 w 1928 r. do 374.000 w r. ub. Porty francuskie notują ogólny spadek liczby turystów przybywających morzem o 47 proc. Stosunkowo jeszcze bardziej znalazły sumy, pozostawione i wydawane przez gości zagranicznych we Francji. Gdy więc w roku 1927 sumy te wyniosły 12 miliardów frs., to w roku 1934 turyści wydali tylko 2 miliardy frs.

MUZEUUM FRYZJERSKIE W WIEDNIU.

W Wiedniu otwarte zostało oryginalne muzeum, założone przez związek fryzjerów wiedeńskich, obejmujące zbiory, dotyczące kunsztu fryzjerskiego. Wśród eksponatów znajdują się kolekcja różnych brzytw i rozmiarów spók, a także lancety, bańki i t. p. instrumenty, przypominające atrybuty dawnych cyrulików. Na honorowym miejscu w muzeum znajduje się pierwsza maszynka do strzyżenia, która jest wynalazkiem austriackim i której patent sprzedać został przez wynalazcę do Ameryki.

CZARY I ZABOBONY KASZUBSKIE

Ze względu na to, że ślub na Kaszubach jest bardzo ważnym obrzędem, wierzona ludowa powodują, że np. w okolicach Chmielna obwiazuje się nowożeńców chmielem, poatem pan młody i panna młoda, aby się zabezpieczyć przed czarami ubiera zazwyczaj koszulę na lewa stronę, gdy zaś wstaje od ołtarza, obraca ją nie jeden od drugiego twarzą. W powiecie Morskim i Kartuskim jest młotanie, że o ile jakiś zły człowiek pragnie nowożeńcom parze w czemś zaszkodzić, a przedewszystkiem by był bezdzietni, to bierze kłódkę i w momencie, gdy kapłan wleże stulą rece, kłódkę zamknie. Wówczas małżeństwo będzie bezdzietne. Drugi sposób nakazuje wleźć podczas ślubu z siedzenia wozu słubnego żdźbło słomy, którą należy rozerwać, wtenczas małżeństwo żyć będzie w niezgodzie. Rozerwane żdźbło słomy jednak musi być złożone pod siedzenie w wozie pana młodego i panny młodej.

SPRYTNI MALARZE

We Francji oskarżono dwu paryskich malarzy o to, że kopiaowali obrazy sławnych mistrzów i sprzedawali kopje, jako prawdziwe obrazy. Kopje były znakomite, wcale nie gorsze od oryginałów. W czasie przesłuchania jednego z oskarżonych, ten zawołał: „Przecież my nie sprzedajemy tych obrazów Francuzom, tylko Amerykanom, a ci się nie znają na obrazach, i o sztuce nic nie wiedzą“.

Krótko i węzłowato, a przedewszystkiem przekonująco.

KTO WINIEN?

Zmarły już Lord Northcliffe, przysłowiowy w świecie dziennikarskim, zwykł był mawiać: „Jeżeli pies pokąsa chłopca, to nie jest nowina, jeżeli chłopiec pokąsa psa, to jest nowina! Jeżeli plechur zaskarży automobilistę o przejechanie i uszkodzenie, to nie jest nowina, ale jeżeli automobilista zaskarży przechodnia, którego przejechał o odszkodowanie — to jest wielka i ważna nowina.“

Podobny wypadek zdarzył się niedawno w Chicago. Agent firmy automobilowej zaskarżył przechodnia, który wplątał mu się pod samochód. Sąd nie wydał jeszcze wyroku.



Sąd francuski skazał znanego przywódcę bandytów korsykańskich, Spadę, na karę śmierci. Nasza ilustracja przedstawia wodza bandytów na ławie oskarżonych w czasie rozprawy sądowej.



9 grudnia 1933 w Kamas (Ameryka) zamordowano człowieka nazwiskiem La Voo. Ponieważ policja nie mogła wykryć mordercy, żona zamordowanego wyruszyła wraz z córką na poszukiwania. W ciągu 2 lat obydwie kobiety zwiedziły 12 stanów i przebywszy 50 000 mil, oddały w ręce policji niejakiego Milesa Ware, który przyznał się do współnictwa w zbrodni.

Koniec długiego procesu

Wyrok w procesie Herza, Matyki i tow.

Rozprawa przeciwko Herzowi, Matyce i towarzyszom, trwała w czwartek do godz. 22. Przemówienie prokuratora trwało przeszło dwie godziny, a następnie przemawiał jeszcze obrońcy oskarżonych Herza i Matyki.

Po omówieniu poszczególnych zarzutów aktu oskarżenia, prokurator podkreślił, że w jednym z załączników wyczytał następujące słowa: „Żalę się ludzi i nienawidzę Państwo Polskie dlatego, że Państwo Polskie ma takich urzędników, jak pp. Herz i Matyka.” To uogólnienie jest głęboko smutne i bolesne, bo wrogę stosunek przenosi się na całokształt

Przy bladej, szarawo-żółtej cerze, przysłanych oczach, złem samopoczuciu, zmniejszonej chęci do pracy, ogólnym przygnębieniu, ciężkich snach, bólach żołądkowych, ucisku mózgowym i chorobliwym podnieceniu zaleca się pić przez kilka dni zrana naczeczko szklankę wody gorzkiej Franciszka-Józefa.

urzędników i na Państwo. Administracja Śląska, zbudowana z tak wielkim trudem, może być przykładem dla innych województw. Stosunek władz do społeczeństwa nie jest problemem łatwym, ale to, co w tym kierunku zrobiono, zasługuje na pełne uznanie. W tym miejscu przytacza prokurator słowa ministra Spraw Wewnętrznych Kościalskiego, wypowiedziane na ostatnim posiedzeniu Sejmu Rzeczypospolitej, że nastawienie szerokiej mas obywateli do Państwa, zależy w dużej mierze od administracji.

Stosunek społeczeństwa do władz musi być oparty na wzajemnym zaufaniu. Zaufanie szarego człowieka do władz — mówi prokurator — jest osią tego całego zagadnienia. Zaufanie społeczeństwa będą władze miały tylko wówczas, jeżeli będą one stały na wysokości swego zadania. Słowo urzędnik państwowy musi być symbolem wartości duchowej i moralnej. Dlatego też musimy mieć niechęć do wszelkich chwaścików, które na naszej niwie urzędniczej wyrastają, bo one rzucają cień na nas wszystkich.

Proces ten — wywodzi dalej prokurator — stał się procesem urzędników skarbowych, i takkolwiek nie tylko urzędników zasiadających na ławie oskarżonych.

Na Śląsku musi być staranny dobór ludzi.

Gdy społeczeństwo dowiedziało się, że jego pieniądze, zbierane w czasie zbiórek ulicznych na różne cele dobroczynne, giną w kieszeniach różnych dygnitarzy, straciło do tych zbiórek zaufanie. Tak jest i tutaj. Społeczeństwo może stracić zaufanie, gdy dowie się, że podatki nie wpływają do kas skarbowych. Gdy zabraknie zaufania, zabraknie również pieniędzy w kasach skarbowych. Państwo potrzebuje pieniędzy, a lepiej jest, gdy podatnik dobrowolnie płaci podatki, aniżeli gdyby mu je ściągano przymusowo. To też proces ten nie ma tylko charakteru karnego, ale ma także charakter publiczny. Faktem, że wynik tego procesu zaważył na szalę toczących się i ewent. mających się odbyć procesów odszkodowawczych przeciwko Skarbowi Państwa, nie wolno się sugerować. Winni muszą być ukarani, bo Państwo poniosłoby również większą szkodę, gdyby dla takiej przyczyny ujęć mieli sprawiedliwość urzędnicy, którzy dopuścili się nadużycia m powierzonej władzy. Należy więc wierzyć, iż wyrok nie tylko nie może być uniewinniający, ale nie może być także łagodny.

Następnie przemawiał obrońca osk. Herza, adwokat dr. Baj. Jego przemówienie było najbardziej rzeczowe z przemówień wszystkich adwokatów. Stwierdza on, że proces ten wynikał wskutek zaniku moralności skarbowej, nie chodziło tu o skandaliczną panamę. Walka o prawo w tym procesie nie odbywała się, zdaniem obrońcy. Zupełnie „fair”. Pierwsze jaskółki zaniku moralności skarbowej, to były liczne procesy przeciwko dyrektorom ciężkiego przemysłu, których dążeniem było najwięcej zarabiać, lecz nie płacić podatków, a pieniądze wysyłać zagranicę. Z tego też powodu założył Wagner filię swego przedsiębiorstwa w Niemczech. Gdy ktoś chce oskarżać, musi mieć czyste ręce, a Wagner w sprawach podatkowych czystych rąk nie miał.

Reszta adwokatów przemawiała w plątek przed południem. Adwokat ci dla oskarżonego Matyki wnosili o łagod-

ny wymiar kary. Sprawę starali się zbagatelizować, twierdząc, że nie była ona znowu tak ważna, a tylko prasa ją rozdmuchwała.

W ostatnim słowie osk. Herz zaręczał, że przez całe życie pracował uczciwie i żadnych nadużyć się nie dopuścił, wobec czego prosi o uwolnienie. Osk. Matyka powołuje się na to, że ma lat 35, żonę i dzieci, a na ławie oskarżonych zasiadł wskutek nagonki na jego osobę i dlatego prosi również o uwolnienie. Reszta oskarżonych przyłączyła się do wywodów swych obrońców i prosiła o uwolnienie od winy i kary. W ostatnim słowie nie wypowiedział ani słowa tylko osk. Strzałkowski.

Około godz. 8.30 Sąd Okręgowy w Katowicach ogłosił wyrok, na mocy którego oskarżony Kazimierz Matyka skazany został za sprzeniewierzenie w jednym wypadku i za nadużycie władzy w sprawie kupowania aparatu radiowego, po 10 miesięcy więzienia, czyli na łączną karę półtora roku więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego bez zawieszenia wykonania kary. Oskarżony Marjan Herz, Jan Sobota, Jerzy Ochlast, Mendel Siegreich, Władysław Różycki, Władysław Strzałkowski i Wincenty Widuch, zostali uwolnieni od winy i kary. Uzasadnienie wyroku ze względu na późną porę podamy w numerze następnym.



Nasze radio

Skargi na nasze radio są liczne i przynajmniej jedna, że uzasadnione. Daleko mu n. p. od radia angielskiego, które dzięki rosnącej sieci słuchaczy, ma ogromne środki do swojej dyspozycji, których używa na udoskonalenie swych programów. Angielskie radio dba przede wszystkim, aby nie urazić uczuć i przekonań swoich klientów słuchaczy. Nie do pomysłienia jest, aby radio angielskie oddało się na usługi jakiejś partii, sekty lub grupy. Jeśli podczas jakiejś kampanii politycznej, np. wyborczej, przemawia jakiś przedstawiciel jednej partii, nawet rządzącej, to radio nie zamyka drzwi dla przedstawiciela partii przeciwnej i ten tak samo, jak mówca rządowy, może przedstawić swoje stanowisko słuchaczom. Wysłuchanie się radia jednej partii, wywołałoby w Anglii wielkie oburzenie, które odbiłoby się poważnie na dochodach radiostacji.

U nas liczba klientów radia jest niesłychanie niska, a im więcej na wschód, tem mniej. Województwa zachodnie, a szczególnie Śląsk, mają największą liczbę radiosłuchaczy. Radio nasze obniża opłaty dla ludności wiejskiej, by pomnożyć liczbę swoich klientów. Zabiegi te muszą pozostać bez skutku, jeśli nasze radio w przyszłości stale będzie naśladować wzory hitlerowskie. W Hitlerji radio ryczy całymi dniami marsze hitlerowskie, a agitatorzy ochrypiłym głosem krzyczą w mikrofon durne i oklepne frazesy agitacyjne. Radio polskie w zupełności idzie śladami hitlerowskimi, bo stało się narzędziem propagandy sanacyjnej. Nie omieszka podać żadnej uroczystości sanacyjnej z Psiej Wólki, męczyć uszu naszych marszami sanacyjnymi, panegirykami na cześć bohaterów sanacyjnych i niewybredną propagandą partyjną, niejednokrotnie bardzo nieinteligentnie prowadzoną. Dla ludzi innych przekonań jest ono zupełnie zamknięte.

W ostatnim czasie urządził radiosłuchaczy wielką oracją o autonomii śląskiej p. burmistrz Grzesik. Przekonywał opinię polską, że nastroje ludności śląskiej są przeciwne autonomii i że ludność ta daje temu wyraz publicznie na wiecach. Czy ludność śląska? Albo też może na rozkaz głowaczy sanacyjnych, składających się z koncesjonariuszów, hurtowników, protegowanych syndyków, wyrotegowanych burmistrzów i naczelników gmin, ci, którzy muszą być posłuszni, uchwalają podyktowane im rezolucje, wzgl. opłacane bandy rozbijają wiece ludności protestującej? Radiosłuchacze przeciwko temu nadużywaniu radia do celów partyjnopolitycznych i przeciwko jego hitleryzowaniu muszą kategorycznie się zastrzec i ewentualnie swoim zastrzeżeniom dać wyraz więcej dający się odczuć. W Hitlerji można zmuszać ludzi do słuchania radia i nawet do abonowania, ale Polska, mimo sanacyjnej przyjaźni z Hitlerem, nie zamieni się na polską Hitlerję.

Sobota
9
marca
1935

Dziś: Franciszki wd.
Jutro: 40 Męczenników.
Wschód słońca: z. 6 m. 06
Zachód: z. 17 m. 27
Długość dnia: z. 11 m. 21

PORZĄDEK NABOŻEŃSTW

w kościele katedralnym św. Piotra i Pawła w Katowicach

Niedziela. — Godz. 6 na śp. Marię Brzeskotową.
7.15 za + Grzegorza Kamie i żonę jego.
8.10 za parafian.
9 na int. Zjazdu Delegatów Stow. Katolickich.
10.30 do Op. Bosk. za roczne dziecię Dorotę Siwek.
12 do Op. Bosk. jako podziękowanie.
14.00 Gorzkie żale.
14.45 Droga krzyżowa.
16.00 Kazanie postne.

O redukcje na Śląsku

W przyszłym tygodniu rozpoczyna się u komisarsza demobilizacyjnego w Katowicach konferencje w sprawie wniosków o redukcje pracowników umysłowych, zatrudnionych w przemyśle. Konferencje te potrwać około trzech dni i dotyczyć będą tych urzędników hut i kopalni, którym termin wypowiedzenia kończy się 31 marca.

Kronika Śląska

— WALNY ZJAZD ABSTYNENTÓW ŚLĄSKICH. Doroczny Walny Zjazd delegatów kół abstynenckich Okręgu Śląskiego Katol. Zw. Abstynentów odbędzie się w niedzielę, 24 marca br. w Katowicach. O godz. 9-tej odbędzie się nabożeństwo w kaplicy SS. Elżbiety i Jakuba; o godz. 10.30 otwarcie Zjazdu w sali Domu Związkowego przy kościele N. M. P.

— DZIAŁKI DLA BEZROBOTNYCH W MYSŁOWICACH. Bezrobotni myśłowiccy, reflektujący na działki ogródkowe, winni zgłosić się w biurze Komitetu Funduszu Bezrobocia (Magistrat, pokój nr. 8) najpóźniej do dnia 14 bm.

— WŁAMYWACZE NIE SPIĄ. Ub. nocy młeznami sprawcy włamali się do Banku Spółdzielczego w Bielsku. Włamywacze zapamiętali z. zw. raka kasę ogniotrwałą, zabrali z niej 4.000 zł. w gotówce, oraz biżuterię, wartości około 1.000 zł. Włamywacze kasow. operowali w rękawiczkach, nie pozostawiając po sobie żadnych śladów. Też nocy dokonano również włamania do biura Towarzystwa Ubezpieczeń „Port” w Katowicach. Łupem włamywaczy padło 700 zł. W obu wypadkach sprawcy zbiegli niespostrzeżenie.

— WYJAŚNIENIE. Dyrekcja Ubezpieczalni Społecznej w Bielsku zwraca uwagę P. T. ubezpieczonym, że wbrew notatkom prasowym, lekarz chorób dziecięcych ordynuje nadal w Ubezpieczalni od godz. 8.30 do 9.30 jako lekarz domowy, jak dotychczas, a dzieci do 6-go roku życia mogą korzystać z porad lekarza dziecięcego bez pośrednictwa lekarza swego rejonu.

— KRADZIEŻ KOLEJOWA. W nocy na 3 bm. dokonano na stacji Herby Nowe włamania do wagonu kolejowego, z którego skradziono 3 worki cukru pudrowego ogólnie

PHILIPS I TELEWIZJA

Jak nam donoszą, Zakłady Philipsa w Eindhoven opracowały nowy typ wysokoprężnej lampy do oscylografu katodowego dla celów telewizyjnej odbiorczy. Zastosowanie tej lampy umożliwiło konstrukcję nowego odbiornika telewizyjnego, dającego obraz o rozmiarach 13x18 cm.

Próby przeprowadzone z powyższym odbiornikiem w Berlinie dały bardzo pomyślne rezultaty.

wagi 75 kg. wartości 100 zł., przeznaczonego dla Komunalnej Kasy Oszczędności w Lublińcu. Sprawcy nie pozostawili żadnych śladów, a pozbawili także nocy padał śnieg, który ślady zupełnie pokrył. (pg)

— PRZEDSTAWIENIE TEATRALNE K. S. M. W LUBLIŃCU. Staraniem Kat. Stow. Młodzieży męskiej w Lublińcu zostanie odegrana sztuka teatralna p. t. „Król i chłopek”. Przedstawienie odbędzie się w sali „Strzelniczy” i to w sobotę, dnia 9 bm. o godzinie 16 dla bezrobotnych i dla dzieci szkolnych, za wstępem po 20 i 10 groszy, a w niedzielę, dnia 10 bm. o godz. 19 dla obywateli miasta i okolicy. Ceny miejsc umiarkowane: miejsce rez. 1,50 zł., I miejsce 1,25 zł., II miejsce 80 groszy, miejsca stojące i na balkonie po 50 groszy. (pg)

— DYŻUR LEKARSKI I APTECZNY W TARN. GÓRACH. Od soboty południa do poniedziałku rana pełni dyżur lekarski dr. Hager Dyżur apteczny od soboty wieczór i przez cały następny tydzień ma apteka „Pod Eskulapem”. (pi)

— SUROWA ŻONA OSKARŻA MEŻA O BLUZIENIESTWO. Dnia 7 marca br. zgłosiła na posterunku policji w Bobrownikach, pow. Tarnowskie Góry, żona Gdawca Maksymiliana, zam. w Rudnych Piekarach, iż mąż jej w stanie podchmielnym bluźnił Bogu i wyzywał na Państwo Polskie. Na Gdawca sporządzono doniesienie do sądu grodzkiego w Tarn. Górach. (oi)

ECHA USIŁOWANEGO ZARÓSTWA

w Tarn. Górach

W tych dniach odbyła się przed sądem karnym w Tarnowskich Górach ciekawa rozprawa przeciwko studentowi Eugeniuszowi Semkowiczowi z Tarnowskich Gór. Semkowicz zakochał się w miejscowej nauczycielce, Hildegardzie Kotasównie, jednak bez wzajemności. Pewnej niedzieli we wrześniu z. r. udał się Semkowicz po nabożeństwo w miejscowym kościele do rodziców nauczycielki.

Po chwili rozmowy dobył nagle rewolweru i dał do nauczycielki kilka strzałów. Kotasówna zorientowała się jednak szybko i uciekła do przyległego pokoju, dzięki czemu strzały chybiły. Nadbiegł jej 10-letni brat, który wyrwał Semkowiczowi

rewolwer. Semkowicz nie uciekał, lecz udał się do kuchni i tam poczekał, aż zjawili się policja, która go aresztowała. Semkowicz przyznał się, że strzelał ze zemsty spowodowanej zawiedzioną miłością. — Oddano go do zakładu dla nerwowo chorych w Lublińcu, gdzie lekarze stwierdzili, jego zmniejszoną poczytalność.

Na rozprawie sądowej oskarżony przyznał się, że popełnił zamach z całą świadomością z zemsty za odrzucenie jego konkurencji. Sąd uwzględniając wszystkie okoliczności łagodzące, skazał Semkowicza na 3 miesiące więzienia, zaliczając mu areszt śledczy.

Aresztowanie drugiego współnika bandytów

w Myśłowicach

Afera dozorczy więziennego, Stanisława I Łazka z Myśłowic, który utrzymywał kontakt z przesiadującymi w więzieniu bandytami, dostarczając im broń palną, zatacza coraz szersze kręgi. Wykryto mianowicie, iż w kontakcie z bandytami stał także b. urzędnik Magistratu, wydany przed kilku miesiącami za nadużycia, Teodor Filo. Śledztwo dalsze wykazało, iż F. w jednym z procesów, przeciwko handzie Czernego, złożył pod przy-

siegą fałszywe zeznania, co miało ten skutek, iż włamywacze zasądzeni zostali nie za kradzież, lecz za paserstwo, otrzymując w ten sposób niższy wymiar kary. Filo został zaareztowany. Będzie on odpowiadał za udzielenie pomocy bandytom, a niezależnie od tego za krzywoprzysięstwo.

Jak informują afera Książka na tem się nie skończy, bowiem spodziewane są dalsze aresztowania w tej aferze.

W oczach 7-letniej córeczki zabił żonę

Strasna tragedia w rodzinie bezrobotnego w Bytomiu

W ubiegły czwartek, o godz. 19.15, wydarzyła się w mieszkaniu bezrobotnego Jana Zabińskiego w Bytomiu, przy ul. Fryderyka 26, strasna tragedia. Mianowicie między 30-letnim Janem Zabińskim a 29-letnią żoną jego, Martą, powstała w kuchni gwałtowna kłótnia, w trakcie której Zabiński w najwyższym

zdemerwowaniu ściągnął z pleca żelazko do prasowania i rzucił nim na żonę, która wskutek gwałtownego uderzenia w krocze, poniosła śmierć na miejscu. Świadkiem tragicznego nieporozumienia oraz zbrodni była siedmioletnia córeczka Zabińskich.

Zabiński, dokonawszy zbrodni, pożeg-

nał się ze żmami w oczach z córeczką i udał się natychmiast do komisariatu policji, gdzie przyznał się do popełnienia zbrodni. Zabiński w toku wstępnych dochodzeń tłumaczył się silnym podnieceniem. Spowodowanym długotrwałym bezrobociem, oraz stałym kłótniami na tem

Czy w rządzie polskim są masoni?

Proces o kazanie w Niepołomicach

W dniu 7 bm. odbyła się przed Sądem Grodzkim w Niepołomicach jawna rozprawa przeciwko ks. Tadeuszowi Jajkowi, obwinionemu o występki z art. 127 i 170 k. k. Według aktu oskarżenia ks. Jajko dopuścił się występku z przytoczonych artykułów przez to, że jako wikary w Niegowicy, pow. Bocheńskiego, w czasie kazania, wygłoszonego 25 listopada 1934 r., znieważał władzę, twierdząc, że w rządzie polskim są masoni, a nadto publicznie rozpowszechniał fałszywe wiadomości przez to swoje właśnie twierdzenie, co mogło wywołać niepokoje publiczny.

Rozprawę prowadził sędzia Feil, ks. Jajkę bronił adw. Sygiericz z Krakowa. Przesłuchany ks. Jajko oświadczył, że do winy się nie poczuwa i wyjaśnił, że na kazaniu powiedział: „W rządzie polskim są masoni, co jest rzeczą jawną, a masoni, to są ludzie, którzy walczą z Kościołem katolickim.” Na dowód prawdziwości przytoczonych słów, obrońca oskarżonego zawnioskował dowód:

1. z przesłuchania p. E. Dworzanicyka, dyr. Dep. Min. Op. Społ., a zarazem sekretarza wielkiej loży masonskiej w Warszawie na okoliczność, że loża masonska jest stowarzyszeniem jawnym, w komisariacie rządu Warszawy zarejestrowanym i że członkami loży są pp. młn. J. Beck, dyrektor depart. M. S. Z. Schaezel, szef sztabu gen., gen. Gąsiorowski;

2. z przesłuchania min. Becka i pułk. Schaezla na okoliczność, że są członkami loży masonskiej;

3. z przesłuchania Z. Kaczyńskiego, dyr. Kat. Ag. Prasowej w Warszawie, na okoliczność, że jest rzeczą notorycznie znaną, w prasie polskiej i zagranicznej wielokrotnie publikowaną, czemu nie zaprzeczano i co nie uległo konfiskacie, że pp. młn. Beck, Boerner, Miedziński, Matuszewski, wojew. Kostek-Biernacki, szef sztabu generalnego, gen. Gąsiorowski, inspektor armii gen. Rydz-Smigły, marsz. Sejmu Świątalski są członkami loży masonskiej oraz, że głównym celem loży masonskiej jest walka z Kościołem katolickim, to też z punktu widzenia przepisów religii katolickiej kier ma obowiązek uświadamiać wiernych o tem, mówić im o roli i celach masonerii;

4. z wydawnictwa oficjalnego francuskiej loży masonskiej (L'Internationale Maçonnique), w którym na stronie 26, pod tytułem „Pologne”, wśród polskich członków loży masonskiej wymienieni są p. młn. Beck i wicemin. Schaezel i wreszcie

5. ze świadków Wł. Kucharskiego i Ant. Kucharskiego z Krakusowic oraz Romana Węgrzyna, celem stwierdzenia, że przemówienie ze względu na to, że poruszone były w niem powszechnie znane fakty, nie mogło budzić niepokoiu.

Zaznaczyć należy, że rozprawa odbywała się przy audytorjum, rekrutującym się przeważnie z ludności, pochodzącej z parafii w Niegowicy. Po otwarciu postępowania dowodowego, przesunął się przez salę sądową korowód świadków, którzy przeważnie nie pamiętali słów ks. Jajki.

Ostatnim świadkiem w postępowaniu dowodowym był ks. Noworyta, drugi wikaryusz z Niegowicy, który słyszał, jak ks. Jajko twierdził, że i u nas nie są stosunki, o ile chodzi o religię, idealne i oświadczył, że również w rządzie polskim są masoni, a masoni, to ludzie, którzy walczą z religią katolicką. Nie było inowy o tem, że w Polsce depece się religie katolicką, lub że u nas dojdzie do tego, co w Hiszpanii i Meksyku, a tylko wspominał o pewnych niezgodnych z zasadami religii dążeniach, jak dążenie do ślubów cywilnych, propagowanie świadomego macierzyństwa, rozwodów, mówił o czasopiśmie, propagującym walkę z Kościołem.

Na pytanie obrońcy dr. Sygiericza, czy wobec przemówienia Ojca św. do polskiej pielgrzymki narodowej w dniu 4 października 1929

roku, wobec przemówienia ks. kard. Kakowskiego na otwarciu I. zjazdu polskich pisarzy katolickich z 17 stycznia 1932 r. i przemówienia ks. nuncjusza arcybisk. Marmaggi, mógł oskarżony ks. Jajko mówić o masonerii w Polsce i przestrzegać przed nią, skoro tamte przemówienia nie były skonfiskowane, owszem były opublikowane w cwałej prasie katolickiej. Świadek nie mógł odpowiedzieć, gdyż sąd pytanie obrońcy uchylił.

Sędzia zamknął postępowanie dowodowe, pominiawszy dowody, zaoliarowane na wstępie przez obrońcę dr. Sygiericza. Obrońca w swym wywodzie końcowym przypomniał, że Ojciec św. w swym przemówieniu do pielgrzymki z Polski w dniu 4 października 1929 r. zwrócił specjalną uwagę na niebezpieczeństwo, grożące ze strony masonerii i powiedział wyraźnie, że szerzy ona przewrotne zasady i posiada zgubne wpływy w Polsce. Ks. kard. Kakowski 17 stycznia 1932 r. na otwarciu zjazdu pisarzy katolickich, wskazując na zadania pisarzy ka-

tolickich, podniósł konieczność walki z masonerią w Polsce. Dnia 11 stycznia 1935 r. ks. nuncjusz Marmaggi wyraźnie oświadczył, że największym wrogiem Kościoła i kultury Polski jest masoneria, z którą walka jest obowiązkiem każdego katolika.

Jest faktem, że loże masonskie są szeroko w Polsce rozsięte, są zalegalizowane jako związki jawne, jeżeli zatem obywatel państwa, chociażby nawet członek rządu, uważa za możliwe należenie do takich związków, to stwierdzenie tego faktu nie może stanowić obrazy i nie może być podciągane pod pojęcie rozszerzenia fałszywych wiadomości.

Po wywodach obrońcy sędzia ogłosił wyrok, w którym uznał oskarżonego ks. Jajkę winnym występku z art. 127 i 170 k. k. i zasądził go na łączną karę 6 tygodni aresztu z zawieszeniem na 4 lata i 30 zł. grzywny. Obrońca oskarżonego dr. Sygiericz zapowiedział apelację.

Spór przemysłowców czeladzkich o garbarnię

Wniosek o przemianowanie spółki

Wczoraj przed sądem polubownym w Czeladzi toczyła się druga rozprawa przemysłowców czeladzkich — współwłaścicieli garbarni „Czeladzianka”, którzy wystąpili przeciwko jednemu ze swych współników, domagając się dowodu na posiadane przez niego weksle spółki, zabezpieczone hipotecznie na fabryce.

Rozprawa przy przepełnionej sali trwała do późnego wieczora, to też wynik podamy jutro.

Wspólnicy mają wystąpić również do sądu, o przemianowanie spółki z ogr. Odp. na spółkę akcyjną, gdyż nie mogą w obecnych warunkach uruchomić fabryki.

TRUPIA CZASZKA W BRYNICY

pod Miłowicami

Z Miłowic pod Sosnowcem donoszą nam o niesamowitej przygodzie, jaka spotkała przed dwoma dniami wieczorem jednego z miejscowych mieszkańców p. E. Z.

Późnym wieczorem wracał on do domu, a mając zbrudzone przy upadku ręce, postanowił umyć je sobie w rzece.

Jakież przerażenie jednak ogarnęło go, gdy zobaczył, że w rzece, gdzie sta-

nurzuwszy ręce w wodzie, namacał coś twardego, co, jak okazało się... było czaszką ludzką.

Przerażony w najwyższym stopniu Z. porzucił niezwykłą zdobycz i gnał strachem, popędził do domu, gdzie przez dłuższy czas nie mógł przemówić słowa. Czaszka ta przypuszczała, że dostała się do Brynicy przy niwelacji cmentarza w Czeladzi, skąd prąd wody zaniósł ją pod Miłowice.

Goroń i Praszka — postrachem Zagłębia

Unieszkodliwienie groźnej szajki włamywaczy

Wczoraj przed Sądem Okręgowym w Sosnowcu stanęli Michał Goroń i Jan Praszka, groźni włamywacze lwowscy, oraz ich współnicy, Ludwik Majcher, Teofil Grojec, właścicielka sklepu w halach Rozwoju w Sosnowcu i Ewa Ring z Będzina (Górnica 77).

Goroń i Praszka przez dłuższy czas byli postrachem Zagłębia, rozbijając najlepiej strzeżone kasy. Dokonali oni między innymi włamania do spółdzielni Mleczarskiej przy ul. 3 Maja w Sosnowcu, gdzie z piwnicy przebili betonowe sklepienie,

a potem „raklem” rozpruli kasę ogniotrwałą.

Majchra zapoznała z włamywaczami Grojec, natomiast Ring udzielała szalce schronienia. Podobno współdziałał z szajką jeszcze Bogdan Bania, który też znalazł się na ławie oskarżonych. Po rozpoznaniu sprawy i przesłuchaniu świadków, sąd skazał Gorońa na 4 lata więzienia, z pozbawieniem praw na 5 lat, Majchra na półtora roku i pozbawienie praw na 4 lata, Grojecowi na rok i pozbawienie praw na 3 lata, a pozostałych uniewinniono.

Zniesienie nadzoru w „Wspólnocie Interesów”

Wychodząca w Bytomiu „Ost. Morgenpost”, z dnia 8 bm., notuje pogłoskę, że nadzór sądowy w „Wspólnocie Interesów” kończy już swą działalność i że w dniu 29 bm. nastąpi zniesienie nadzoru. Potwierdzenia tej wiadomości nie ma.

Porządek Misji św. w Tarn. Górach

1. dla kobiet i panien: Sobota, 9 bm. o godz. 19.30 uroczyste rozpoczęcie.

Niedziela, 10 bm. o godz. 6.45 Msza św., 8.30 polska suma, 10 niemiecka suma, 11.30 ostatnie nabożeństwo (szkolne), 14 nauka i dla niewiast, potem dla wszystkich polska Droga Krzyżowa, 16.30 niemieckie nabożeństwo, 17.15 II-ga nauka misyjna dla niewiast, 20 II-ga nauka misyjna dla niewiast.

Kronika Zagłębiowska

— WYSTAWA. Towarzystwo Artystów i Plastyków „Blok” urządza w salach reprezentacyjnych magistratu wystawę obrazów. Otwarcie wystawy nastąpi w niedzielę, 10 bm. Dochód z wystawy przeznaczony jest dla ofiar powodzi.

— PORANEK HARCERSKI W SOSNOWCU. Koło Przyjaciół Opieki Harcerzy 42-giej drużyny. 10 bm., o godz. 11.30, w kinie „Zagłębie” organizuje poranek dla młodzieży i starszych, z którego dochód przeznacza na wyjazd harcerzy do Spały. Nadprogram: Pomysł orkiestry symfonicznej.

— BUDOWA DOMU KATOLICKIEGO W CZELADZI. 10 bm. o godz. 10 rano, w Domu Parafialnym, przy ul. Bytomskiej w Czeladzi odbędzie się II organizacyjne zebranie Komitetu Budowy Domu Katolickiego, na które organizatorzy proszą wszystkich chętnych.

— ZEBRANIE STRAŻAKÓW W CZELADZI. 10 bm., o godz. 14, w Czeladzi odbędzie się ogólne zebranie czynnych członków och. straży ogniowej.

— ODCZYT. 10 bm. o godz. 16, w Czeladzi w lokalu Un. Powsz. odbędzie się bezpłatny odczyt dla wszystkich.

— ZJAZD INSPEKTORÓW PRACY. — Wczoraj wyjechali do Kielc pp. inż. Wesołowski i Rychłowski, na zjazd inspektorów pracy, w którym udział weźmie również gł. inspektor inż. Kłott.

— BUDŻET SEJMIKU BĘDZIŃSKIEGO. Do dnia 11 bm. wyłożony został do wglądu publicznego budżet sejmiku będzińskiego, wynoszący 1 milion 45 tys. zł.

Teatr, Estrada i Ekran

II. POPIS UCZNIÓW INSTYTUTU MUZYCZNEGO.

W niedzielę, 10 bm. odbędzie się w sali Instytutu Muzycznego (przy ul. Teatrzałnej 7) popis uczniów, na którym wystąpią młodociani uczniowie kursów początkujących klas pp. prof. Pallulonówny, Sahankowej, Czarnego (fortepian), Jęlimcovej (śpiew) i Gawryłowa (skrzypce). Popis ten zapowiada się bardzo zajmująco, bowiem zademonstruje wyniki nauki w różnych fazach rozwoju ucznia. Początek punktualnie o godz. 16-tej. Wstęp na salę bezpłatny.

REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO W KATOWICACH.

SOBOTA: g. 15.30 „Każdy człowiek” (dla szkół); g. 20 „Każdy człowiek” (dla K. S. M. M.). NIEDZIELA: g. 12 „Występ chóru Eryana”; g. 20 „Każdy człowiek”. WTOREK: g. 19 „Każdy człowiek” (dla bezrobotnych). ŚRODA: g. 20 „Halka”.

REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO NA PROWINCJI.

ZABRZE: poniedziałek: g. 20 „Każdy człowiek”. CHORZÓW: środa: g. 19 „Każdy człowiek” (m. bezrobotnych). CHORZÓW: czwartek: g. 19.30 „Każdy człowiek”. PSZCZYNA: piątek: g. 19 „Jutro pogoda” (dla bezrobotnych).

„HALKA” W BIELSZOWICACH.

W sobotę, 9 bm. w sali p. Sawoda zespół b. opery katowickiej wykona „Halkę” Moniuszki.

REPERTUAR TEATRU DOMU LUDOWEGO W CHORZOWIE.

SOBOTA, godz. 20-ta: Chór „Eryana” ze Lwowa wystąpi jedyny raz. W programie występ rewersistów polskich, szereg najnowszych pieśni oraz produkcje jednego w Polsce duetu wokalistów „Nata i Tana”. Ceny biletów od 55 gr. do 3.30 zł. Kasa biletowa czynna od godziny 17-tej.

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

KATOWICE. Capitol: „Kryzys skończony”, od soboty „Żywy zastaw”. Colosseum: „Młody las”. Palace: „Załamaj Ci”. Rialto: „Dziewczyna w mundurkach”. Union: „Audjencia w Ischl”. Dębina: „Nibelungi” i „Pogrzeb przez Hindenburga”.

SZCZECIN. Helios: „Kleopatra”.

CHORZÓW I. Apollo: „Świat się śmieje” i „Wielkie wydarzenia”. Colosseum: „Jel szampańska noc”. Romy: „Czar wiedeńskiego walca” i „Przygody w Meksyku”.

SIEMIENOWICE. Apollo: „Cienie Broadwayu” i „Biały upiór”. Kameralne: „Audjencia w Ischl”.

MYŚLIWICE. Upiór: „Pat i Patachon jako koczowniczy” i „Porwól się kochać”. Helios: „Przyjaźń w obcym mieście”.

NOWA WIEŚ. Europa: „Jel królewska moc” i „Don Kichot”.

PAWŁÓW. Apollo: „Kobieta, która nigdy nie zapomni”.

RUDA. Apollo: „Dla ciebie śpiewam”. Piast: „Pan bez mieszkania”.

LIPINY. Colosseum: „Pan bez mieszkania”.

SZARLEJ. Apollo: „Zamach na Skąpca” i „Niebieskie ptaki”.

TARNOWSKIE GÓRY. „Nowości” wyświetla od piątku, dnia 8 marca br. film p. t. „Pan bez mieszkania”.

RADZIONKÓW. Apollo: „Wyrok morza” i „W obrobie prawa”.

RYBNIK. Apollo: „Antek policmajster”. Pałac: „W wiedeńskiej kawalerce”.

WODZISŁAW. Stożek: „Przeor Kordecki” oraz tygodnik.

KOPALNIA EMA. Helios: „Pat i Patachon jako ogrodnicy” i „Białe szaleństwo”.

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Sobota, o godz. 16.30 dla młodzieży szkolnej „Jim i Jill”. Godz. 20 m. 13 „Jim i Jill”.

KINOTEATRY W ZAGŁĘBIU.

SOSNOWIEC. Zagłębie: „Dla ciebie śpiewam”. Palace: „Katusza”. Monus: „Tamto młodość”.

BĘDZIN. Światowid: „Poedynek ze śmiercią”. Nowości: „Miłość Fräulein”. Apollo: „Prabab Monte Christo”.

DĄBROWA. Balke: „Kobieta Tamsam”. Ars: „Niedokończona symfonia”.

CZELADZ. Czary: „Antek policmajster” z A. Zollem Dymasz i „Trzy małe świnki”.

Pamiętaj o bezrobotnych

Również i Niemieccy socjalistyczni górnicy przystąpili do ujednoliconego Zw. niem. robotników

W ubiegłą niedzielę odbył się w Chorzowie zapowiedziany zjazd delegatów niemiecko - socjalistycznego związku górników, na którym zapadła większość głosów uchwała w sprawie zlikwidowania związku i przystąpienia do ujednoliconego związku niemieckich robotników („Gewerkschaft deutscher Arbeiter”), utworzonego, jak wiadomo, na wyraźne zlecenie niemieckiego „Arbeitsfrontu”, działającego na terenie Rzeszy Niemieckiej.

Sekretarz związku, p. Herman, składając sprawozdanie z działalności związku i motywując wniosek o przystąpienie do ujednoliconej organizacji, stwierdził m. in., że jedną z bezpośrednich przyczyn tego kroku jest fakt, iż dotychczas w górnictwie na terenie wojew. Śląskiego zwolniono z pracy już jedną trzecią niemieckich górników (?) Wobec tego też należy obecnie połączyć wszystkie siły niemieckie w obronie zagrożonych inte-

resów niemieckich robotników i pracowników.

Zaznaczyć należy, że już w następnej niedzielę, 10 bm., odbędzie się w Chorzowie wielki zjazd ujednoliconych związków zawodowych, na którym po raz pierwszy wystąpią z referatami na rzecz ujednoliconej organizacji niemieckiej przedstawiciele dawn. niemieckich Chrześc. związków, poseł Jankowski, oraz sekr. dawnych socjalistycznych związków, p. Herman.



Także dla tej najmniejszej dziecińcy
potrzeba **KREMU NIVEA**

Delikatne ciało naszych dzieci wymaga tem
troskliwszej pielęgnacji Kremem NIVEA, gdyż jest
nadzwyczaj wrażliwe i łatwiej podlega najróżniej-
szym podrażnieniom. Nie żałujmy im zatem NIVEA
— zdrowy i czerstwy wygląd dzieci jest przecież
największym szczęściem każdej matki!

Krem NIVEA w pudełkach blaszanych zł. 0,40—2,60
w tubach cynowych... zł. 1,35 i 2,25

BERCO Spółka Akcyjna • Poznań

Pielęgnacja ciała — to zdrowie!

Używajmy zatem do mycia naszej
dłtawy wyłącznie ulubione przez się

NIVEA
mydło dla dzieci.

sporządzone według przepisów lekarskich.
Nadzwyczaj łagodna piana tego mydła
wnika głęboko w pory skóry, oczyszcza
je i umożliwia należyte oddychanie skóry.



Cena zł 1,20 za 1 kawałek — 3 sztuki w kartonie zł 3,30.

Interesiki „syna bogatych rodziców”

Sąd w Chorzowie skazał oszusta Pilina na 14 miesięcy więzienia

Przed sądem okręgowym w Chorzowie odpowiadał w piątek międzynarodowy złodziej i oszust, Feliks Pilin, bez stałego miejsca zamieszkania, a obecnie przebywający w więzieniu w Warszawie. Akt oskarżenia, obejmujący sześć stron pisma maszynowego, zarzuca Pilinowi dokonanie całego szeregu kradzieży i oszustw. Przepęstw tych Pilin dopuścił się poczynając od 1926 r. do chwili obecnej, przyczem w metodach swych nie przebiegał w środkach.

Początkowo opryszek grasował przeważnie w pociągach dalekobieżnych, gdzie upatrywał sobie „lepszych gości”, przeważnie kupców, których następnie okradł. Na drodze swego niecnego „procederu” zachodził bardzo często do pierwszorzędných hoteli, dokonując tam większych kradzieży. W czasie swych „występów” Pilin wszedł w posiadanie różnych papierów, które następnie wykorzystywał w umiejętny sposób. M. in. w czasie podróży skradł on jednemu z kupców łódzkich, niej. Jobsowi, książkę czekową P. K. D., jednemu z właścicieli hoteli w Katowicach pieczętę firmową, jedną z firm w Chorzowie większą ilość blankietów firmowych, zaś jednemu z inżynierów katowickich również pieczętę.

Będąc w posiadaniu tych rzeczy, Pilin obłął sobie już bardziej „intratny” interes. Posiadane blankiety czekowe wzgl. wekslowe, zaopatrywał w pieczętę hotelu lub w pieczętę inżyniera, poczem na podstawie tych dokumentów zaciągał większe pożyczki.

W czasie swych występów Pilin przedstawiał się zazwyczaj jako syn bogatych rodziców wzgl. wspólnik większych firm, co w znacznym stopniu ułatwiło mu jego „pracę”. Pozatem Pilin ukrywał się pod różnymi nazwiskami, jak Gardecki, Adamczewski i Nowak. W ten sposób zdołał

wyrafinowany oszust poszkodować różne osoby na większe kwoty. Ostatecznie Pilinowi podwinęła się noga i zdołano go przytrzymać.

Na rozprawie oskarżony przyznał się w zupełności do czynów zarzucanych mu aktem oskarżenia, tłumacząc się jedynie, że działał z nędzy. Wobec tego sąd odstąpił od przesłuchania poszczególnych świadków.

Po przemówieniu stron, sąd głosił wyrok, skazujący oszusta na 14 miesięcy więzienia.

Czy Dziedzice staną się ośrodkiem niemieckiego przemysłu chemicznego w Polsce

Wychodząca w Bielsku „Schlesische Zeitung” donosi, że jeden z największych niemieckich koncernów chemicznych, światowej sławy, „I. G. Farben-Industrie-Höchst” nad Menem (Niemcy), interesuje się od dłuższego czasu dawną rafinerią naftową „Chodnica” w Dziedzicach. Światowy ten koncern nabył cały ten kompleks fabryczny, i ma być on przekształcony na wielkie zakłady chemiczne tego koncernu w Polsce.

Z tego wynika, że niemiecki przemysł

chemiczny interesuje się żywo polskim rynkiem i jakkolwiek wszelkie wiadomości i pogłoski w tym kierunku należy przyjmować z dużym zastrzeżeniem, to jednakże dobrze poinformowana w tym wypadku prasa niemiecka w Polsce naprawdę trafnie ocenia tę transakcję, twierdząc, że nabycie zakładów w Dziedzicach przez „Farben-Industrie”, jest ściśle związana z walką chemiczną przemysłu niemieckiego z przemysłem angielskim o rynek w Polsce. (na)

Do marjawitów, czy do kościoła narodowego?

Organ socjalistyczny „Robotnik”, z dn. 5 bm. drukuje list „opozycji Legionu Młodych” pod wymownym tytułem „Rozgardzaj nieprawdopodobny”. Z oświadczenia „opozycji” jasno widać, że Legion Młodych w walce swej z Kościołem katolickim sprzymierzył się podobnie, jak z marjawitami, również z sektami kościoła narodowego, Hodura i Farona. Dla charakterystyki stosunków, panujących obecnie w Legionie Młodych, przytaczamy uosłownie brzmienie listu:

„Na terenie Lubelszczyzny w „Legionie Młodych” wzrasta coraz większy ferment na tle stosunku „Legionu Młodych” do B. B. W. R., a nawet w niektórych komendach obwodu, już robi się „czystkę” generalną, usuwając od wpływów jednostki radykalniejsze, a obsadzając wszystkie stanowiska w „Legionie” przez urzędników, którzy są spokojnymi i posuszonymi barankami.

Kto należy do „Legionu Młodych” w Lubelszczyźnie? W pierwszym rzędzie ci, którzy chcą posad, później urzędnicy z gaża miesięczną 30 złotych i ze swoim atryamentem, byli sokoli, urzędnicy, któ-

rzy chcą dostać awanse i tylko dlatego należą do „Legionu Młodych”, lub do „Strzelca”. Ponadto należą... wszyscy „pierekiniący”, (ci co zmienili przekonania), to też nic dziwnego, że w „Legionie” stale są tarcia wewnętrzne i komendy obwodów stale są zajęte rozstrzygnięciem raportów, dochodzeniem wykluczeniem członków, zawieszaniem itd.

Obecnie w „Legionie” prowadzi się żakulisową walkę na tle religijnem. Istnieje grupa, która nawiązuje kontakt z kościołem narodowym w celu przejścia „Legionu Młodych”, jako organizacji na łono kościoła narodowego. W ten sposób chcą wypowiedzieć walkę Kościołowi rzymsko-katolickiemu. Już obecnie na ten temat poszczególne jednostki z zarządu „Legionu” prowadzą rozmowy z przedstawicielami kościoła narodowego. Grupa ta zamierza na najbliższym zjeździe krajowym „Legionu”, który ma się odbyć w roku 1935, zgłosić wniosek w sprawie wystąpienia członków „Legionu” z Kościoła rzymsko-katol. i generalnego wstąpienia do kościoła narodowego.”

Trzeba mieć plecy aby pracować i żyć

Bezrobocie... redukcja — to zjawisko codziennego dnia, to zmoza, trapiąca tysiące ludzi w osiedlach robotniczych. Bezskuteczne wędrówki i kołatania o

pracę, przeistoczyły chętnych pracy... w ludzi rozgoryczonych. Zapisano ich do kolejki, ale bez... produkcji. Człowiek, nazwany pospolicie: bez pleców — według

Dalszy ciąg procesu 13 komunistów

Rozprawa w procesie 13 komunistów w Krakowie toczyła się w piątek w spokojnej atmosferze i niemal bez udziału publiczności. W dalszym ciągu zeznawał komunistą Huppert, przeciwko któremu oskarżeni wczoraj ostro demonstrowali. Huppert przedstawił rolę poszczególnych oskarżonych, którzy wypierali się znajomości ze świadkiem. Rozprawa trwa.

Gehenna dwuletniego dziecka „pod opleką” okrutnej kobiecy

Przed sądem w Krakowie odpowiadała Helena Strzebońska, lat 33, z Mogiła, za znęcanie się nad 2-letnią nieślubną córeczką, Br. Zbigniewczowej, która dała dziecku oskarżonej na wychowanie za opłatą 25 zł. miesięcznie. Strzebońska biła dziecko kijem, kładła do snu na gołej i zimnej podłodze i głodziła je. Oskarżona przyznała się do winy i tłumaczyła swe postępowanie tem, że nie otrzymywała zapłaty za utrzymywanie dziecka. Sędzia sądu okręgowego, dr. Wasilewski, skazał ją na półtora roku więzienia.

zdania pewnych ludzi — nie powinien być.

O takich tragediach „człowieka bez pleców” słyzy się głośno na przedmieściu Jaworzna. starej hucie, liczącej około 5 tysięcy mieszkańców. Część robotników starej huty pracuje na kopalniach „Piłsudski”, „Sobieski” i w fabryce „Azot”, które znajdują się w obrębie Jaworzna. Druga część mieszkańców — to „biedaszybowcy”, oraz reszta ludzi bez... pleców, czekających na obiecaną pracę latami. Właściwie są oni skazańcami gdyż przyjęcie dorywczej pracy — powoduje skreślenie z listy poszukujących pracy.

Na wyróżnienie zasługuje fabryka „Azotu”, w której protekcja została — że tak powiemy — ustabilizowana.

Przeważnie część wytwórczości chemicznej tejże fabryki wysyłana jest w hermetycznych opakowaniach (blaszankach). Fabrykację blaszanek uskutecznia „Azot” w swoim zakresie, polecając ich wykonanie jednemu blacharzowi. O kokosowych zarobkach blacharza świadczy fakt, że jego dochód dzienny wynosi 50 zł. Mając do pomocy 2 pomocników, płaci im po 5 zł. na dzień, za 12 — 13 godzinną pracę. Pozostaje więc blacharzowi 40 zł. dziennie.

Nie inaczej przedstawia się sprawa w warsztacie ślusarzy. Nie obowiązują tu 8-godzinny dzień pracy; ślusarz może codziennie pracować w nadgodzinach. Mała ilość robotników, a wydajność podwójna, oto, co jest celem fabryki.

To hasło kapitaliści w ten sposób sobie tłumaczą: chociaż blacharzowi lub ślusarzowi zapłaci się za nadliczbowe godziny, to i tak fabryka jeszcze oszczędza na ubezpieczeniach i świadczeniach socjalnych, które musiałaby opłacać tym robotnikom, którzy musieli być przyjęci i zatrudnieni, gdyby robotnicy nie pracowali w nadgodzinach.

Nie więc dziwnego, że konsumpcja się kurczy, tworzy się nadmiar produkcji i powstaje konieczność redukcji robotników. Jeśli nadal stosować się będzie ten system, możemy być pewni, że nigdy nie wyrniemy z tego błędnego koła i nie zwalczymy bezrobocia. (m)

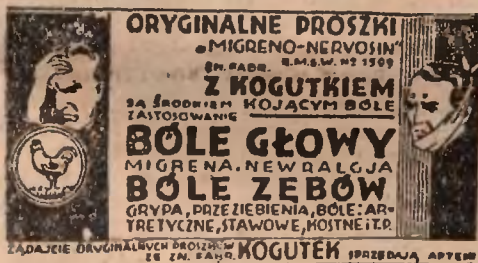
Zuchwały występ kasiarzy w Bielsku 5000 zł. łupem włamywaczy

W nocy na 8 bm. do bielsko-bialskiego Banku Spółdzielczego w Bielsku, Plac Smolki 6, dostali się nieznanymi sprawcy przy pomocy podrobionych kluczy, gdzie rozpruli lewy bok kasy ogniowatej, a następnie dostali się do tresora, z którego skradli gotówkę 4600 zł. oraz biżuterję wartości około 500 złotych

Sprawcy okazali się „zawodowymi kasiarzami”, gdyż nie pozostawili po sobie żadnych śladów, pracowali bowiem w rękawiczkach. Musieli oni również być dokładnie poinformowani o tem, gdzie mieści się pieniądze, gdyż do prawego tresora wcale nie usiłowali dostać się, natomiast lewy otwarli, skąd skradli gotówkę.

Pierwsza zauważyła kradzież posługaczka, która przysłała rano o godz. 7-mej sprzątaczkę i złożyć ogień. Bank nie poniesie jednak żadnych strat, gdyż był ubezpieczony na wypadek kradzieży.

Energiczne śledztwo prowadzi policja Bielska, która niewątpliwie wykryje sprawców tego zuchwałego występu „kasiarzy”. (na)



Życie organizacyjne

ŻYCIE T. C. L. W ORZEGOWIE.

W ub. niedzielę odbyło się walne zebranie miejscowego Komitetu T. C. L., w skład którego wybrani zostali: przewodniczący gminy Tomanek, jako prezes, p. Stronczek Ie-
rzy, sekretarz, p. Walekto Konrad, skarbnik. Do komitetu ewangelicznej weszli pp. Alojzy Kajzer i K. Loewe. Najbliższemu zadaniem nowego zarządu będzie wybudowanie domu oświatowego, pod który zarząd gminy ofiarował odpowiedni grunt w centrum miejscowości.

• **ZARZĄD STOWARZYSZENIA ABSOLWENTÓW** przy Miejskiej Szkole Handlowej w Katowicach niniejszym podaje do wiadomości, że w niedzielę, dnia 17 marca br. o godz. 10-tej w sali Miejskiej Szkoły Handlowej w Katowicach II, ul. Krakowska 80, odbędzie się walne Zebranie członków.

• **ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE CZŁONKÓW ŚLĄSKIEGO TOWARZYSTWA PRAWNICZEGO** odbędzie się w piątek, 15 bm. o godz. 18-tej w auli Sądu Apelacyjnego w Katowicach, Plac Wolności 10. Na Zgromadzeniu wybrane zostaną nowe władze Towarzystwa.

• **Z ŻYCIA K. S. M. M. W NOWYM BYTOMIU.**
Kat. Słow. Młodz. m. w Nowym Bytomiu urządziło w ostatnich dniach odnowienie relokacji zamkniętych dla swych druhów w kaplicy szpitala, przy udziale przeszło 40 druhów. Podczas relokacji przystąpieli wszyscy członkowie gromadnie do komunii św. Przewod. ks. prob. protaktorowi J. Szymale i ks. patronowi A. Nowakowi składają członkowie serdeczne „Bóg zapłać” za wzmożone marżel. J. Walusowi zelatorowi za jego dzielną pracę.

• **KSM. MĘSKIE W KATOWICACH**
wykupiło w Teatrze Polskim w Katowicach przedstawienie p. t. „Każdy człowiek” na sobotę, 9 bm., godz. 20-te. Ceny miejsc bardzo dogodne. Bilety wczesniej nabywać można w Sekretariacie, ul. Piłsudskiego 20.

• **KOMITAT ZWIĄZKU SYBIKÓW.**
Zarząd Okręgu Śląskiego Związku Sybiraków w Katowicach zawiadamia, że dotychczasowe walne zebranie członków Okręgu Śląskiego Związku Sybiraków odbędzie się w niedzielę, dnia 10 marca 1935 r. o godz. 14-tej w lokalu Związku Lekarzy w Katowicach, Plac Wolności 8. J. p. Ze względu na szereg nieciermi ważnych punktów porządku dziennego, uprasza się o punktualne i bezwarunkowe przybycie.

• **P. Z. P. POLSKI ZW. PRAC. PRZRM. D. URO-
WYCH I HANDL., ODDZIAŁ MŁODZIEŻY W SZOPIE-
NICACH**, urządza swoje walne zebranie w niedzielę, dnia 10 marca br. o godz. 14.30 w lokalu p. Frichaua (Hotel Dworcowy). Na porządku obrad ważne sprawy.

Budżet pow. Żywieckiego

Budżet powiatu Żywieckiego na rok przyszły, będzie mniejszy od budżetu za kończący się okres finansowy o 85 tysięcy zł. i wynosić będzie 448.176 zł. W budżecie powiększono koszty innych wydatków, sumy na drogi i na rolnictwo.

Dla kina i wina popełnił kradzież

Przed paru dniami w Białej na ul. Komorowskiej przy młynie Neumana skradł nieznany sprawcy z przejeżdżającego wozu na szkodę Barbery z Bestwiny znaczną ilość wina.

Dochodzenia policyjne doprowadziły do ciekawego i charakterystycznego dla dzisiejszych stosunków wyniku: kradzieży tej bowiem dokonał niejaki Wiktor Pustelnik z Białej. Skradzione wina Pustelnik zaniósł do domu, parę butelek polecił sprzedać swojej krewnej, za otrzymane zaś za to wino pieniądze udał się do kina. Resztę wina wypił.

Nieszczęśliwy recydywista

Przed sądem w Krakowie odpowiadał 30-letni Lejba Winkler z Radomska, lat 30, który dotąd przesiedział w więzieniu 14 lat. Po odbyciu ostatnio 4-letniego więzienia w Tarnowie, na trzeci dzień o kradł w Krakowie Jana Szczura. Oskarżony prosił o łagodny wymiar kary, podnosząc, że jest nieszczęśliwym recydywistą. Sąd skazał go na 2 lata więzienia.

Nowy most w Zawoi

W czwartek, 7 bm., oddano do użytku 15 zrędu nowowyprowadzony most na terenie powiatu Wadowickiego. Jest to most drewniany na Skawicy z Zawoi do Białej.

Dom zastawniczy w Bielsku zakłada inwalida na spółkę z żydami

W związku z artykułem pt. „Dom zastawniczy w Bielsku zakłada inwalida na spółkę z żydami”, Komunalna Kasa Oszczędności miasta Bielska uprasza nas o zamieszczenie sprostowania, że Komunalna Kasa Oszczędności miasta Bielska, znajdująca się w Bielsku, przy ul. Wzgórze 19, nie przenosi swych biur do nowego gmachu w Bielsku, przy ul. Legionów 1 (naprzeciw dworca kolejowego), oraz, że zakład zastawniczy (lombard) nie będzie pomieszczony w obecnym gmachu Komunalnej Kasy Oszczędności m. Bielska, przy ul. Wzgórze 19.

Pozatem K. K. O. m. Bielska wyjaśnia, że żydowska gmina wyznaniowa w Bielsku, uzyskała w zeszłym roku w Komunalnej Kasie Oszczędności m. Bielska pożyczkę w wysokości 150.000 zł. na budowę sali gimnastycznej i łazienek. Pożyczka ta została udzielona na warunkach, obowiązujących wszystkich pożyczkobiorców, zwłaszcza, że wkłady oszczędnościowe w Komunalnej Kasie Oszczędności m. Bielska składane są również przez ludność wyznania mojżeszowego. W końcu Komunalna Kasa Oszczędności m. Bielska wyjaśnia, że nie idzie stale na rękę żydowskiemu przedsiębiorcom, lecz popiera tutejszy chrześcijański stan średni, przez udzielanie kredytów.

Dziś wielkie zawody narciarskie dla młodzieży z Bielska-Balej

Zawiadamiamy wszystkich młodocianych zawodników, że zawody narciarskie dla młodzieży Bielska - Białej, jakie urządza Reprezentacja „Siedmiu Groszy” i „Polonii” w Bielsku, odbędą się dzisiaj o godzinie 14.15 na terenach Starego Bielska. Zawodnicy otrzymają pamiątkowe dyplomy narciarskie.

Ci, którzy dotychczas jeszcze nie zgłosili się, mogą zgłosić się na starcie i będą dopuszczeni do zawodów. (na)

Rozmowa apelacyjna Budzisa

W Sądzie Apelacyjnym w Krakowie toczyła się w piątek rozmowa Władysława Budzisa, oskarżonego o zdefraudowanie z kasy komisji Kliniki Uniwersyteckiego Jagiellońskiego około 40 tysięcy zł. W pierwszej instancji Budzisa skazano na 5 lat więzienia. Sąd Apelacyjny uwolnił go od zarzutu oszustwa, natomiast zatwierdził winę co do reszty oskarżenia i zmniejszył mu karę na 4 i pół lata więzienia.

Kronika Beskidzka

REPERTUAR KIN:

BIELSKO Rialto: „Wesola wdówka” Apollo: „Księżniczka”

BIALA Mielskie: „Weronika”.

— KRAKOWIE. Z mieszkania Korzeniowskiego w Bielsku skradziono na szkodę Infelda

Fabryce „Pepege” w Grudziądzu grozi unieruchomienie

Dyrekcja zgłosiła wniosek o ogłoszenie upadłości

Sąd okręgowy w Grudziądzu ma zdecydować, czy znana w całej Polsce fabryka wyrobów „PePeGe” będzie nadal utrzymywana w ruchu. Wierzyciele na prawie upadłościowym w sądzie grodzkim nie doszli do porozumienia w sprawie obniżki

długów które wynoszą 13 milj. zł. Dyrekcja zaś fabryki postawiła wniosek o ogłoszenie upadłości. W tym wypadku straciłoby pracę około 1600 robotników fabryki, zwiększając liczbę bezrobotnych, których obecnie utrzymuje miasto w liczbie 5000 ludzi. Pogłoski o nabyciu fabryki przez firmę „Bata” nie znalazły potwierdzenia.

„Zabrałście mi męża”

zabierzcie też dzieci i życie je

Przed sądem okręgowym w Poznaniu stanęła Katarzyna Stachowska oskarżona o porzucenie trzech swoich nieletnich dzieci pod bramą więzienia w Mrowinie. Oskarżona przybyła do więzienia z dziećmi, gdzie odsiadywał karę jej mąż. Dowiedziawszy się jednak, że mąż przewieziono do Poznania. Wówczas pozostawiła swe dzieci przed bramą więzienną i oświadczyła strażnikowi: „słaboście za-

brali mi męża, to zabierzcie też dzieci i życie je”, poczem się oddaliła. Dziećmi zajął się strażnik, a później opiekun, który doręczył dzieci matce. Na sądzie tłumaczyła kobieta, że skrajna nędza uniemożliwiła jej wyżywienie dzieci, tembardziej, że mąż-żywiciel rodziny odsiadywał karę w więzieniu.

Sąd skazał ją na pół roku więzienia, zawieszając jej wykonanie kary.

Pomoc dla rolników wielkopolskich

dotkniętych klęską suszy

W urzędzie wojewódzkim w Poznaniu odbyło się pod przewodnictwem wojewody Maruszwskiego, pierwsze posiedzenie Komitetu Pomocy Rolnikom, dotkniętym klęską suszy. Pan wojewoda który osobiście obejrzał dotknięte klęską tereny przedstawił zgromadzonym ogrom klęski oraz katastrofalne skutki dla rolnictwa, jakie spowodowała susza. Rząd otwiera w Banku Rolnym kredyty w wysokości 1 milion złotych, oprocentowany w wysokości 3 proc. w stosunku rocznym, Izba Skarbowa stosować będzie w 7 najbardziej klęską dotkniętych powiatach, specjalne ulgi, następnie przyznano 1900 ton żyta na pomoc dla najbardziej dotkniętych rolników, udzielaną w formie odroczkowej, 6000 ton zboża z PZPZ w formie bezprocentowej pożyczki, spłacanej w naturze. W podatkach samorządowych zastosowane być mają analogiczne ulgi, jak w państwowych. Zastosowane będą specjalne ulgi w spłacie należności ubezpieczeń społecznych. Obniżono o 25 proc. taryfę kolejową na przewóz słomy do powiatów, które najbardziej ucierpiały od klęski i szereg podobnych ulg.

W związku z kradzieżą nakryt stołowych, popełnioną dnia 26 lipca 1934 r. na szkodę Józefa Sterna z Bielska, o czym swego czasu donosił, komisariat policji Bielsko doniósł do sądu, jako silnie podejrzanego o popełnienie tej kradzieży, Budzisa Piotra, lat 20, obecnie przebywającego w więzieniu w Będzinie. (na)

Skazanie policjanta

za śmiertelne postrzelenie kłusownika

Na ławie oskarżonych sądu okręgowego w Łodzi zasiadł 45-letni Bronisław Zieliński — posterunkowy posterunku policji w Andrzejewie, oskarżony o postrzelenie kłusownika Aleksandra Lauka, który wskutek odniesionych ran po kilku dniach zmarł w szpitalu.

Posterunkowy Zieliński w czasie obchodu lasu we wsi Kraszew pod Andrzejowem, zauważył Lauka, który przechodził przez pobliskie pole, mając przy sobie fuszę. Zieliński wezwał do zatrzymania się Lauka, który rzucił się jednak do ucieczki, a wówczas Zieliński bez dania strzału na postrach, strzelił do Lauka z rewolweru, trafiając go w plecy. — Lauk, jak już wspomnieliśmy, zmarł w szpi-

talu, a Zieliński został postawiony w stan oskarżenia za użycie broni palnej niewłaściwie i postrzelenie, skutkiem czego nastąpiła śmierć.

Do rozprawy w charakterze świadków wezwano nadkomisarza Frankowskiego, oraz nadkomisarza Langego. Na rozprawie oskarżony do winy się nie przyznał, twierdząc, że strzelił przypadkowo. W chwili ładowania bowiem rewolweru w niewytłumaczony dla oskarżonego sposób nastąpił wystrzał, który spowodował śmierć Lauka. Sąd po rozpoznaniu sprawy skazał Bronisława Zielińskiego na rok i 6 miesięcy więzienia. (t)

Wilhelma aparat elektryczny do gotowania, wartości 22 zł. (na)

— SILNIE PODEJRZANY O KRAKOWIE. W związku z kradzieżą nakryt stołowych, popełnioną dnia 26 lipca 1934 r. na szkodę Józefa Sterna z Bielska, o czym swego czasu donosił, komisariat policji Bielsko doniósł do sądu, jako silnie podejrzanego o popełnienie tej kradzieży, Budzisa Piotra, lat 20, obecnie przebywającego w więzieniu w Będzinie. (na)

— NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK W TARTAKU. W tartaku Marii Bebkowej w Międzyrzeczu Dolnym ślusarz Karol Kaiser z Międzyrzecza uległ nieszczęśliwemu wypadkowi. Mianowicie dolewał on do gorącej łożownicy benzyny, wskutek czego wydobywająca się z łożownicy rozpylona benzyna zapaliła się od stojącego w pobliżu rozżarzonego pieca żelaznego, wskutek czego Kaiser został poparzony na twarzy, rękach i w ogóle po całym ciele. Zaalarmowane pogotowie ratunkowe z Bielska udzieliło nieszczęśliwemu pierwszej pomocy i odwiezło go do szpitala w Bielsku. (na)

Skazanie dwóch komunistek

Sąd okręgowy w Poznaniu rozpatrywał sprawę komunistek, Klatty i Emmy Żurawskich, którym akt oskarżenia zarzucał działalność wywrotową. Sąd skazał Klattę na 6 lat, a Emmę na 4 lata więzienia, oraz obie na utratę praw obywatelskich na lat 10.

Strzały na zabawie

Podczas zabawy, zorganizowanej przez Straż Pożarną w Paczkowie, pod Kostrzynem, gdy zgromadzeni śpiewali „Pierwsza Brygada”, niejaki Marcin Szczepny, bez najmniejszego powodu dobył rewolweru bebenkowego i dał kilka strzałów, raniąc w rękę Józefa Nowakowskiego, którego oddać musiano pod opiekę lekarską. Szczepnego aresztowano.

Kronika Częstochowska

TEATR MIEJSKI W CZĘSTOCHOWIE.

W sobotę, 9 bm. „Golebie serce”.

KINA W CZĘSTOCHOWIE

Panorama: „Chrystus”. Atlantic: „Hrabia Zerkow”. Eden: „Przebudzenie”. Luna: „Antek-policmajster”. Stylowy: „Ostatni ataman”. Balka: „W szalonej temple”. „Dzielnym wianowcem”. Pani: „Okno pustyni” i „Moby Dick”.

— NIEUCZCIWY CHLEBODAWCA. Maria Staniec, mieszkanka Częstochowy zameldowała policji, że Jan Kawecki, kam. przy ulicy Gdańskiej nr 5, bez wypowiedzenia odprawił ją ze służby, zatrzymał jej rzeczy i nie zapłacił 950 zł. za przesłużone 10 lat u niego. (z)

— KRAKOWIE. W lokalu Częstochowskiego Banku Polskiego, skradziono przebywającej tam niejakej Natce Wien, dwie dolarówki nr. 255553 i 255554. (z)

— ZMARŁ NA MIĘDZY WŁASNEGO POLA. Mieszkaniec wsi Starcza, gminy Rększowice pod Częstochową, 64-letni Walenty Niedźwiedzki przybył do wsi Brzeziny Małe, gdzie w gronie przyjaciół urządził się brendka. Mało jednak było mu tego, gdyż tego samego dnia pój brendkę na libicki we wsi Nierada. W powrocie drodze zaczął tracił siły pod działaniem trucicielskiego napoju, upadł wreszcie bez sił niedaleko kresu swej drogi. Nazajutrz znaleziono go nieżywego: leżał na między swego własnego pola. (z)

— SPODOBAŁA MU SIĘ CUDZA ŻONA. Wyrokiem częstochowskiego sądu skazany został na pół roku więzienia zamieszkały w Częstochowie, przy ul. św. Barbary, Stanisław Kleczczyński. 23-letni ów młodzian upodobał sobie żonę niejakego Andrzeja Dudy i prześladował z tej racji Dudę na każdym kroku, nachodził go w mieszkaniu, bił, targał za włosy, groził mu zabiciem, aż dostał się za kratki. (z)

— NABOŻEŃSTWO ŻALOBNE. W czwartek w częstochowskim kościele św. Jakóba, miejscowy ks. kapelan Żelaznowski odprawił nabożeństwo za spójność duszy śp. ks. biskupa Bandurskiego z okazji 3-ciej rocznicy Jego śmierci. Nabożeństwo zamówione zostało przez Częstochowskich P. Z. O. O. (z)

— UROCZYSTOŚCI NA JASNEJ GÓRZE. W dniach od 25 do 28 kwietnia br. odbywać się będą na Jasnej Górze trzydniowe uroczystości eucharystyczne z okazji zakończenia roku jubileuszowego. Same zakończenie odbędzie się 28 kwietnia. Odprawione zostanie wówczas wieczorne nabożeństwo uroczyste, poprzedzone procesją, która wyjdzie z częstochowskiej katedry do Bazyliki Jasnej Góry. Na uroczystości te przewidziany jest napływ pątników z całego kraju. (z)

— INTRONIZACJA SERCA JEZUSOWEGO. W klasztorze Jasnogórskim odbywała się podniosa uroczystość Intronizacji Serca Jezusowego w ścisłym gronie zakonnych Ojców i Braci przy jedynym odpowiednio upiększonym ołtarzu. Podczas intronizacji General Paulinów O. Pius Przeździecki wygłosił okolicznościowe przemówienie. Intronizacja, jak wskazuje sam ten wyraz, jest to ceremonia wprowadzenia na tron Serca Jezusowego i oddania Serca Jezusowemu danego domstwa, rodziny czy instytucji. Ostatnimi czasy w bardzo wielu katolickich rodzinach dokonano już tej ceremonii. Istotą jej jest przyrzeczenie, iż Serce Jezusowe będzie panowało, jak i nad całym lozalem, w którym odbywa się intronizacja, tak nad osobami w tym lozale zamieszkałymi. (z)

Tajemniczy trup na torze

Części zwłok rozrzucone na przestrzeni 1 kilometra

Łódź, 8. 3. Tel. wł.

Dróżnik kolejowy, obchodzący tory na Karolewie, zauważył leżące części kadłuba ludzkiego. O strasznym swym odkryciu powiadomił 12 komisariat policji państwowej. Na miejsce przybyli niezwłocznie przedstawiciele władz, którzy rozpoczęli dochodzenie.

Stwierdzono, że miał miejsce wypadek przejechania przez pociąg Poznań — Łódź — Warszawa i na przestrzeni jednego km. znaleziono resztę kadłuba, głowę i popiersie, podbrzusze, oraz ucięte do kolan nogi. Części od podbrzusza do

kolan nie można było znaleźć. Poza tem na całej przestrzeni widać było liczne ślady krwi.

Wezwano pogotowie ratunkowe, które przewiozło półwiotowane zwłoki do prokuratora miejskiego w Łodzi, przy ul. Łakowej. Tożsamości denata nie stwierdzono, nie znaleziono bowiem przy nim żadnych dokumentów. W jedynej kieszeni, pata znaleziono 1.20 zł g. tówką. Ofiara miała na głowie czapkę narciarską, a na oderwanych nogach były białe buty. Pata denata było czarne. Liczył on około 30 lat.

Badany przez policję jeden z funkcjonariuszów kolejowych zeznał, że one-gdańskiej nocy, około godz. 9 wieczorem, widział jakiegoś człowieka, spacerującego na torze, jakgdyby w oczekiwaniu na pociąg. Pierwszym pociągiem, który mógł przejeżdżać był pociąg Poznań — Warszawa o godz. 12 w nocy. Zapewne pod ten pociąg rzucił się ten młody człowiek. Obecnie prowadzone jest dochodzenie, w celu stwierdzenia tożsamości zwłok i ustalenia, czy był to wypadek samobójstwa, czy też nieszczęśliwy wypadek.

Sport Dziś...

Dziś początek turnieju „Pogoni” katowickiej w siatkówce. Dziś i jutro sekcja gier sportowych K. K. S. Pogon organizuje w hali gimnastycznej przy ul. Szkolnej turniej trójek mieszanych (jedna para i dwóch panów) w siatkówce. Zgłoszenia do turnieju najsilniejszych drużyn, tak zrzeszonych, jak i metostowarzyszonych z Katowic i okolic, zapewnią ciekawe i emocjonujące spotkanie. Początek gier dziś o godz. 18.30, a jutro o godz. 10 rano.

Dziś początek zawodów o mistrzostwo Śląska w zapasach i podnoszeniu ciężarów. Tow. Atletyczne „Biały Urzel” wełnowiec przeprowadza dziś i jutro na sali p. Października w Wełnowcu przy ulicy Peowiaków, z polecenia Śląskiego Okręgowego Związku Atlet. zawody o mistrzostwo Śląska Kat. A w zapasach i w podnoszeniu ciężarów w trzech wagach z udziałem około 150 zawodników, należących do 23 towarzystw ciężko-atletycznych Śląska. M. in. startują kilkakrotnie mistrzowie, jak Gwóźdź z Nowego Bytomia, Galuszka (Sokol Katowice), Krymski (Katowice), Urgacz, Fojt oraz inni z Slavji (Ruda) itd. Dziś o godz. 19 startują w zapasach zawodnicy wagi piórkowej i półciężkiej, w podnoszeniu ciężarów waga kogucia, piórkowa i półciężka, zaś seniorzy (powyżej lat 35) waga lekka w zapasach i w podnoszeniu ciężarów. Jutro o godz. 11 startują zawodnicy pozostałych wag w zapasach i w podnoszeniu ciężarów. Rozdanie nagród nastąpi po zakończeniu walk. Zaznaczyć należy, że Śl. O. Z. A. polecił przeprowadzenie indywidualnych mistrzostw Śląskich kategorii A najmłodszemu tow. Śląska, co stanowi wielki zaszczyt dla niego, jak też dla miejscowości.

Katowice — Kopenhaga — Hamburg Berlin, oto etapy wypraw naszych atletów

W późnych godzinach wieczornych spotykam na ulicach prezesa Polskiego Związku Atletycznego i z zaciekawieniem zapytuje go o najbliższe zamierzenia naszych atletów.
— W najbliższych miesiącach czeka nas szereg bardzo poważnych spotkań, 16 i 17 bież. mies. odbędą się w Katowicach mistrzostwa Polski. Będzie to rewja najsilniejszych ludzi Polski, i — jak należy sądzić z

dotychczasowych zgłoszeń — na starcie stanie około 200 zawodników. Wszystkie przygotowania są już ukończone. Zawody te odbędą się w Katowicach w sali „Powstańców”. Najliczniej poza okręgiem Śląskim reprezentowana będzie Warszawa, której zawodnicy przygotowali się już w specjalnym obozie treninowym. Niewątpliwie atleci Warszawy i Śląska osiągną największą ilość tytułów mistrzowskich. Zawody powyższe będą zarazem przeglądem sił, bo — jak wiadomo — postanowiliśmy włączyć udział w mistrzostwach Europy, jakie odbędą się w dniach 19—22 kwietnia w Kopenhadze. Kto będzie bronił barw Polski zadecydowane zostanie po uiszczeniu. Z ramienia P. Z. A. najprawdopodobniej wyjadą ja, oraz kapitan związkowy, przyczem zarząd P. Z. A. kładzie nacisk, by do Kopenhagi wyjechała rzeczwiście najlepsza reprezentacja Polski. Trudno będzie nam oprzeć się tak silnej konkurencji, jaka zapowiada się w Kopenhadze, bowiem w walkach grecko-rzymskich biorą udział zawodnicy Szwecji, Finlandii, Niemiec, Estonii, Włoch, Austrii, Czechosłowacji, Węgier, Holandii, Danii i Anglii. W drodze powrotnej z Kopenhagi polska reprezentacja rozegra dwa spotkania w Niemczech. W dniu 25 kwietnia w Hamburgu, a 30 kwietnia w Berlinie. Otrzymałmy zresztą serdeczne zaproszenia ze strony niemieckiego związkowego atletycznego, przyczem Niemcy proszą nas o intensywniejszy kontakt z nimi. Dowodem chęci ściślejszej współpracy polsko-niemieckiej są zaproszenia, jakie otrzymałmy dla naszych dwóch najsilniejszych zawodników. Galuski w wadze średniej, oraz Gwóźdź w wadze ciężkiej. Obaj ci zawodnicy będą walczyli w dniu 29 i 30 bm. w Norymberdze, 31 bm. w Hoff, 2 kwietnia w Bambergu, 3 kwietnia w Gera, 4 kwietnia w Gotha.

— Właśnie wracam z zebrania zarządu P. Z. A. — mówi prezes, — gdzie postanowiliśmy m. in. zgłosić na najbliższy kongres Unji zapasniczej wniosek o przyznanie zorganizowania w roku 1937 mistrzostw Europy w Polsce. Terenem mistrzostw będzie najprawdopodobniej Warszawa lub Katowice.

— Podobno Śląsk nie ma zamiaru utrzymywać nadal siedziby P. Z. A. w Katowicach? — zapytujemy p. prezesa.

— Nic podobnego. Od szeregu lat stara się Warszawa o siedzibę P. Z. A. i rok rocznie wysuwa ona tego rodzaju wnioski. Rów-

nież i w tym roku — jak dowiedziałem się z prasy — sygnalizują o jakimś „tajnym bloku” pomiędzy Śląskiem a Warszawą. Warszawiacy chcą ofiarować wiceprezesa Śląskowi w zamian za stanowisko kapitana sportowego. Jestem zasadniczo przeciwny temu, bowiem kapitan związkowy musi znajdować się w siedzibie P. Z. A., gdyż baczny on na rozwój sportu, a stąd właśnie najlepiej może obserwować formę zawodników.

E. K.

Pływacy śląscy i krakowscy startują w Warszawie

W niedzielę odbędą się na pływackiej w Oficerskim Yacht-Klubie międzyklubowe ogólnopolskie zawody pływackie, organizowane przez Warsz. Okr. Zw. Pływacki. W zawodach tych startować będzie trzech pływaków Śląskich: Rómer, Praski i Żydek, oraz krakowianin Rouppert. Nadto w zawodach weźmie udział czelowiek pływacy warszawscy z Szrajbmanem I, Jastrzębskim, Makowskim, Szrajbmanem II i Kosowskim na czele.

Piłkarze Poczтового P. W. Katowice w Krakowie

Drużyna piłkarska Poczтового P. W. w Katowicach, została zaproszona do Krakowa, gdzie 10 bm. rozegra zawody z wicemistrzem Polski KS. „Cracovia”.

Zawody te zapowiadają się bardzo interesująco, gdyż KS. „Cracovia” starać się będzie za wszelką cenę zrehabilitować za ostatnio poniesioną z P. P. W. porażkę w stosunku 4:2.

Mistrzowski zespół Ruchu w Katowicach

Z okazji 30-lecia istnienia KS. „Diana” Katowice odbędą się 10 bm. na boisku „Diany” bardzo interesujące zawody o puchar z udziałem mistrza Polski KS. „Ruch” Wielkie Hajduki, który wystąpi do tych zawodów w pełnym składzie z Wilnowskim, Wodarem, Urbanem i Peterkiem na czele. Jubilat gra w następującym składzie: Urbanczyk, Niegel, Kazeł, Thiel, Schuas, Majer, Kłoz, Nawrot, Ocanna Machlaek, Nowara, Początek o godz. 15 min. 30.

Jako przedmeczki odbędą się o godz. 13.30 zawody pomiędzy mistrzem Polski klasy A,

„Śląskiem” Świętochłowice, a mistrzem Śląska klasy A. „Wawelem” Nowa Wieś i tu obie drużyny wystąpią w kompletnych składach. O godz. 11.30 zmierzą się KS. Piotrowice B-Liga, z II drużyną jubilat. O godz. 10-tej finał juniorów K. K. S. „Pogon” Katowice i KS. „Diana”. Te mecze również zapowiadają się bardzo interesująco ze względu na dobrą formę wszystkich zespołów. Zawody odbędą się bez względu na pogodę.

Po zawodach w lokalu klubowym „Strzecha Górnicza” w Katowicach, odbędzie się wręczenie nagród.

Najlepsi gimnastycy Warszawy w Katowicach

24 bm. o godz. 18 w sali „Powstańców” przy Placu Wolności, w Katowicach odbędą się zawody gimnastyczne Dzielnic Mazowieckiej (Warszawa) z Dzielnicą Śląską, połączone z ćwiczeniami drużyn sokolich okręgu III (katowickiego). Zawody obejmują: ćwiczenia na koniu, drążku, poręczach i ćwiczenia wolne.

Ze względu na doborowy skład obydwóch zastępów zawodniczych, w skład których wchodzi kilku czelowych zawodników, którzy brali udział w ub. roku w międzynarodowych zawodach gimnastycznych w Budapeszcie, zawody zapowiadają się bardzo interesująco. W zawodach zeszłorocznych, w dniu 25 marca w „Domu Ludowym” w Chorzowie, odniosła zwycięstwo Dzielnica Śląska.

Warunki w górach b. dobre WYCIECZKI NARCIARSKIE O GÓRSKA ODZNAKĘ P. Z. N.

10 bm. Śląski Klub Narciarski urządza następujące wycieczki narciarskie o odznakę górską P. Z. N.: Na szlaku Barania Góra — Skrzyżne — Szczyrk. Wyjazd z Katowic dziś, o godz. 17.30 przez Bielsko do Wisły, wieczorem podejście do schroniska P i T. na Baraniej, Rano wyjazd o godz. 10 Wycieczkę prowadzi inż. Złowodzki. Na szlaku Piłsko—Lipowska—Hala Boracza — Rajcza. Wyjazd z Katowic dziś, pociągami zakupiańskim o godz. 15.23 przez Bielsko i Żywiec do Jeleśni. Podejście do schroniska na Piłsku i nocleg. Rano podejście na szczyt Piłska. Odmarsz z schroniska do Rajczy w godzinach południowych.



Śmierć wkracza przez usta

„zdrowie również. Naukowe doświadczenia dowiodły, że mikroby próchnicy są największym wrogiem zębów i że próchnicę zębów przypisać należy niszczącemu działaniu tych mikrobow.”

Pasta do zębów Vademecum dzięki dużej zawartości składników antyseptycznych, niszczy mikroby próchnicy w jamie ustnej i zapobiega rozwojowi tych mikrobow w szczelinach zębów na resztkach pozostawionych pokarmów.

Pasta do zębów Vademecum dzięki swym specjalnym właściwościom, zapewnia już po kilkunastu dniach — białe, lśniące zęby.

Eliksir Vademecum, niezastąpiony środek antyseptyczny, służy nie tylko do utrzymania higieny jamy ustnej i gardła, lecz jest uniwersalnym środkiem, skutecznym i właściwym dla nierzóżnorodniejszych celów. Czyny oddech świeżym i przyjemnym.

VADEMECUM

Polecane przez powagi lekarskie świata.



Do nabycia we wszystkich aptekach.

Rozpowszechniaj „POLONIĘ”

OGŁOSZENIE

Podaje się do publicznej wiadomości, że dnia 20 marca br., odbędzie się w Urzędzie Celnym w Cieszyńsku sprzedaż licytacyjna towarów, pochodzących z przemysłu, jak: tkanin bawełnianych, jedwabnych i lnianych, galanterii, obuwia i t. p. Szczegółowy spis towarów wywieziony na tablicy urzędowej w Urzędzie Celnym i Urzędzie Gminnym w Cieszyńsku. — W razie niesprzedania towarów w jednym dniu, sprzedaż odbywać się będzie w dniach następnych.

Santarjus
zast. Naczelnika Urzędu

Śląski Instytut Rzemieślniczo-Przemysłowy w Katowicach organizuje na miesiąc kwiecień 1935 roku dla mistrzów i czeladników fryzjerskich

KURS ONDULACJI WODNEJ

Zgłoszenia przyjmują i wyczerpujących informacji udziela wspomniany Instytut, mieszczący się w Katowicach, przy ul. Krasieńskiego 3 (pokój nr. 15, tel. 335-37). Godziny urzędowe od 8-mej do 15-tej, w soboty od 8 do 13 min. 30.

Zdobędziesz liczną klientelę

ogłaszając się stale
W POLONII

Sprzedanie

FORTEPIAN krzyżowy, mało używany, sprzedam okazjanie tanio. Chorzów I, Gimnazjalna 8. 426

Lokal handlowy

BUFETU lub małej kawiarni poszukuję na własny rachunek. Oferty do „Polonii” pod 1258 d.

INSTYTUCJA handlowa poszukuje w Katowicach niedaleko dworca kolejowego (ekspedycja towarowa) lokalu handlowego z piwnicami. Zgłoszenia do „Polonii” pod „Lokal handlowy”. 421

Kupno

MASZYNE do pisania kupię. Zgłoszenia „Polonia” Chorzów pod „Kupno maszyny”. 426

Sokoje umebłowe

POSZUKUJE eleganckiego pokoju z osobnym wejściem w Katowicach. Zgłoszenia pod „Wejście wprost z klatki schodowej”. 1252 d

Koźne

STROJENIA i reparacje fortepianów i fisharmonii wykonuje fachowo i tanio B. Sommerfeld — fabryka pianin, Katowice, Kościuszki 16, tel. 34898. 423



NIE BOI SIĘ ZIMNA.

— Ciotka Janina jest naprawdę odważną kobietą. Mimo zimna weszła do wody. A ja szczękam zębami...

— No, tak. Ciotka Janina swoje wyjęła, zanim poszła się kąpać.

SKŁAD rzeźnicki, warsztat i mieszkanko od zaraz do wynajęcia. Chorzów III, ul. Kościelna 32

GOSPODYNIE Niemkę, mówiącą po polsku poszukuje się do Małopolski, obznajomioną z prowadzeniem gospodarstwa domowego i chowem drobiu z dłuższą praktyką i dobrymi poleceniami. Zgłoszenia wraz z odciskami świadectw proszę kierować do: Tow. Księgarni Kolesi „Ruch” Kraków, ul. Szczepańska 9 pod „Gospodyni Małopolska”. 424

WAPNO lasowane, palone, wyborowe, najtaniej dostarcza wagonowo - detalicznie, Roman Dobrzański — „WAPNO STRZEMIĘSZYCKIE”. Artykuły budowlane. Katowice, ul. Paderewskiego 31, tel. 304-23. Piotrowice Śl., Dworcowa, telefon 251-59. 368

Chcesz

zyskać przy
okazyjnej
sprzedaży
lub kupnie

daj ogłoszenie
drobne
do
Polonii

SILA biurowa z piśmieniem maszynowym i znajomością buchalterji zaraz potrzebna. Katowice, ul. Paderewskiego 31. 1215 d

MIESIĘCZNY ABONAMENT POLONII Z DOSTAWĄ DO DOMU PRZEZ AGENTÓW ZŁ. 3.- Z DOSTAWĄ PRZEZ POCZTĘ ZŁ. 3.- PRZY ZAMÓWIENIU W URZĘDZIE POCZTOWYM ZŁ. 3.-

OGŁOSZENIA ZWYKŁE PO 25 GR. ZA 1 WERSZ MILIMETROWY PRZY 10 SZPALTOWYM UKŁADZIE. OGŁOSZENIA TEKSTOWE PO ZŁ. 1.- ZA WERSZ MILIMETR. JEDNO-SZPALTOWY PRZY 4 SZPALTOWYM UKŁADZIE. OGŁOSZENIA NA 1 I OSTATNIEJ STRONIE O 20%, KOLOROWE O 50% DROŻEJ. OGŁOSZENIA DROBNE 20 GR. SŁOWO

W ogniu zaciętych walk

Cała Grecja objęta pożarem wojny

Położenie w Grecji jest w dalszym ciągu niewyraźne. Zarówno rząd, jak i powstańcy usiłują budzić w przeciwnikach nastroje pniczne i wyolbrzymiają swoje sukcesy, nie mówiąc nic o klęskach. Wszystkie agencje prasowe zasympowane są gradem sprzecznych depech, z których rzadko można wyciągnąć fakty niezbita i pewne.

Powstańcy zdolali zająć kolejową, łączącą Ateny z Salonikami i w ten sposób odcięli siły wojskowe rządu, walczące na froncie macedońskim. Samoloty powstańców bombardowały gmachy rządowe w Salonikach. Poza tym powstańcy zajęli trzy wyspy Chios, Lesbos i Samos.

Pewne zahamowanie działań wojsk rządowych spowodowane było brakiem amunicji. Jak się okazuje, nadszedł świeży transport bomb lotniczych z jednego z państw obcych. Zaraz potem wyruszyła eskadra 13 aeroplanów, które bombardowały pozycje powstańców. W Atenach uwolniono z więzienia kilku polityków, aresztowanych początkowo, po oświadczeniu, że potępią ruch powstańczy.

Rada Ministrów mianowała gen. Kondylisa generałem dywizji, w uznaniu zasług, położonych przy tłumieniu powstania i walce o przywrócenie porządku.

Na granicy bułgarsko-greckiej zgromadziło się wielu korespondentów pism zagranicznych, którzy nie mogą jednak przekroczyć jej wskutek zakazu rządu Tsaldarisa, pragnącego samodzielnie kształtować opinię zagraniczną.

Rozeszły się pogłoski, że rząd bułgarski powołał dwa roczniki rezerwistów pod broń. W Sofii ukazało się urzędowe wyjaśnienie, stwierdzające, że na mocy traktatu w Neuilly w Bułgarii, nie istnieje powszechna służba wojskowa i pobór roczników do wojska. Wezwano jedynie żołnierzy poprzednio ułupowanych, a to w celu uzupełnienia kadry, wskutek skierowania

niektórych oddziałów dla wzmocnienia ochrony nad granicą grecką. Istnieje podobno zamiar rekonstrukcji rządu bułgarskiego tak, by nabrał on charakteru jednolitości narodowej.

Z miejscowości nadgranicznych doniesiono, że oddział powstańców, liczący około 500 ludzi,

usiłował przedostać się na terytorium bułgarskie, wskutek silnego natarcia wojsk rządowych. Zamiarowi powstańców przeszkodziła akcja oddziału greckiej straży granicznej. Co dzieje się z wziętymi w dwa ognie powstańcami, nie wiadomo.

Sejm wydał sądowi posła Wronę

Zakończenie piątkowego posiedzenia plenarnego

Warszawa, 8. 3. Tel. wł.

Na zakończenie piątkowych obrad, Sejm przystąpił do wniosku komisji regulaminowej o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności sądowej posła Wrony. Sprawozdawca nos. Bierczyński oświadczył, że prokurator warszawski żąda wydania posła Wrony, podejrzanego o to, że w dniu 28 marca 1934 r., badany jako świadek, złożył nieprawdziwe zeznania. Sprawa dotyczyła oskarżenia Tadeusza Różańskiego, członka Stronnictwa Chłopskiego o sfalszowanie kwitów na 74.050 zł., które miał o niego otrzymać poseł Wrona na cele Stronnictwa. Przeciwno wnioskowi komisji przemawiał poseł Krysa, ale Sejm uchwalił posła Wronę wydać.

Pierwsze czytanie

Wreszcie na zakończenie Sejm przystąpił do pierwszego czytania ustawy o sprzedaży, zamianie i bezpłatnym odstąpieniu niektórych nieruchomości państwowych, oraz nad projektem ustawy o poborze 10 procentowego dodatku do opłat stempowych i podatków pośrednich, oraz 15-procentowego dodatku do podatków pośrednich, spadkowego i od darowizn.

W dyskusji poseł Wierczak z Klubu Narodowego wskazał, że niektóre podatki pośred-

nie, jako tymczasowe, stały się instytucją stałą. Dzięki naciskowi śruby podatkowej, wpływy niektórych podatków wzrastają, ale zubożenie rolnictwa jest wielkie. Ten stan rzeczy woła o obniżenie świadczeń oraz o zmniejszenie zaległości podatkowych. Mówca wskazuje, że mimo hasła oszczędności w samorządzie, podwyższono ostatnio w niektórych powiatach budżety sejmików i gmin.

Przemawiał jeszcze poseł Zaremba z P. P. S., poczem Sejm odesłał do komisji wniosek Klubu P. P. S. w sprawie tragedii w podziemiach kopalni „Szczęście Łuży” na Śląsku, oraz wniosek Klubu Ludowego w sprawie podjęcia wielkich robót publicznych, zwłaszcza przy zabezpieczeniu Wisły.

Program prac Sejmu

Warszawa, 8. 3. Tel. wł.

Na 11 marca zwołane zostało posiedzenie komisji przemysłu i handlu.

W dniu 13 marca w godzinach przedpołudniowych obradować będą sejmowe komisje: prawnicza, oświatowa i zagraniczna. Prawdopodobnie sesja Sejmu nie zakończy się w dniu 13 marca, lecz potrwa co najmniej do dnia 18 marca.

Anglia próbuje porozumienia

Ambasador angielski w Berlinie działa

Londyn, 8. 3. (PAT.)

Agencja Reutersa donosi: Podróż Edena do Moskwy i Warszawy zajmie niemal pełne dwa tygodnie. Eden konferować będzie w Moskwie ze Stalinem i Litwinowem, a przedewszystkiem z min. Beckiem w Warszawie. Kola dyplomatyczne brytyjskie mają jeszcze nadzieję, że spotkanie kanclerza Hitlera z min. Simonem dojdzie do skutku i bez wielkiego opóźnienia.

Berlin, 8. 3. (PAT.)

Sprawa przyjazdu ministra Simona do Berlina, jest w dalszym ciągu przedmiotem zainteresowania tutejszych kół politycznych. Amba-

sador brytyjski zwrócił się podobno do urzędu spraw zagranicznych z pytaniem, kiedy stan zdrowia kanclerza pozwoli na doprowadzenie do skutku wizyty ministrów angielskich. Minister spraw zagranicznych Rzeszy wskazać miał podobno ambasadorowi brytyjskiemu na riękorzystne wrażenie, wywołane w Berlinie ogłoszeniem „Białej Księgi”, podkreślając przytem, że do chwili usunięcia tego przykrego wrażenia, rozmowy angielsko-niemieckie byłyby bezcelowe. W godzinach popołudniowych ukazało się urzędowe zaprzeczenie szerzonych zagraicą wiadomości o postanowieniu wyjazdu v. Ribbentropa do Londynu. Prasa ogłasza w dalszym ciągu obszernie artykuły w sprawie debaty w Izbie gmin na temat „Białej Księgi”.

Utworzenie przedstawicielstwa zawodowego

zaleca podkomisja Unji Międzyparlamentarnej

Warszawa, 8. 3. (PAT.)

W wyniku trzydniowych obrad podkomisja Unji Międzyparlamentarnej dla badania ewolucji ustroju przedstawicielskiego uchwaliła rezolucję, która będzie przedmiotem obrad plenium komisji w kwietniu r. b. oraz przyszłego Kongresu Unji w końcu lipca r. b. w Brukseli. Rezolucję podajemy w skrócie:

Podkomisja uznała, że zadaniem jej jest zbieranie doświadczeń, przeprowadzonych już, lub będących w przeddzień realizacji w poszczególnych krajach, celem sfornulowania nie praw i zaleceń, lecz wytycznych i wskazówek. Komisja formułuje poniższe zalecenia:

1) Złagodzenie (elastyczenie) procedury, stosowanej przy zmianie ustaw konstytucyjnych w ten sposób, by, kiedy zajdzie potrzeba przejściowej zmiany konstytucji, nie było konieczne zwoływanie zgromadzenia konstytucyjnego, którego pracom towarzyszy zazwyczaj tylko i gra przypadku;

2) ulżenie parlamentowi w jego zadaniach przez odciążenie go — z zastrzeżeniem gwarancji wszystkich jego praw — od spraw, które dotychczas zastrzeżone były władzy ustawodawczej, podczas gdy w zasadzie powinnyby

stanowiąć kompetencję władzy wykonawczej i które wskutek tego winny i mogą być regulowane przez sam rząd;

3) należy odróżniać ustawy o organizacji ogólnej od norm, mających na celu ograniczenie działalności poszczególnych czynników narodu w ich wzajemnych stosunkach. Normy te będą uchwalane przez ciało przedstawicielskie, reprezentujące zorganizowane czynniki zawodowe narodu (społeczeństwa).

O ile jest rzeczą wskazaną powierzenie przygotowania i przedyskutowania takich norm ciału innemu, niż ciało ustawodawcze, o tyle wydaje się rzeczą trudną, a w każdym razie przedwczesną, określić w niniejszej rezolucji sposób powoływania do życia takiego ciała; najmniej jednak wydaje się, że jedna zasada powinna przyswieszczać instytucjom zawodowym, mianowicie, że interes ogólny we wszelkich okolicznościach powinien mieć przewagę nad interesami poszczególnymi, niezależnie od ich liczby i ich wagi; będzie rzeczą państwa uregulować działalność nowego organu w ten sposób, ażeby powyższa podstawowa zasada była respektowana.

Neutralność bałtycka

Tallin, 8. 3. (PAT.)

Dziennik „Päewaleht” ogłasza artykuł p. t. „Neutralność państw bałtyckich jako pozytywny program rozstrzygnięcia kwestii bezpieczeństwa w Europie Wschodniej”.

Autor artykułu utrzymuje, że najlepszym wyjściem ze stanu obecnego jest zagwarantowanie neutralności państw bałtyckich w obecnych ich granicach. Państwami gwarantującymi byłyby te wielkie mocarstwa, które mają uczestniczyć w pakcie wschodnim. Zagwarantowanie granic musi dotyczyć również wód terytorjalnych. Idea neutralności państw bałtyckich powinna wejść do paktu wschodniego już w formie określonej i zdecydowanej.

„Katastrofa moralna”

Londyn, 8. 3. Tel. wł.

Jedyna kobieta, wchodząca z ramienia partii pracy w skład angielskiej delegacji na konferencję rozbrojeniową, mrs. Corbett Ashby, ustąpiła. W piśmie wystosowanym do premiera MacDonalda, mrs.

Ashby, oświadcza, że ogłoszenie przez rząd angielski „Białej Księgi” w chwili obecnej, zadaje ostateczny cios możliwości doprowadzenia do zawarcia konwencji rozbrojeniowej. Jest ona zdana, że ogłoszenie „Białej Księgi” jest największą katastrofą moralną (!). Jaką przeżywa Anglia od zawarcia traktatu wersalskiego.

Procedura dyplomatyczna

Rzym, 8. 3. (PAT.)

7 marca doręczone zostało ambasadorowi niemieckiemu w Rzymie memorandum rządu włoskiego, stanowiące odpowiedź na memorandum Niemiec, zawierające prośbę o udzielenie pewnych wyjaśnień w sprawie protokołów włosko-francuskich z 7 stycznia r. b.

Zawieszenie inspektora policji

Paryż, 8. 3. (PAT.)

Prefektura policji komunikuje, że inspektor Delmon, który nie zdołał wywiązać się z powierzonej mu misji aresztowania dep. Besson'a, został zawieszony w czynnościach i będzie pociągnięty do odpowiedzialności dyscyplinarnej.

Z całej Polski

— Na miejsce ś. p. senatora Dębskiego. wejdzie do Senatu p. Jan Cupian z Dąbrowy Górniczej.

— Generalny Komisarjat pożyczki narodowej zaprzecza pogłoskom, jakoby można było regulować zaległe czesne i wpisy szkolne obligacjami pożyczki narodowej.

— W Zamościu aresztowany został b. duchowny, Hodurowiec, bezprawnie podający się za doktora, Michał Salomon. W Warszawie policja aresztowała jego przyjaciela, również rzekomu duchownego, Wiśniewskiego. Obaj oskarżeni są o burdy i czynną zniewagę policji

Sprawozdanie B. G. K.

Warszawa, 8. 3. (PAT.)

7 bm. odbyło się pod przewodnictwem prezesa Góreckiego posiedzenie rady nadzorczej Banku Gospodarstwa Krajowego, poświęcone sprawozdaniu rocznemu. Po sprawozdaniu rada zatwierdziła bilans netto banku z 31 grudnia 1934 r., zamykający się kwotą 2.211 milj., czyli o 44,5 milj., wyższą, niż przed rokiem, oraz rachunek strat i zysków, zamknięty również czystym zyskiem wyższym niż w roku 1933. Zysk ten wynosi bowiem 33 milj. zł. Szczegółowa działalność Banku zostanie przedstawiona na specjalnej konferencji prasowej w dniu 15 b. m.

Z aid Izby Rzemieślniczych

Warszawa, 8. 3.

W II dniu obrad zjazdu rady Związku Izby Rzemieślniczych, posiedzenie rozpoczęło się od omówienia bieżących spraw podatkowych. W sprawach tych rada wysunęła szereg postulatów, dotyczących ulg podatkowych dla rzemiosła. Następnie rada uchwaliła jednogłośnie przystąpienie do międzynarodowego centrum studiów rzemieślniczych w Rzymie, solidaryzując się z dążeniami rzemiosła europejskiego do utworzenia sekcji rzemieślniczej przy Lidze Narodów. Przyjęto również i uznano konieczność powołania do życia instytutu naukowo-rzemieślniczego, wzorem podobnych instytutów, istniejących w państwach europejskich. Skole wygłoszono szereg referatów i wyłoniono 4 komisje, które obecnie obradują.

Obrady kupiectwa

Warszawa, 8. 3. (PAT.)

7 bm. obradował w Warszawie zjazd delegatów naczelnej rady zrzeszeń kupiectwa polskiego. Na zjeździe reprezentowane były organizacje kupieckie z całego kraju, wchodzące w skład rady. Na porządku dziennym znajdowały się następujące sprawy: sprawa zrzeszenia przemyślowego sklepów fabrycznych, administracyjnego regulowania cen artykułów powszechnego użytku, opłat za świadectwa przemysłowe i t. d. W sprawach tych uchwalono szereg rezolucji, a niektóre z nich przekazano do dalszego opracowania.

Dziennikarz przed sądem

Warszawa, 8. 3. Tel. wł.

W dniu 12 marca Sąd Grodzki w Warszawie będzie rozpatrywał sprawę p. Mieczysława Kwiatkowskiego, właściciela Agencji „Warszawska Agencja Dziennikarska”, oskarżonego o ujawnienie szczegółów śledztwa. P. Kwiatkowski w biuletynie swej agencji nadał wiadomość o pewnym Ukraincu, który zabił swego kolegę i targnął się na swoje życie. W adomość tę zaopatrzył p. Kwiatkowski uwagę wążając tę sprawę z inną głośną sprawą, w której toczy się jeszcze śledztwo. Wobec tego p. Kwiatkowskiemu wytoczono sprawę karną.

Wizyta niemiecka

Warszawa, 8. 3. (PAT.)

Do Warszawy przybył na kilka dni prof. v. Armin rektor politechniki berlińskiej, dyrektor Polsko-Niemieckiego Instytutu, który został niedawno otwarty przy wyższej szkole im. Lessinga w Berlinie. Prof. v. Armin towarzyszy sekretarzowi politechniki, dr. Prager. Celem pobytu prof. Armina, jest nawiązanie kontaktu z przedstawicielami władz polskich i omówienie programu działalności Polsko-Niemieckiego Instytutu w Berlinie.

Marszałek Balbo

Rzym, 8. 3. (PAT.)

Gubernator Libji, marszałek Balbo, odjechał z Rzymu do Libji. Podczas swego pobytu w Rzymie, marszałek Balbo wziął udział w posiedzeniach wielkiej rady faszystowskiej oraz odbył kilka dłuższych narad z Mussolinim.

H'lerowcy w Belgii

Bruksela, 8. 3. (PAT.)

W kantonach Eupen i Malmedy, żandarmeria belgijska dokonała jednocześnie zgórą 100 rewizji w domach nacjonalistów niemieckich. Skoniskowano wielką ilość mundurów oddziałów szturmowych, broszur propagandowych oraz listy członków partii narodowo-socjalistycznej w Berlinie. Dokonano zarazem s. eregu aresztowań. Wyniki dokonanych rewizji, utrzymywane są przez władze w tajemnicy.

Groźny wybuch

Berlin, 8. 3. Tel. wł.

W miejscowości Griff, koło Kassel wydarzył się straszny wybuch w fabryce smoly i przetworów chemicznych. Wskutek eksplozji ogień ogarnął magazyn, w którym było 1000 ton natraliny, a następnie zajęło się 8 wagonów smoly. Fabryka spłonęła doszczętnie. Ofiar w ludziach nie było

Proces Rintelena

Wiedeń, 8. 3. (PAT.)

VI-ty dzień procesu Rintelena przeszedł na odczytaniu zeznań, zebranych na prowincji i listów nadesłanych do sądu. Mimo sprzeciwu obrony, która dowodziła, że na gorsze nawet stosunki między Dollfussem a Rintelenem nie dowodzą udziału tego ostatniego w zamachu, sąd zgodził się na powołanie jeszcze jednego świadka w tej sprawie, mianowicie dyrektora austriackiego biura korespondencyjnego, Webera. Zeznania jego pokrywają się z zeznaniami świadka Ludwiga i Fundera. Pewną sensację wywołała gotowość ze strony obrony doprowadzenia do Wiednia, pod warunkiem otrzymania żelaznego listu, rzekomego lub też faktycznego, łącznika między Rintelenem a narodowymi socjalistami, niejakiego Spitzky'ego. Prokurator zaoprotestował, uważając, że Spitzky mógłby zeznawać tylko w charakterze oskarżonego, nie zaś świadka. Sąd na doprowadzenie go nie zgodził się.

Wyrok spodziewany jest w poniedziałek popołudniu.

Zniknięcie arcybiskupa

Meksyk, 8. 3. (PAT.)

Na przedmieściu stolicy aresztowano arcybiskupa Meksyku.

Meksyk, 8. 3. (PAT.)

Minister spraw wewnętrznych oświadczył, iż nie wydawał polecenia aresztowania arcybiskupa Pascuandaza, który zniknął w tajemniczy sposób. W Meksyku krąży pogłoska, że arcybiskup aresztowany został przez agentów rządu związkowego i uprowadzony na ramolocie amerykańskim.

Telegrafem i Telefonem

— 3 wielkie banki włoskie „Banca Commerciale Italiana”, „Credito Italiano” i „Banca Di Roma” postanowiły na zebraniach rad nadzorczych nie wypłacać dywidendy za rok 1934.

— Izba Deputowanych uchwaliła wydać sądowi posła Besson'a, oskarżonego o zniszczenie dokumentów, kompromitujących go. Dokumenty te, zdaniem Bessona, były podrobione.

— Na wniosek dep. Borela, komisja oświatowa Izby Deputowanych przychyliła się jednogłośnie do przychylniej opinii analogicznej komisji senatu w sprawie przeniesienia zwłok Piotra i Marii ze Skłodowskich Curie do Panteonu.

— Rokowania, prowadzone przez uczestników rozwiązania we wrześniu międzynarodowego kartelu cynkowego, zostały ostatecznie zerwane. Osiągnięcie jakiegokolwiek porozumienia, okazało się niemożliwe.

— Pod Bordeaux wykołait się pociąg osobowy, przyczem 4 osoby zostały zabite, a 7 ciężko rannych.

— W Hawannie oddziały wojska zajęły uniwersytet i wszystkie gmachy publiczne. Siedmiu osobników, uzbrojonych w lekkie karabiny maszynowe, wtargnęło do radiostacji nadawczej, niszcząc ją.

— Zmarł w 70 roku życia dr. Hussarek, przedostatni premier monarchii austro-węgierskiej. Był on autorem edyktu cesarza Karola o autonomii krajów, który faktycznie sankcjonował rozbiór monarchii austro-węgierskiej.

— Prokurator republiki podpisał akt oskarżenia w sprawie Stawinskiego. W najbliższych dniach nastąpią dalsze dyspozycje.